



www.tc.ciechanow.pl

WYDANIE ŻUROMIŃSKIE

nr 9

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

3,50 zł

W TYM 5% VAT

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU NR 9 (2149) 2 MARCA 2021 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z

Skargi na dyrektorkę szkoły

Do Urzędu Gminy w Kuczborku-Osadzie wpłynęły dwie skargi na Grażynę Chmielewską, dyrektorkę Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II w Zielonej. Obie dotyczyły sytuacji, jaka miała miejsce 17 grudnia 2020 roku po godz. 7 w szkole w Zielonej i były wystosowane przez zaniepokojonych o bezpieczeństwo dzieci rodziców.

Rada gminy na sesji rozpatrzyła obie skargi. Przewodniczący rady **Waldemar Skuza** przeczytał uchwałę uznając je za zasadne. Rada zagłosowała za jej podjęciem.

Kuj

Dzieci pozostawione bez opieki

Czytaj
na str. 19

Adam Struzik z wizytą w powiecie żuromińskim



Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik odwiedził szkoły średnie w powiecie żuromińskim, a także jednostkę OSP w Kuczborku. Wszystkie te instytucje łączą fakt, że zrealizowane tam ostatnio inwestycje są efektem współpracy Starostwa Powiatowego w Żurominie i samorządu Mazowsza.

Wizyta marszałka rozpoczęła się od spotkania dotyczącego projektu „Zintegrowany rozwój szkolnictwa zawodowego” w Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II w Żurominie.

Kolejnym przystankiem Adama Struzika podczas wizyty w powiecie żuromińskim było Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie.

Następnie marszałek udał się do jednostki OSP w Kuczborku na spotkanie ze strażakami-ochotnikami.

Na koniec swojej wizyty Adam Struzik odwiedził Zespół Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej, gdzie niedawno została wyremontowana sala gimnastyczna.

Kuj
Czytaj na str. 6

Sąd Najwyższy podtrzymał wyrok Nauczycielka uniewinniona

To koniec głośnej sprawy samobójstwa ucznia z Bieżunia. Nauczycielka została ostatecznie uniewinniona od zarzucanych jej czynów. Kobieta była oskarżona o znęcanie się nad małoletnim Dominikiem, co w konsekwencji miało doprowadzić do jego samobójstwa.

Kuj

Czytaj na str. 7

Komisja rewizyjna chce wyjaśnień Zajęcie pasa poza kontrolą?

Członkowie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Żurominie złożyli interpelację na ręce burmistrza Anety Goliat. Podejrzewają, że gmina w ogóle nie kontroluje czasowych opłat za zajęcie pasa drogowego i traci pieniądze.

Kuj

Czytaj na str. 19

Propozycja podziału funduszy unijnych na Mazowszu

Kto zyska, kto straci?

Władze Mazowsza wnioskuje o zlikwidowanie rezerwy funduszy unijnych, jaką zostawiło sobie ministerstwo – 7,1 mld euro, czyli 25 proc. wszystkich środków przeznaczonych dla samorządów. Sejmik domaga się także sprawiedliwego algorytmu podziału środków pomiędzy regiony i zawarcia go w umowie partnerstwa. Oba apele wystosowane do premiera to ukłon w stronę władz stolicy i 70 okolicznych gmin, które dużo stracą, gdyby propozycja rządu weszła w życie.

RN

Czytaj na str. 6

25-latek odpowie przed sądem

Młody mężczyzna, który spowodował wypadek pomiędzy Chromakowem a Mojnem 20 listopada 2020 roku, odpowie za jazdę pod wpływem alkoholu.

Ze względu na stan zdrowia 25-latek, zarzuty usłyszał dopiero pod koniec lutego br. W związku z tym, że badanie krwi wykazało blisko 1,8 promila alkoholu w jego organizmie, młody mężczyzna odpowie z art. 178A par. 1, czyli za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Za ten czyn 25-latkowi grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Kuj

REKLAMA

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

Prywatny Dom Opieki
„ZELKI”
zaprasza osoby starsze
na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663

FCP-647

Muzeum Szlachty Mazowieckiej

Dyrektorka odeszła na emeryturę

W Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie kończy się pewna era. Po 29 latach urzędowania w ubiegłym tygodniu przeszła na emeryturę Hanna Długoszewska-Nadratowska - dyrektorka tej placówki.

- Z okazji przejścia na emeryturę, złożyliśmy pani dyrektor najserdeczniejsze podziękowania za długoletnią pracę na rzecz muzealnictwa, za zaangażowanie, profesjonalizm i serce. Spotkanie z nią, choć ze względu na epidemię bardzo skromne i ograniczone do wąskiego grona najbliższych współpracowników, pełne było wzru-



Hanna Długoszewska-Nadratowska była dyrektorem Muzeum Szlachty Mazowieckiej przez 29 lat

szeń i pięknych wspomnień - poinformowali pracownicy muzeum.

Na razie obowiązki dyrektora tej placówki pełni dotychczasowy zastępca dyrektora, Robert Kołakowski, były poseł z listy PiS z poprzedniej kadencji (choć kandydował, nie znalazł się w Sejmie obecnej kadencji).

Muzeum Szlachty Mazowieckiej to placówka podlegająca pod Samorząd Województwa Mazowieckiego. Zarząd województwa jeszcze nie podjął decyzji, co z obsadą zwolnionego stanowiska - usłyszeliśmy w biurze prasowym marszałka.

rom

Gmina Regimin

Małgorzata Czernik rozpoczyna kadencję

Nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Zygmunta Padlewskiego w Żeńboku została Małgorzata Czeńnik, która do tej pory była nauczycielką matematyki w Szkole Podstawowej nr 3 oraz w Zespole Szkół im. Gen. Bema nr 1 w Ciechanowie.

W marcu 2020 roku dotychczasowa dyrektorka SP w Żeńboku, pani Joanna Grzybowska, przeszła na emeryturę. Wówczas pełnienie obowiązków dyrektora placówki powierzono Katarzynie Nizińskiej. W połowie lutego tego roku odbył się konkurs na to stanowisko, a swoje kandydatury złożyły trzy osoby: Małgorzata Czernik, Katarzyna Nizińska oraz Michał Wojtusik. Kandydatura pana Wojtusika nie została uwzględniona ze względów formalnych.

W wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego Małgorzata Czernik otrzymała 6 głosów 11 osobowej komisji, zaś Katarzyna Nizińska otrzymała głosów 5.

Małgorzata Czernik rozpoczęła kadencję 1 marca br.

- Pierwszy dzień na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej im. Zygmunta



Padlewskiego w Żeńboku oceniam bardzo pozytywnie. Przemile dzieci, sympatyczna rada pedagogiczna. Mam wrażenie, że wspólnymi siłami uda nam

się wiele osiągnąć. Zależy mi na tym, aby szkoła stanowiła centrum integracji społecznej, a także centrum kulturalne. Będę zabiegała o uruchomienie świetlicy szkolnej, chciałabym także uatrakcyjnić pobyt w szkole dzieciom, organizując dla nich konkursy. Mam nadzieję, że każdy, zarówno dzieci, ich rodzice, a także nauczyciele będą się czuli w szkole komfortowo. Dobra współpraca z rodzicami, kadra pedagogiczna to dla mnie priorytet, ponieważ to od tego zależy rozwój placówki - zapowiada nowa dyrektorka SP w Żeńboku.

Małgorzata Czernik wyjaśniła, że wójt gminy Regimin, Mariola Kołakowska, zapewniła, że będzie wspierać placówkę. Także pani dyrektor zapewnia, że wbrew krążącej w przestrzeni publicznej opinii, szkoła nie zostanie zlikwidowana.

- Tak jak wcześniej wspomniałam, będę dążyć do rozwoju szkoły, nie do jej upadku. Działania, jakie chcę podjąć mają uatrakcyjnić szkołę, aby rodzice chętnie wybierali tę placówkę, jako miejsce edukacji dla ich dzieci - zaznacza Małgorzata Czernik.

kuj

Gmina Wiśniewo

Uduśliło się ponad 60 tys. kurcząt

Na skutek pożaru, jaki w środę (24 lutego) wybuchł na fermie drobiu w Starych Kosinach (gm. Wiśniewo), uduśliło się ok. 64 tys. jednodniowych kurcząt.

Ogień pojawił się tuż przed drugą po południu wewnątrz jednego z kurników fermy. Zapaliła się ściółka. Na miejsce wysłano siedem zastępów strażyackich: trzy z jednostki ratowniczo-gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie i cztery

z OSP (Dąbrowa, Strzegowo, Kowalewo i Wyszyny Kościelne). Ze względu na duże zadymienie strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. W toku akcji ratowniczej odcieśli dwie trzecie mającego ok. 150 m długości budynku od źródła ognia. Przeprowadzili w nim także działania oddymiające. Udało im się uratować tylko ok. 500 kurcząt.

St. kap. Jacek Dryll, oficer prasowy KP PSP, powiedział nam, że straty

w inwentarzu żywym i martwym oszacowano na 350 tys. zł, a wartość uratowanego mienia na 1,8 mln zł.

W akcji ratowniczej, która trwała trzy godziny, uczestniczyło w sumie 24 strażaków.

Według wstępnych ustaleń przyczyną pożaru mogło być zapalenie się ściółki od nagrzewnic gazowej. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Mławie.

(kj)

Płońsk

6 mln zł za działki

Działki przy Klonowej w Płońsku zostały sprzedane w ostatni piątek za ponad 6 milionów złotych. To kwota dwukrotnie wyższa niż oszacowana przez rzeczoznawcę. Ich nabywcą zosta-

ła firma Novdom z Przasnysza. Starostwo zapowiada, że cała kwota zostanie przeznaczona na inwestycje w szpitalu.

- Biegły oszacował działki na 3 mln zł, zaś zarząd powiatu podjął decy-

zję owystawieniu ich na sprzedaż za cenę 6 mln zł. W najbliższym czasie okaże się, czy dostaniemy dofinansowanie unijne na remont szpitalnego budynku rehabilitacji. Pieniądze ze sprzedaży działek będą wówczas naszym wkładem do tej inwestycji - informuje starosta Elżbieta Wiśniewska.

RN



W jednym z pomieszczeń znaleziono martwego 70-latka

Ciechanów

Zginął w pożarze

22 lutego około godz. 16.00 ciechanowscy strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze w przy ul. Witosa. Jak się potem okazało, zdarzenie to miało tragiczny finał. W jednym z pomieszczeń znaleziono martwego 70-latka.

Gdy strażacy dotarli na miejsce zdarzenia, pożar tego jednego pomieszczenia był mocno rozwinięty. Na miejscu były w sumie trzy zastępy straży pożarnej. Ogień nie był na tyle duży, żeby mógł opanować cały budynek - mówi Damian Kołpaczynski, rzecznik ciechanowskiej straży pożarnej.

Dodaje, że paliło się w budynku gospodarczym, w którym dwa pomieszczenia przystosowano do celów mieszkalnych. Ogień pojawił się w jednym z nich. W pomieszczeniu znajdował się piec i być może to on był źródłem ognia. Strażacy nie mają pewności. Tym ma zająć się policja.

Gmina Żałuski

Zwłoki w aucie

23 lutego po godz. 16.00 w Gostolinie, w gminie Żałuski, policja otrzymała zgłoszenie, że na polnej drodze, w samochodzie osobowym volkswagen znalezione zostało ciało mężczyzny. Funkcjonariusze ustalili, że to 47-letni mieszkaniec tej gminy.

Wykonaliśmy już sekcję zwłok. Zmarły to mieszkaniec Zdunowa. Auto było szczelnie zamknięte. Mężczyzna ogrzewał się butlą turystyczną. On leżał na przednim siedzeniu, a z tyłu była butla. Bezpośrednią przyczyną była niewydolność krążeniowa spowodowana zatruciem tlenkiem węgla. Okna były szczelnie pozamykane i do spalania dochodziło przy niedosta-

tecznej ilości powietrza - wyjaśnia Ewa Ambroziak, szefowa płońskiej prokuratury.

Z informacji prokuratury wynika, że mężczyzna tułał się. Nie miał stałego miejsca zamieszkania. Z tego powodu spał w aucie.

Szefowa prokuratury podkreśla, że mężczyzna wcześniej się na nic nie leczył. Raczej był zdrowy. Miał żonę i dzieci, ale nie mieszkał w domu.

Nie wiemy, jak długo mężczyzna spał w aucie. Szwagier opowiadał, że rozmawiał z nim dzień wcześniej, o godz. 23.00, ale poszedł spać, a potem wybrał się do pracy - dodaje Ewa Ambroziak.

Wyjaśnia, że standardowo od zmarłego została pobrana krew na obecność alkoholu, ale jeszcze nie ma wyniku.

RN

Wypadek w Kroczewie

Cztery osoby trafiły do szpitala

28 lutego po godz. 6.00 w pobliżu Kroczewa w gminie Żałuski na drodze krajowej nr 7 doszło do poważnego wypadku na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną. Zawinił kierowca z Ukrainy. Aż cztery osoby zostały ranne.

Jadący w kierunku Gdańska, wraz z 5 pasażerami, busem marki Mercedes Sprinter 42-letni obywatel Ukrainy nie zatrzymał prowadzonego przez siebie pojazdu na czerwonym świetle. Bus uderzył w tył oczekującego na zmianę światła volkswagena, którym kierował

42-latek z Nowego Dworu Mazowieckiego, a to auto uderzyło w stojącego przed nim hyundaia, kierowanego przez 53-latka z gminy Sochocin. W obu osobówkach podróżowały po dwie osoby.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy policji, w wyniku zderzenia pojazdów obrażeń ciała doznało dwóch pasażerów busa, obywateli Ukrainy, a także kierowca i pasażerka volkswagena. Wszyscy przetransportowani zostali do szpitali.

rom

Pożegnaliśmy Jadwigę Paprocką

Mąż, rodzina, przyjaciele, współpracownicy z TPD, dzieci i ich rodzice, ludowcy, przedstawiciele samorządów, instytucji i organizacji, znajomi pożegnali w sobotę, 27 lutego Jadwigę Paprocką (z domu Maruszewską), prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie, laureatkę Wykrytnika „TC” za rok 2012, przyjaciółkę dzieci, dobrego człowieka.

W kościele farnym w parafii św. Józefa w Ciechanowie przy urnie z prochami zmarłej i jej portrecie ustawiono wieńce i położono wiązanki kwiatów. Po obu bokach stały pocztę sztandarową: Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (w składzie: Karolina Baryła i Monika Nałęcz z TPD w Ciechanowie oraz Sylwester Nowak, członek zarządu Oddziału Mazowieckiego TPD) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (w składzie: Anna Niedzielska, Jacek Piekut i Jacek Pawlak).

O Jadwidze Paprockiej jako osobie niosącej pomoc dzieciom, organizującej na ich rzecz wiele przedsięwzięć, w tym coroczną „choinkę” (w tym roku nie odbyła się z powodu epidemii), oraz człowiekowi czyniącym dobro powiedział ks. Stanisław Gurszowski, wikariusz parafii pw. św. Józefa, odprawiający ceremonię pogrzebową. Panią Jadwigę spotkał po raz pierwszy jako uczeń szkoły podstawowej, gdy głosiła pogadankę, po latach spotkali się w tej samej parafii, a rok temu odwiedził ją „po koleżdzie”.

- Droga, nieodżałowana koleżanko Jadziu, weteranko ruchu ludowego, wzorze pracujących do ostatnich dni życia, przyjaciółko i opiekunko niepolichzonej gromady dzieci, dla których poświęciłaś swoje życie – w imieniu ludowców zmarłą pożegnał Sławomir Morawski, prezes struktur powiatowych PSL w Ciechanowie, były starosta ciechanowski, przewodniczący Rady Powiatu w Ciechanowie. Przy-



Po nabożeństwie żałobnym urna z prochami zmarłej została złożona w grobie rodziny Paprockich na cmentarzu przy ul. Płońskiej w Ciechanowie

pomniat, że Jadwiga Paprocka aktywnie angażowała się w działania PSL, za co została uhonorowana Medalem im. Wincentego Witosa, najwyższym odznaczeniem ludowców.

- W każdym, nawet najmniejszym, widziałas pełnowartościowego człowieka. Swoją osobą dawałaś nam przykład do naśladowania. Dziękujemy ci, że byłaś z nami, tworząc swoistą historię Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie – powiedziała Zofia Majkowska, członek zarządu ciechanowskiego Oddziału Miejsko-Powiatowego TPD.

O wieloletniej współpracy z Jadwigą Paprocką, jej osobowości i konsekwencji w dążeniu do celu, którym było dobro dzieci, wspomniała Monika Jagodzińska, prezes Oddziału Mazo-

wieckiego TPD w Warszawie.

Oprawę muzyczną uroczystości pogrzebowej zapewnili organista Dominik Molewski oraz duet Joanna Kiszurno i Robert Bartold, który występował podczas „choinek” TPD.

Po nabożeństwie żałobnym, które, mimo ograniczeń związanych z epidemią, zgromadziło liczne grono osób, którym Jadwiga Paprocka była bliska, urna z jej prochami została złożona w grobie rodziny Paprockich na cmentarzu przy ul. Płońskiej.

Mimo że Jan Paprocki, mąż p. Jadwigi, i rodzina poprosili, by zamiast kwiatów złożyć datkę na działalność TPD w Ciechanowie (przy kościele stały wolontariuszki z puszkami), wiele osób uczyniło i jedno, i drugie.

IK

Odnaleziono ciało Jana Lityńskiego

Płetwonurkowie w sobotę, 27 lutego przed godziną 14 znaleźli w Narwi w Pułtusku ciało mężczyzny. Policja potwierdziła tożsamość Jana Lityńskiego, polityka, publicysty, działacza opozycji demokratycznej w PRL i „Solidarności”. Jan Lityński 21 lutego utonął w Narwi w Pułtusku, ratując psa.

- Ciało odnaleziono 200 metrów od miejsca, w którym zламаł się lód, było uwięzione między korzeniami drzew na głębokości około 5 metrów – poinformował mł. bryg. Karol Kierzkowski, oficer prasowy komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie.

Ciało mężczyzny znajdowało się w tzw. podwodnym lesie, jak określili miejsce przedstawiciele Specjalnej Grupy Płetwonurków RP.

- W tym miejscu, na dnie koryta rzeki było sporo drzew, konarów, dlatego, mimo użycia sonaru i innego sprzętu specjalistycznego oraz dużego zaangażowania sił i środków, trudno było

w znakomitej formie, acz nie na tyle, by się stamtąd wydostać”. Jak wynika z wpisu, Elżbieta Bogucka również mogła zginąć w Narwi. Psa, pod którym zarwał się lód, udało się małżonkom uratować. Niestety, Jan Lityński znalazł się pod lodem i nie wypłynął.

Poszukiwania ciała mężczyzny trwały od niedzieli 21 lutego do soboty 27 lutego. Do pomocy policji, w tym z Komendy Powiatowej w Pułtusku, Komendy Wojewódzkiej w Radomiu i pododdziałem z Płocka, zostały zadysponowane straż pożarna: zastępy JRG Pułtusk, JRG Siedlce, JRG Warszawa (Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego) oraz zastępy z OSP Pułtusk, OSP Grabówiec i OSP Nowy Dwór Mazowiecki. do zadań strażaków należało m.in. skuwanie lodu na rzece. W poszukiwaniach wzięło udział także Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Pułtusku. 22 lutego służby znalazły jedynie kaszki należące do Jana Lityńskiego. Dwa dni później, 24 lutego w poszukiwaniach włączyła się Specjalna Grupa Płetwonurków RP (wcześniej informowano, że 27 lutego). To ona odnalazła ciało polityka.



Ciało odnaleziono 200 metrów od miejsca, w którym zламаł się lód, było uwięzione między korzeniami drzew na głębokości około 5 metrów

ciało mężczyzny odnaleźć – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Pułtusku.

Policjanci zweryfikowali, iż wyłowione ciało należy do Jana Lityńskiego, na co wskazała charakterystyczne ubranie. Na miejsce przyjechała żona poszukiwanego mężczyzny.

Jan Lityński, po 1989 roku poseł, minister i doradca Prezydenta RP, publicysta, utonął w Narwi w Pułtusku w niedzielę, 21 lutego. Ratował swojego psa, pod którym załamał się lód. Świadkiem tragicznego zdarzenia była jego żona Elżbieta Bogucka.

Dzień później na swoim profilu na portalu społecznościowym FB napisała: „Droży, Janek nie wypłynął z przerebli ratując psa. W przerebli znaleźliśmy się razem, bo pobiegłam go ratować. My żyjemy. Janka szuka straż, helikoptery. Straciłam wczoraj swoje życie. Serce. Wszystko. Był

Płetwonurkowie przeanalizowali informacje z Wód Polskich na temat przepływu oraz wysokości lustra wody w dniu tragicznego zdarzenia. A w piątek wieczorem podjęli decyzję, jak powiedział Maciej Rokus, dowódca Specjalnej Grupy Płetwonurków RP, w rozmowie z Onetem, „o zbadań organoleptycznie z wykorzystaniem nurków zawodowych dwóch zatorów z powalonych drzew pod kątem obiektów, które cechami geometrycznymi przypominają ciało człowieka”. W jednym z tych miejsc odnaleźli ciało Jana Lityńskiego.

- Każdy z uczestników akcji przysłużył się do odnalezienia poszukiwanego mężczyzny – zauważył st. kpt. Konrad Chrzanowski. - Wszystkie służby ze sobą współpracowały. Zresztą sami płetwonurkowie wypowiedzieli się o wszystkich prowadzących działania poszukiwawcze pozytywnie, że ten sztab ludzi nie pozostaje dla nich bez znaczenia.

IK

Tragedia pod Strzegowem

Byk zabił człowieka

W Woli Kanigowskiej (gm. Strzegowo) dorosły byk, ważący prawie tonę, zabił swego 64-letniego gospodarza. Jak to się stało?

Prokurator rejonowy w Mławie Marcin Bagiński nie potwierdza doniesień medialnych o tym, że byk uciekł ze stodoły w nocy z czwartku na piątek (25/26 lutego). On prawdopodobnie już wcześniej przebywał na wolności. Jednak zapewne tamtej nocy doszło do tragedii. Prawdopodobnie zwierzę rzuciło się na swego pana wtedy, kiedy on próbował je schwytać.

W piątek rano na zmasakrowane ciało 64-lata natknęła się przypadkowa osoba, która jechała na zakupy. Złotki leżały na polu, w pobliżu zagrody mężczyzny. Niezwłocznie zaalarmowana o sprawie Komenda Powiatowa Policji w Mławie, zarządziła obławę. Uczestniczyli w niej także leśnicy.

Wspólnie – pod lasem, w odległości kilku kilometrów od Woli Kanigowskiej – odnaleźli byka. Asp. szt. Anna Pawłowska, rzecznik KPP, poinformowała nas, że na podstawie decyzji powiatowego lekarza weterynarii leśniczy zastrzelił agresywne zwierzę.

Okoliczności i przyczyny tej tragedii badają policja i prokuratura.

Jak się dowiadujemy, tenże 64-letni rolnik mieszkał samotnie. Pięcioletniego byka utrzymywał w prymitywnym budynku. Już wcześniej to bydlę miało atakować sąsiadów, ale zdążyli oni uciec na swoją posesję. Mieszkańcy wsi radzili temu gospodarzowi pozbycie się byka, lecz on nawet nie chciał o tym słyszeć. Traktował go wręcz jako swego przyjaciela.

Co się stało z pozostałym inwentarzem żywym nieszczęsnego rolnika? - Miał jeszcze kilka psów, które swobodnie biegały po terenie, i krowę. Trzy psy złapali przeszkoleni w tym celu pracownicy naszego urzędu, czwar-

tego jeszcze szukają. Niewykluczone, że jest ich więcej. Jeśli te zwierzęta na miejscu nie znajdą opiekunów, trafią do schroniska. Krowę, która uciekła podczas tamtego zamieszania, przegarnie jeden z rolników – mówi nam Krzysztof Adamczyk, zastępca wójta gminy Strzegowo.

Męskie osobniki bydląt domowego, zwłaszcza podrośnięte, mogą być groźne dla ludzi. Niestety, wbrew zasadom bezpieczeństwa i zdrowemu rozsądkowi, na północnym Mazowszu one często się pasą na pastwisku razem z krowami. Wiele do zyczenia pozostawiają także budynki inwentarskie. Umieszczone w nich byki powinny być tak uwiązane, aby nie zdołały wyrwać się na zewnątrz.

Starsi czytelnicy zapewne pamiętają dramaty, jakie kilkanaście lat temu rozegrały się w gminach Raciąż i Wieczfnia Kościelna. Wówczas byki uśmierdziły dwóch rolników.

(kj)

Pożar w mieszkaniu przy ul. Sosnowej w Przasnyszu

Strażacy uratowali starszą panią

Wiadomość o pożarze mieszkania, znajdującego się na czwartym piętrze przy ul. Sosnowej 4 w Przasnyszu, wpłynęła do straży pożarnej w niedzielę 28 lutego około godziny 23.00.

- W momencie przyjazdu strażaków na miejsce, ogień wydostawał się już na zewnątrz mieszkania przez otwory okienne. W mieszkaniu przebywała 83-letnia kobieta. Do mieszkania próbowała dostać się córka kobiety, jednak

ogień i zadymienie były już tak duże, że nie była w stanie tego zrobić – informuje Piotr Kuligowski, oficer prasowy KP PSP Przasnysz.

Strażacy weszli do mieszkania po podaniu pierwszego prądu wody. - Wynieśli kobietę na zewnątrz i obu poszkodowanym udzielili pierwszej pomocy – mówi nasz rozmówca. Zarówno matka, jak i córka miały poparzenia rąk i twarzy. Kobiety trafiły do szpitala, zaś mieszkańcy całej klatki zostali ewakuowani. Akcja gaśnicza zakończyła się po około godzinie.

rk



Rodzinie, Pracownikom Ciechanowskiej Służby Zdrowia
i Pogotowia Ratunkowego
oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych, Mszy Świętej
oraz łączyli się w modlitwie za

śp.
Franciszka Szcząchora

serdeczne podziękowania
składa pogrążona w smutku Rodzina

PC-255



Z ogromnym smutkiem żegnamy naszą Koleżankę

śp.
Jadwigę Paprocką

od 50 lat aktywnie działającą w Ruchu Ludowym,
wieloletnią Prezes TPD oddział w Ciechanowie.

Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają
koleżanki i koledzy
z Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ciechanowie

PC-284



*„Nie jesteś nieobecny,
jesteś tylko niewidoczny”*

Podziękowanie

*Dla grona Kolegów taksówkarzy
z Ciechanowa
za okazane wyrazy współczucia
i udział w ceremonii pogrzebowej*

śp.
Ryszarda Stępkowskiego

*serdeczne podziękowania
składa
żona i dzieci*

PC-267a

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
Jadwigi Paprockiej

wieloletniej Prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział w Ciechanowie.
Osoby oddanej najczulszym pokładom ludzkiej wrażliwości.

**Pani Jadziu żegnamy Cię i dziękujemy za Twoją
obecność w życiu społecznym Powiatu.**

Starosta, Zarząd,
Przewodniczący Rady Powiatu
Radni i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie



FCP-61



**Z ogromnym smutkiem i bólem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej
Pani Prezes Jadwigi Paprockiej.**

**Tym samym składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu
mężowi oraz najbliższej rodzinie.**

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie,
Zarząd Oddziału, pracownicy i podopieczni.

FCP-58



*„Nie jesteś nieobecny,
jesteś tylko niewidoczny”*

Podziękowanie

*Dla rodziny, przyjaciół,
znajomych i sąsiadów
za wyrazy wsparcia i współczucia
oraz za udział w ceremonii pogrzebowej*

śp.
Ryszarda Stępkowskiego

*serdeczne podziękowania
składa
żona i dzieci*

PC-267

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś.p.
JADWIGI PAPROCKIEJ

wieloletniej Prezes Miejsko-Powiatowego Oddziału
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie

wyrazy żalu i współczucia rodzinie i bliskim

od Spółek miejskich:
PEC Ciechanów Sp. z o.o.
PUK Sp. z o.o. w Ciechanowie
ZWiK w Ciechanowie Sp. z o.o.
TBS Sp. z o.o. w Ciechanowie
ZKM Sp. z o.o. w Ciechanowie



FCP-54

Jadwiga Paprocka, 1936 -2021 r.

Laureatka dziecięcych uśmiechów

Pamiętam zorganizowany kilkanaście lat temu piknik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w ciechanowskim parku im. Marii Konopnickiej. Dzieciaki występowały, śpiewały, brały udział w konkursach, dostawały upominki. Na imprezę przyszli przedstawiciele samorządów. W pewnym momencie pani prezes Jadwiga Paprocka poprosiła starostę na scenę i uhonorowała go jakimś tepedowskim wyróżnieniem przyjaciela dzieci. Upредиła wypowiedź odznaczonego, szykującego się do podziękowania za wyróżnienie: - Ale pan starosta nie odmówi TPD sfinansowania naprawy naszego samochodu. Furgon jest już wiekowy, często się psuje... Starosta nie miał wyjścia, musiał obiecać wsparcie.

Właśnie taka była pani Jadzia. Wykorzystywała każdą okazję, żeby pozyskać, wyprosić coś potrzebnego dla TPD. Dla dzieci. Umiiała docierać do ludzi. Prosiła, wpływała na emocje, wyróżniała, chwaliła...

Dzięki temu ośrodek TPD w Ciechanowie funkcjonował, a duża grupa dzieci z Ciechanowa i okolic mogła liczyć na wsparcie. Dzięki temu dzieciaki zaznawały należnej im radości. Pani prezes Paprocka niosła ją niczym dobry duch, wspierana przez grono swych współpracowników i działaczy Towarzystwa...

A teraz... To niemożliwe, że jej nie ma, że odeszła... - napisał jeden z internautów pod informacją o śmierci Jadwigi Paprockiej. Pani Jadwiga była od zawsze. Zmieniały się ustroje, zmieniały się granice administracyjne, a ona była z dziećmi i wśród dzieci. Jak dobry przyjaciel, jak opiekunka ciotka, jak najczulsza babcia.

Jadwiga Paprocka związała się z TPD w latach 70. ubiegłego wieku. W czasach województwa ciechanowskiego Towarzystwo było prężną organizacją, opierającą swą działalność na dotacjach państwa, a ta zależała od przychylności urzędów. Wojewódzką strukturą TPD kierował Franciszek Budzianowski, będący najpierw wicekuratorem oświaty, potem wicewojewodą, w ostatnim okresie PRL – wojewodą ciechanowskim. Z jego to inicjatywy wojewoda Jerzy Wierchowski przekazał na potrzeby towarzystwa

stolbudowski domek, w którym przez pewien czas mieszkał. Domek z czasem stał się centrum tepedowskiego działania. Biuro inicjowało, wspierało, a przede wszystkim organizowało liczne przedsięwzięcia. Pani Jadwiga była w nim kierownikiem działu, organizującym dziecięcy wypoczynek: kolonie i obozy. W wakacje i zimowe ferie wypoczywały na nich setki dzieci – w atrakcyjnych miejscach w Polsce, choć również w pobliżu, bo i na ziemi ciechanowskiej były liczne miejsca i ośrodki, które znakomicie się do tego nadawały. Oryginalną stroną akcji wypoczynkowej były kolonie zdrowotne dla dzieci, podczas których organizowano rehabilitację. Organizacja kolonii miała swoją dobrą stronę, pozwalała Paprockiej na dogłębne poznanie środowiska i rodziców dzieci.

W połowie lat 80. Paprocka została dyrektorką biura TPD i na jej głowie była bieżąca robota stowarzyszenia. Transformacja ustrojowa i gospodarcza nie sprzyjały działalności podobnych organizacji. Trzeba było zaciskać pasa, żeby przetrwać. Przez kilka lat prezesem Zarządu Wojewódzkiego TPD była Aniela Dunajska, a potem prezesurę objęła

Jadwiga Paprocka, pełniąc równocześnie funkcje dyrektora.

Po likwidacji województwa, gdy powstał Zarząd Powiatowo-Miejski TPD w Ciechanowie, działalność zawęziła się terytorialnie. I nie tylko. Były lata chude, że trzeba było myśleć o przetrwaniu, o szukaniu pieniędzy na opłacenie energii elektrycznej, opłaty za wodę. Trzeba było przekształcić działalność, skupić się na dzieciach niepełnosprawnych, chorych, zagrożonych. Tak rozpoczął działalność ośrodek dla dzieci z dziecięcym porażeniem mózgowym, autyzmem, zespołem Downa, itp., dający podopiecznym możliwość wspólnego pobytu, rehabilitacji przez zabawę, przez ciekawe zajęcia. Matkom dawał odrobinę wytchnienia w ciągłej opiece. Po południu siedziba ośrodka zmieniała się w świetlicę dla okolicznych dzieci, które w domach nie mają właściwych warunków do odrabiania lekcji. Będąc

razem, mogły się bawić, dobrze spędzać czas. Ciekawą inicjatywą było utworzenie biblioteki, w której bibliotekarzami były same dzieci. Książki podarowali mieszkańcy Ciechanowa.

Od wielu lat ciechanowski oddział TPD zajmuje się zakupem i rozprawdaniem po kosztach pieczywa bezglutenowego wśród swych podopiecznych, cierpiących na celiakię. To była oryginalna inicjatywa współpracującej z TPD doktor Elwiry Soplińskiej, którą Jadwiga Paprocka kontynuowała. Pieczywo, a także inne bezglutenowe artykuły spożywcze dostarczane jest od lat dzieciom, również tym, które już dawno stały się dorosłe, ale czują się podopiecznymi TPD.

Corocznym, wielkim wydarzeniem była integracyjna zabawa choinkowa. Dla wielu niepełnosprawnych dzieciaków – jedyna w roku możliwość spotkania się w większym gronie, uczestniczenia w tańcach, zabawach, konkursach. Żeby to zrozumieć, trzeba było popatrzeć na te tańce na wózkach, tę autentyczną radość

dzieci. Co najmniej kilku uczestników tych zabaw miało więcej niż 20 lat, ale w dzieciństwie związali się z TPD i tak już zostało. Byli na zabawie mile widziani. Pod koniec zabawy przychodził święty Mikołaj i rozdawał wszystkim dzieciom paczki ze słodyczkami i prezentami. Paczki, orkiestra, poczęstunek – wszystko było darem od ludzi o wielkich sercach. Ale ze słowem „proszę” musiała wystąpić do nich pani Jadwiga. Uśmiechy dzieci, przytulanie się do „Kochanej pani prezes”, były największą dla niej nagrodą. W tym roku po raz pierwszy od przeszło 20 lat zabawa choinkowa się nie odbyła.

Systematycznym wydarzeniem były rodzinne rajdy rowerowe, wiosenne i jesienne – z poznawaniem okolicy, gram i zabawami. Rajdowcy śpiewali własną, ułożoną właśnie na te okazje piosenkę. Rajdami kierował Edward Sacherski, podobnie jak obozami wędrownymi. Oddział TPD organizował też wypoczynek kolonijny, wycieczki krajoznawcze dla podopiecznych. Imprezy integracyjne towarzyszyły dorocznym obchodom Dnia Dziecka. Prezes Paprocka umiała dobrać sobie użytecznych współpracowników. Wiem coś o tym, bo obydwój z żoną też byliśmy zaangażowani w wiele Jej szlachetnych przedsięwzięć. Jesteśmy z tego dumni.

Prezes Jadwiga Paprocka cieszyła się szacunkiem mieszkańców Ciechanowa i powiatu, władz samorządowych, ale też zwykłych ludzi. Codzienną pracę i inicjatywy były zauważane przez krajowe władze TPD, których zresztą pani Jadwiga była członkinią. Była honorowana odznaczeniami. „Tygodnik Ciechanowski” przyznał jej najwyższe swoje wyróżnienia – nagrodę „Wykrzyknika”, trafiającą raz w roku do jednego laureata za niezwykle, nietuzinkowe działanie dla miejscowej społeczności.

Mimo zanego wieku, nie ustawała w pracy społecznej. Żył praca TPD, miłością i troską o dzieci. O wszystkie dzieci, choć najbardziej o te, które tej troski najbardziej potrzebowały – dzieci niepełnosprawne. Ostatnie lata przysparzały Jej własnych kłopotów i trosk. Zmarła jedyna córka Paprockich, podupadł na zdrowiu zięć, słabował mąż. Pani Jadwiga po załatwieniu spraw organizacyjnych szybko biegała do domu: „Bo tam mój Jaś może mnie potrzebować”. I wreszcie choroba dopadła i Ją.

To niemożliwe! Pani Jadwiga nie mogła odejść... wołają przyjaciele dzieci. I same dzieci, byłalcy ośrodka przy ulicy Powstańców Warszawskich w Ciechanowie. Niestety, odeszła...

Ale jej dzieło, wierzę, będzie trwało.

STEFAN ŻAGIEL



Ze smutkiem i żalem żegnamy

Panią
Jadwigę Paprocką

wieloletnią i niepowtarzalną

Prezes Zarządu Miejsko-Powiatowego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w Ciechanowie

Rodzinie,
dzieciom, aktualnym i byłym podopiecznym Towarzystwa,
najbliższym współpracownikom
i działaczom Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
składamy wyrazy współczucia

Redaktor naczelny
i zespół „Tygodnika Ciechanowskiego”



Po blisko półwieczu służby i poświęcenia dla dzieci odeszła Pani Prezes
Zarządu Miejsko-Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie

ś.p.
Jadwiga Paprocka

Pozostawiła członków własnej rodziny, a także wielkiej rodziny TPD,
zwłaszcza Jej podopiecznych – dzieci, dla których miała zawsze wiele ciepła
i miłości. Również duże grono współpracowników, do którego należymy.

Z Jej rodziną oraz z rodziną tepedowską dzielimy nasz żal,
zanosimy szczere współczucie i zapewnienie,
że z drogi, którą przez kilka dekad szliśmy razem z Panią Jadwigą,
nigdy nie zejdziemy.

Wiesława i Stefan Żaglowie

Adam Struzik z wizytą w powiecie żuromińskim

Marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik odwiedził szkoły średnie w powiecie żuromińskim, a także jednostkę OSP w Kuczborku. Wszystkie te instytucje łączy fakt, że zrealizowane tam ostatnio inwestycje są efektem współpracy Starostwa Powiatowego w Żurominie i samorządu Mazowsza.

Wizyta marszałka rozpoczęła się od spotkania dotyczącego projektu „Zintegrowany rozwój szkolnictwa zawodowego” w Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II w Żurominie. W ramach tego programu uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Zawodowych w Żurominie otrzymali liczne narzędzia mechaniczne i elektroniczne, w tym profesjonalny tester diagnostyczny pojazdów MEGA MACS 77. Oprócz zakupu specjalistycznego sprzętu, nauczyciele i uczniowie odbędą także specjalistyczne kursy.

Kolejnym przystankiem Adama Struzika podczas wizyty w powiecie żuromińskim było Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie. Szkoła została doposa-



Marszałek Adam Struzik odwiedził wraz ze starostami, Jerzym Rzymowskim i Ireneuszem Rejmusem oraz wójtem Jackiem Grzybickim druhow z OSP Kuczbork

żona w 8 zestawów komputerowych, 13 laptopów, 12 tabletów, 13 drukarek, urządzenie wielofunkcyjne, projektor multimedialny, monitor interaktywny oraz oprogramowanie. Zakup urządzeń był związany z „Mazowieckim programem przygotowania szkół, nauczycieli i uczniów do nauczania zdalnego”, którego wartość wynosi 35 mln zł, z czego 28 mln zł to środki unijne.

Następnie marszałek udał się do jednostki OSP w Kuczborku na spotkanie ze strażakami-ochotnikami. Samorząd Mazowsza w ramach doposażania mazowieckich OSP zakupił dla OSP Kuczbork-Osada 5 kompletów ubrań specjalnych oraz kamerę termowizyjną. Wartość sprzętu to ponad 20 tys. zł.

Na koniec swojej wizyty Adam Struzik odwiedził Zespół Szkół im. Batalionów

Chłopskich w Zielonej, gdzie niedawno została wyremontowana sala gimnastyczna. Samorząd Mazowsza przeznaczył na tą inwestycję 90 tys. zł, a koszt całkowity remontu wyniósł 200 tys. zł. Marszałek przejął symboliczną wstęgę.

W podróży po powiecie marszałkowi towarzyszyli starostowie: Jerzy Rzymowski

oraz Ireneusz Rejmus. W szkołach Adama Struzika powitali dyrektorzy szkół, a uczniowie wręczyli podziękowania za wsparcie samorządu Mazowsza. Marszałka w gminie Kuczbork ciepło przyjęli strażacy, a także wójt, Jacek Grzybicki.

Spotkaniom towarzyszyła radosna atmosfera, w końcu dzięki samorządowi województwa mazowieckiego wszystkie wymienione instytucje wznowiły się o nowy sprzęt, a ZS w Zielonej może się pochwalić odnowioną salą gimnastyczną.

kuj



Symboliczne przecięcie wstęgi do niedawno wyremontowanej sali gimnastycznej w Zespole Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej

Propozycja podziału funduszy unijnych na Mazowszu

Kto zyska, kto straci?

Władze Mazowsza wnioskuje o zlikwidowanie rezerwy funduszy unijnych, jaką zostawiło sobie ministerstwo – 7,1 mld euro, czyli 25 proc. wszystkich środków przeznaczonych dla samorządów. Sejmik domaga się także sprawiedliwego algorytmu podziału środków pomiędzy regiony i zawarcia go w umowie partnerstwa. Oba apele wystosowane do premiera to ułkon w stronę władz stolicy i 70 okolicznych gmin, które dużo stracą, gdyby propozycja rządu weszła w życie.

Zgodnie z nią, region mazowiecki (wszystko poza stolicą i okalającymi ją powiatami) ma otrzymać w ramach programu regionalnego ponad 1,5 mld euro, a z kolei region warszawski stołeczny – jedynie 157 mln euro.

Mazowsze nie może się także zgodzić na drastycznie niskie wsparcie, jakie zaplanowało ministerstwo dla Warszawy i 70 okolicznych gmin. Zakończyły się konsultacje projektu umowy partnerstwa. Przy jej tworzeniu zostały naruszone fundamentalne zasady – uważa marszałek Adam Struzik.

Długa lista uwag

Jego zdaniem, konstruując umowę, rząd powinien zaciągnąć opinie samorządów. Tak się jednak nie stało. Przedstawiono już gotowe kwoty i rozwiązania.

– To nie jest dialog! Jest kilka kwestii, które wymagają wyjaśnienia. Dlatego rozmawialiśmy z ekspertami, samorządowcami, przedsiębiorcami, organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami, uczelniami. Wynikiem tych analiz i dyskusji jest lista uwag do tego dokumentu – podkreśla marszałek.

Pierwsza uwaga odnosi się do ogólności informacji dotyczącej algorytmu podziału środków UE na programy regionalne dla poszczególnych województw. Podczas konferencji konsultacyjnych wskazano tylko wskaźniki, m.in.: liczbę ludności oraz poziom zamożności wyrażony za pomocą PKB na mieszkańca. To rozwiązanie punktuje Marcin Wajda, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego i Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego. – Do tej pory było tak, że rząd pokazywał przejrzysty algorytm, starał się bronić jego zasadności. A teraz nie mamy nic. W projekcie umowy partnerstwa zawarte zostały tylko tabele finansowe z informacją, kto ile dostał i nic więcej. Przedstawiono tylko kwoty, ale dlaczego takie, jakie zmienne zostały wzięte pod uwagę? Te informacje dostaliśmy post factum z ministerstwa – dodaje dyrektor.

90 proc. mniej dla stolicy

Duże kontrowersje budzi kwota alokacji przyznana dla regionu warszawskiego stołecznego, która wynosi zaledwie 157 mln euro, z czego tylko 111,5 mln euro w ramach programu regionalnego, a pozostałe 45,5 mln euro w ramach krajowych programów. Oznacza to, że w porównaniu z latami 2014-2020 Warszawa i 70 okolicznych gmin dostaną o ok. 90 proc. mniej środków. Radni województwa zwracają uwagę: „Tak niewielka alokacja nie pozwoli na wykorzystanie możliwości regionu warszawskiego stołecznego, w którym koncentruje się 30% krajowego potencjału innowacyjnego i 650 tys. działających przedsiębiorstw”. Wskazują, że odpowiednie wsparcie dla regionu warszawskiego stołecznego jest niezbędne do realizacji celów polityki spójności na lata 2021-2027 oraz optymalnego rozwoju całego Mazowsza i Polski.

Radni Mazowsza podkreślają także, że zaliczenie regionu warszawskiego stołecznego do najlepiej rozwiniętych regionów UE ma jedynie charakter statystyczny, wynikający z pozycji stolicy województwa mazowieckiego, tj. Warszawy, będącej jednocześnie stolicą całego kraju.

Radny Krzysztof Strzałkowski przypomina, że na region warszawski stołeczny składają się podregion miasto Warszawa oraz dwa podregiony NUTS 3: warszawski zachodni i warszawski wschodni, które mają znacząco niższy

poziom rozwoju. To obszar wewnętrznie zróżnicowany. Aby te dysproporcje wyrównać, potrzebna jest odpowiednia alokacja środków dla regionu warszawskiego stołecznego. Nie może być tak, że przez pominięcie tego aspektu, otaczające Warszawę powiaty przestaną się rozwijać.

Zdecydowanie za dużą rezerwą

Zastrzeżenia radnych budzi także utworzona rezerwa o wartości ponad 7 mld euro, stanowiąca aż 25 proc. alokacji dla programów regionalnych. Jak zauważa wicemarszałek Wiesław Raboszuk, po raz pierwszy doszło do sytuacji, w której rząd zostawia dość sporą pulę środków do rozdysponowania w późniejszym terminie, bez wskazania celu ich przeznaczenia. – Te środki powinny zasilić programy regionalne. Takie działania na etapie konsultacji, tj. brak zasad i kryteriów ich podziału, rodzi duże ryzyko uznaniowości – dodaje.

W ocenie radnych konieczne jest także uwzględnienie w treści umowy partnerstwa zastosowania, podobnie jak w mijającej perspektywie finansowej, dodatkowego współfinansowania z budżetu państwa. Radni wskazują, że „ma to szczególne znaczenie dla beneficjentów z terenów o niższych wskaźnikach rozwoju społeczno-gospodarczego”. Dodatkowo Sejmik Województwa Mazowieckiego apeluje

o uruchomienie na obszarze regionu warszawskiego stołecznego, „kompenzującego wsparcia z budżetu państwa dla najsłabszych ekonomicznie beneficjentów, tak aby poziom dofinansowania był równy wsparciu na obszarach słabiej rozwiniętych”.

Doprecyzowania wymagają także kwestie związane z realizacją inwestycji, w tym kluczowych projektów dużej skali z zakresu mobilności miejskiej (metro, kolej regionalna i metropolitalna, trasy tramwajowe, autobusy niskoemisyjne) na obszarze regionu warszawskiego stołecznego ze środków Funduszu Spójności, w ramach kontynuacji Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Apel do premiera

Sejmik Województwa Mazowieckiego wystosował apel do premiera Mateusza Morawieckiego w tych kluczowych sprawach. Oczekuje od niego m.in. zlikwidowania bardzo wysokiej, ministerialnej rezerwy i przyznanie z tej puli 1 mld euro dla regionu warszawskiego stołecznego. Apel dotyczy także m.in. wprowadzenia szerokiego zastosowania dodatkowego współfinansowania z budżetu państwa dla projektów realizowanych w latach 2021-2027, w tym kompensującego spadek intensywności wsparcia Unii Europejskiej w najsłabiej rozwiniętych obszarach regionu warszawskiego stołecznego. Zdaniem autorów pisma niezbędne jest także wypracowanie przy udziale regionów oraz partnerów społeczno-gospodarczych mechanizmów przeciwdziałających kryzysowi gospodarczemu spowodowanemu sytuacją epidemiczną. Ostatni postulat dotyczy wskazania w umowie partnerstwa kwot alokacji funduszy strukturalnych dla regionu warszawskiego stołecznego, zarówno na poziomie regionalnym, jak i poziomie centralnym.

RN

Trzy osoby ranne

Nietrzeźwy spowodował wypadek

25 lutego na drodze krajowej nr 7, na wysokości miejscowości Niepiekła w gminie Załuski, zderzyły się dwa samochody osobowe i auto dostawcze. Kierowca volkswagena i dwie osoby podróżujące hyundaiem z obrażeniami ciała zostały przewiezione do szpitali. Przez kilka godzin były duże utrudnienia w ruchu.

Do wypadku doszło przed godz. 10.00. Wstępnie policjanci pracujący na miejscu ustalili, że 32-letni mieszkaniec gminy Zakroczym, kierujący volkswagenem, jadąc od strony Warszawy w kierunku Gdańska, uderzył w jadącego w tym samym kierunku hyundaia. Następnie auto zjechało na pas rozdzielający kierunki ruchu i „ścięło” znak drogowy. W tym czasie hyundai uderzył w dostawczego mercedesa i wpadł do przydrożnego rowu.

Kierowca volkswagena, 75-latek kierujący hyundaiem oraz 70-letnia pasażerka tego pojazdu, mieszkańcy Warszawy, z obrażeniami ciała trafili do szpitali.

Wstępne badania stanu trzeźwości kierowców wskazują na to, że kierujący



Volkswagen jadąc od strony Warszawy w kierunku Gdańska, uderzył w jadącego w tym samym kierunku hyundaia. Następnie auto zjechało na pas rozdzielający kierunki ruchu i „ścięło” znak drogowy. W tym czasie hyundai uderzył w dostawczego mercedesa i wpadł do przydrożnego rowu

volkswagenem 32-latek był nietrzeźwy. Przez kilka godzin na miejscu pracowali policjanci i strażacy. Obydwa pasy w kierunku Gdańska były zablokowane, a ruch odbywał się drogą lokalną wzdłuż siódemki. W kierunku Warszawy kierujący pojazdami mogli przejechać jednym pasem.

Jako jeden z pierwszych rannym pośpieszył Dawid Podgórski, strażak

OSP w Kraszewie. Opowiada, że jechał akurat do Warszawy. Udzielał pierwszej pomocy przez około 10 minut. Potem pojawił się strażak z JRG Warszawa i inne służby. Sytuacja była na początku trudna. Trzy osoby były ranne, w tym jedna zakleszczona. Jego zdaniem cud, że nikt nie zginął, bo zniszczenia hyundaia były bardzo duże.

rom

Sąd Najwyższy podtrzymał wyrok

Nauczycielka uniewinniona

To koniec głośnej sprawy samobójstwa ucznia z Bieżunia. Nauczycielka została ostatecznie uniewinniona od zarzucanych jej czynów. Kobieta była oskarżona o znęcanie się nad małoletnim Dominikiem, co w konsekwencji miało doprowadzić do jego samobójstwa.

- Sąd Najwyższy w sprawie Bożeny S. uniewinnionej od popełnienia czynu z art. 207 § 1 i 3 k.k. po rozpoznaniu

w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 lutego 2021 r., kasacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 27 września 2019 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Mławie z dnia 23 stycznia 2019 r., oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną – poinformowała o decyzji SN członkini biura prasowego tej instytucji, Martyna Łuczak.

To zakończenie trwającego od niemal 6 lat procesu nauczycielki z Bieżunia.

-Sąd Najwyższy ma ostateczne zdanie w tej sprawie - skomentował krótko decyzję SN prokurator rejonowy w Mławie, Marcin Bagiński

Przypomnijmy, że uczeń powiesił się na sznurówkach od butów w maju 2015 roku.

kuj

Złodzieje paliwa w rękach policji

Płocki policjanci zatrzymali dwóch złodziei paliwa, którzy uciekali niedopuszczonym do ruchu oplem z kradzionymi tablicami rejestracyjnymi. Sprawców śledziła czujna pracownica stacji paliw.

16 lutego po godz. 12.00 dyżurny płockiej komendy otrzymał zgłoszenie o kradzieży paliwa na jednej ze stacji paliw, na terenie gminy Baboszewo. Jak wynikało ze zgłoszenia, dwaj mężczyźni, którzy przyjechali osobowym oplem zatankowali blisko 100 litrów oleju napędowego do białych znajdujących się w bagażniku. Sprawcy nie zapłacili za paliwo i w pośpiechu odjechali.

Czujna pracownica stacji pojechała za złodziejami i zadzwoniła po policję, informując na bieżąco, w którym kierunku jedzie. Policjanci zauważyli

wskazanego oplem na ul. Młodzieżowej w Płocku. Kierowca auta nie zwracał uwagi na to, że za nim jedzie radiowóz i zatrzymał się dopiero, gdy drugi policyjny pojazd, na ul. Sienkiewicza, zjechał mu drogę. Okazało się, że oplem kieruje 25-latek z Nowego Dworu Mazowieckiego.

- Policjanci ustalili, że młody mężczyzna ma zakaz prowadzenia pojazdów. Razem z nim podróżował 19-latek. W bagażniku zatrzymanego auta policjanci znaleźli białki z paliwem, a pod wycieraczką przy fotelu pasażera tablice rejestracyjne, które po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazały się być kradzione. W czasie kradzieży paliwa były one założone do oplem, a podczas ucieczki

zmienione na niemieckie – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płockiej komendy.

Młodzi mężczyźni zostali przewiezieni do płockiej komendy celem wykonania dalszych czynności z ich udziałem, a ich auto zostało odholowane na strzeżony parking. Mundurowi ustalili, że opel nie jest w ogóle dopuszczony do ruchu, nie jest zarejestrowany w Polsce i nie posiada przebiegu technicznego ani ubezpieczenia.

Skradzione paliwo zostało w całości odzyskane, a obaj sprawcy przyznali się do kradzieży. Policjanci nałożyli na nich wysokie mandaty karne. 25-latek wkrótce odpowie również za niestosowanie się do wyroku sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia.

rom

Wpadka płockiego diler

Pół kilograma narkotyków w mieszkaniu

Płocki policjanci zatrzymali 30-latkę, podejrzaną o posiadanie narkotyków. W mieszkaniu mężczyzny znaleźli blisko 0,5 kg różnego rodzaju substancji psychotropowych i środków odurzających. Znany był on wcześniej funkcjonariuszom. Wartość zarekwirowanego nielegalnego towaru oszacowano na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kilka dni temu, wieczorem, kryminalni z płockiej komendy, na co dzień zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej pojechali na jedno z blokowisk w Płocku. Z ich ustaleń wynikało, że miał tam przebywać 30-latek posiadający znaczną ilość narkotyków.

- Po krótkiej obserwacji funkcjonariusze zauważyli mężczyznę wychodzącego z budynku. Na widok idących w jego stronę policjantów 30-latek wcisnął sobie do ust zawiniątko, w którym jak się okazało znajdowało się 6 „strunówek” z różnymi substancjami – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płockiej komendy policji.

Dodaje, że 30-latek został zatrzymany. Funkcjonariusze przeszukali zajmowane przez mężczyznę mieszkanie. Czynności wykonywali przy udziale dwóch przewodników z psami wyszukującymi zapach narkotyków z Komendy Miejskiej Policji w Płocku i Służby Celnej w Modlinie. W jednym z pokoi, na podłodze przy grzejniku, znalezione zostały dwa tekturowe pudełka,

w których schowane były foliowe torby z suszem roślinnym i białą, krystaliczną substancją. Dodatkowo w stojącej obok plastikowej skrzynce znajdowało się kilkadziesiąt dilerów z różnymi substancjami. Wstępne sprawdzenie wykazało, że „znalezisko” to blisko 5 gramów amfetaminy, ponad 300 gramów mefedronu i prawie 176 gramów marihuany.

30-latek noc spędził w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków oraz udzielania ich innym osobom, za co



W jednym z pokoi, na podłodze przy grzejniku, znalezione zostały dwa tekturowe pudełka, w których schowane były foliowe torby z suszem roślinnym i białą, krystaliczną substancją. A w stojącej obok plastikowej skrzynce znajdowało się kilkadziesiąt dilerów z różnymi substancjami

grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Na wniosek prokuratury, decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

rom

W obszarze zabudowanym

Nastolatek pędził 148 km na godzinę

Policjanci z płockiej drogówki zatrzymali do kontroli motocyklistę, który pędził w obszarze zabudowanym z prędkością 148 km/h. Okazał się nim 16-latek, nie posiadający uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. O jego dalszym losie, wymiarze kary zadecyduje niebawem sąd rodzinny.

16 lutego po południu policjanci ruchu drogowego z płockiej komendy w Żukowie Wawrzonkach, w gminie Raciąż, kontrolowali prędkość z jaką poruszają się kierujący pojazdami w obszarze zabudowanym. Tuż po godz. 17.00 funkcjonariusze zauważyli motocykl jadący bardzo szybko w ich kierunku, od strony Drobina.

Pomiar prędkości jednoślada wskazał aż 148 km/h, czyli o 98 km/h więcej niż stanowiła dopuszczalna prędkość w obszarze zabudowanym. Funkcjonariusze pojechali za motocyklistą i zatrzymali go do kontroli. Okazało się, że kieruje 16-latek.

Jak ustalili funkcjonariusze, nastolatek nie miał wymaganych uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. Posiadane przez niego uprawnienia na m.in. motorowery i „lekkie” motocykle policjanci zatrzymali na 3 miesiące.

Pojazd policjanci przekazali matce nastolatka, która przyjechała na miejsce. Wkrótce sprawa trafi do sądu rodzinnego, który zadecyduje o wymiarze kary dla nieletniego.

rom

Zaledwie przez tydzień

Ponad 1000 wykroczeń na mazowieckich drogach

Nadmierna prędkość, brawura, a czasami alkohol i narkotyki, to zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, z jakimi na co dzień walczą policjanci z mazowieckiej grupy Speed, zajmującej się wykroczeniami na drogach.

W ciągu tygodnia (między 15 a 21 lutego) policjanci z tej grupy ujawnili 1176 wykroczeń na drogach garnizonu mazowieckiego. Aż 812 z nich dotyczyło przekroczenia dopuszczalnej prędkości, w tym 16 kierowców, którzy przekroczyli prędkość powyżej 50 km/h na obszarze zabudowanym. W takim przypadku niejako automatycznie odbierane jest prawo jazdy na trzy miesiące.

Stróże prawa nałożyli 1066 mandatów, a w 9 przypadkach skierowali do sądów wnioski o ukaranie sprawców wykroczeń. Mundurowi zatrzymali 19 praw jazdy oraz 49 dowodów rejestracyjnych, 3 pija-

nych kierowców i 3 osoby które kierowały pomimo orzeczonego zakazu.

- Jazda z dużą prędkością zawsze stanowi zagrożenie zarówno dla osób podróżujących pędzącym pojazdem, jak i dla innych uczestników ruchu drogowego. Prędkość ma wpływ na ryzyko zaistnienia wypadku drogowego i ma też decydujące znaczenie dla rodzaju i rozmiaru obrażeń uczestników takiego zdarzenia – przekonują mazowieccy policjanci.

Dlatego poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest ściśle związana z przestrzeganiem przez kierowców obowiązujących limitów prędkości. Między innymi właśnie w tym celu powstała mazowiecka grupa „Speed”, która dyscyplinuje kierowców, rażąco naruszających przepisy ruchu drogowego.

rom

Sonda „Tygodnika”

Czego mi brakuje w Ciechanowie?

Grzegorz Małkowski,
mieszkaniec powiatu
ciechanowskiego,
wcześniej Ciechanowa:

- W Ciechanowie przed epidemią dużo się działo – wernisaże, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi, plenery, pikniki historyczne czy inne imprezy. Uczestniczyłem w wydarzeniach w muzeum, domach kultury, bibliotekach czy w plenerze jak impreza Wrzuc na luz. Niektóre wydarzenia organizował Ciechanowski Klub Fotograficzny, do którego należę. Czasem w tygodniu niewiele się działo, a czasem tych wydarzeń było aż za dużo, kilka jednego dnia i to jeszcze nakładały się czasowo na siebie. Gdy



chciałem zrobić zdjęcia, wychodziłem z jednej imprezy wcześniej, żeby pojechać na inną. To samo koleżanki i koledzy fotograficy. „Rekord” to dwie

czy trzy imprezy o tej samej godzinie. Wtedy brakowało mi najbardziej grafiku imprez. Takiego wspólnego ustalenia, że np. dom kultury robi imprezę w poniedziałek, a muzeum we wtorek, żeby jedno wydarzenie na drugie się nie nakładało. Dogadania się miasta z powiatem, z muzeum marszałkowskim, organizacjami i innymi, którzy też coś organizują. A potem przygotowania takiego grafiku czy kalendarza imprez, który wszyscy by wcześniej znali. To jest nie tylko moje zdanie. Na wydarzenia kulturalne nie chodzi za wielu ludzi, najczęściej, czy wernisaż, czy koncert to są te same twarze. Dobrze byłoby, żeby w przyszłości do takiej współpracy doszło i powstał grafik imprez.

IK

Lucyna Berent,
mieszkanica Gołotczyzny,
emerytowana nauczycielka:

- Z Ciechanowem „zapoznałam się”, gdy po ukończeniu studiów podjęłam pierwszą pracę zawodową. To już jest historia, ale ja powracam do niej zawsze, gdy słyszę słowa zachwytu ze strony moich znajomych, gości podziwiających nasze miasto. Moje odczucia sprzed lat były tak różne od teraźniejszych. I cieszę się bardzo, że Ciechanów tak bardzo się przeobraził. Jest miastem, w którym tak wiele mi się podoba i w którym lubię przebywać. Można by sądzić, iż jestem osobą, której niczego w Ciechanowie nie brakuje. Jestem osobą wymagającą rehabilitacji. Ciechanów jest ośrodkiem, w którym działa kilka placówek. Są one niestety dość skromnie wyposażone. I przeważnie są długie okresy oczekiwania na zabiegi, nawet kilkumiesięczne. Od dawna brakowało mi ścieżki rowerowej z Gołotczyzny do Ciechanowa. Ale jest nadzieja, że rozpoczęte



prace zostaną ukończone w terminie i bezpieczna rowerowa wycieczka z Gołotczyzny do Ciechanowa będzie możliwa. Ostatnio wystąpiły innego rodzaju przeszkody. Pandemia zabiera nam wszystkim dostęp do wielu dóbr. Ale to już siła wyższa. Wszyscy tęsknimy za czasami sprzed pandemii, za lokalami Ciechanowa, wydarzeniami kulturalnymi czy sportowymi.

rom

Joanna Urbanowska,
ciechanowska fryzjerka,
przewodnicząca osiedla
Błoki:

- Bardzo brakuje mi w mieście miejsca, gdzie można byłoby bezpiecznie wyprowadzić psa. Dlatego cieszy mnie, że powstał projekt parku wyłącznie dla czworonogów. Jest propozycja, żeby został sfinansowany z budżetu obywatelskiego Ciechanowa. Pytanie tylko, czy znajdzie się dostateczna liczba głosów, żeby projekt znalazł źródło finansowania? Przydałoby się zagospodarować też teren w sąsiedztwie tzw. kanałów na Kargoszyń. Władze miasta miały z tym związane jakieś ambitne pla-



ny, ale na razie nic się tam nie dzieje. To bardzo ładne miejsce. Dobrze je znam, bo codziennie tam spaceruję. Niedaleko jest plac zabaw i basen.

Takich terenów do rekreacji w mieście nigdy za dużo. Mieszkam akurat na osiedlu Błoki. To w tej okolicy jedyny taki teren do codziennej rekreacji a do tego w zasięgu ręki. Nie trzeba wyjeżdżać z miasta, żeby pospacerować w otoczeniu zieleni. Po raz pierwszy pełnię funkcję przewodniczącej tego osiedla. Nie spodziewałam się, że tak trudno będzie się tym zajmować. Powodem jest pandemia, która uniemożliwia organizowanie bezpośrednich spotkań z mieszkańcami. Co roku poszczególne osiedla spotykały się z władzami miasta. Była możliwość dialogu z nimi, rozmowy, zgłaszania swoich postulatów. W tym roku zorganizowano spotkanie online, ale to już nie to samo.

rom

**Urszula Michalska,**
artystka - malarka,
dekoratorka wnętrz:

- Chętnie spaceruję i jeżdżę rowerem. O ile mamy w naszym mieście możliwość do kręcenia się w kółko, raczej typowo sportowo, po obwodnicy, to wciąż brakuje mi miejsca ciekawego przyrodniczo. Ciechanów posiada zadbane dwa parki, ale nie o to chodzi. Wciąż nie wykorzystujemy tego co, dała nam sama natura. W okolicy zamku leniwie płynie Łydynia. Tu mogłoby powstać piękne miejsce do rekreacji, spacerów a może nawet pikników. Można byłoby urządzić teren do spacerowania nad samą rzeką - od obwodnicy, na wysokości cmentarza, wzdłuż Łydyni do zamku, aż do mostu na ul. Wodnej. To piękny teren, ale zaniedbany. Martwi mnie jeszcze zespół budynków po byłej cukrowni. Otoczony jest piętrzącymi się śmieciami, zaniedbany i śmierdzący. To smutny widok, który nie stanowi dobrej wizytówki dla miasta. Nawet centrum handlowe byłoby lepsze niż to, co jest dziś. Moim marzeniem jest, by powstało tam centrum kultury. W oczach swojej wyobraźni widzę tam teatr, kino, restaurację a nawet sklepy itp. Wzorcem mogłaby być Łódzka Manufaktura.

rom

**Krzysztof Kuźniewski,**
ciechanowianin,
współwłaściciel
drukarni:

- Jako miłośnik żywienia, bardzo bym sobie życzył, byśmy mieli zadaszone sztuczne lodowisko. To istniejące, zważywszy jak kapryśna jest pogoda, niestety przestaje się sprawdzać. Zimą mamy teraz dużo krótsze dni i już nie można korzystać z lodowiska. W ostatnich latach pojawił się postulat budowy zadaszenia dla lodowiska, zgłoszony w ramach budowy budżetu obywatelskiego, ale nie zyskał dostatecznej ilości głosów. Wielka szkoda, bo zadaszenie sprawiłoby, że z lodowej tafli można byłoby korzystać znacznie dłużej. Poza tym, moim zdaniem przydałoby się większe zainteresowanie władz miasta małymi przedsiębiorstwami. Myślę, że powinny one organizować z naszą grupą zawodową cykliczne spotkania, żeby dowiedzieć się, jakie są nasze bolączki. Rozwój miasta jest oparty o małe firmy. Ubolewam, że we władzach, nie tylko lokal-

nych, ale i centralnych, z reguły bardzo mało zasiada osób, które reprezentują nasze środowisko.

rom

**Robert Ostaszewski,**
ciechanowianin,
z wyboru mieszkaniec
Krakowa:

- Najbardziej brakuje mi w moim rodzinnym mieście rozbudowanej, sensownie rozplanowanej sieci ścieżek rowerowych w samym Ciechanowie i okolicach. Często pomieszkuję w Gdańsku. Całe Trójmiasto ma najlepszą sieć ścieżek rowerowych w Polsce, które pozwalają na dotarcie rowerem do niemal każdego miejsca w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. A dzięki temu można nie tylko szybko poruszać się po mieście, unikając korków, ale również aktywnie wypoczywać.

IK

Kosztowna zima

Dobrze, że zima odpuściła, bo już teraz niektóre firmy drogowe podwoiły ubiegłoroczne wydatki na odśnieżanie i zwalczanie śliskości na drogach. Większe użycie soli na ulicach to także wymierne straty dla środowiska.

Najlepszym tego przykładem jest Powiatowy Zarząd Dróg w Ciechanowie, który ma pod opieką 430 km dróg w powiecie ciechanowskim. Dyrektor Wojciech Jagodziński opowiada, że oprócz własnego sprzętu firma ta, podlegająca samorządowi powiatowemu, wynajęła 4 lokalne firmy do pomocy.

- Tegoroczna zima dla służb drogowych oznacza dużo większe wydatki niż

rok temu. Sytuacja jest dynamiczna. Wykorzystaliśmy już 70 procent kwoty zarezerwowanej na zimowe utrzymanie dróg. W styczniu przeznaczaliśmy na ten cel około 240 tys. zł. Do połowy lutego wydaliśmy już co najmniej 100 tys. zł. To wypadkowa tego, że tym razem zima okazała się nieprzewidywalna i chimeryczna. Nawet wysokie temperatury w ciągu dnia nie powodują, że nie mamy pracy. Nadal w nocy są przymrozki. Nie musimy już odśnieżać, ale musimy wciąż zwalczać śliskość na jezdni – przynajmniej nasz rozmówca.

Szacuje, że w porównaniu do ubiegłego roku, tegoroczne wydatki dotyczące akcji

zima przynajmniej się podwoją. Były dni, gdy na drogi rzucono został cały posiadany sprzęt.

- W styczniu musieliśmy użyć pługa wirnikowego, bo na obrzeżach powiatu były zasypane nawet po 1,5 metra wysokości. Śniegu spadło mniej, ale silny wiatr powodował nawiewanie go na jezdnię. Na szczęście uniknęliśmy w tym roku sytuacji, że jakieś drogi były nieprzejezdne - twierdzi Wojciech Jagodziński. Przyznaje, że pług wirnikowy ostatni raz był używany 7-8 lat temu. Choć jest on na wyposażeniu PZD, w ostatnich latach nie był potrzebny.

Warto przy okazji wyjaśnić, że firmy drogowe podlegające pod lokalne samorządy już od pewnego czasu nie placą zewnętrznym podmiotom jedynie od przejechanego kilometra.

- Do faktur dołączane są wydruki z GPS, stąd mamy pewność, ile dokładnie odśnieżono kilometrów. O tym, czy pługi mają wyjechać w teren za każdym razem decyduje koordynator dyżurujący w Powiatowym Zarządzie Dróg. Za samą gotowość już chyba nikt teraz nie płaci - przynajmniej dyrektor Jagodziński.

Bardziej śnieżna i mroźna zima to także większe zagrożenie dla naturalnego środowiska.

Ciechanowska radna Magdalena Greluk-Grodecka na sesji Rady Miasta Ciechanowa wystąpiła z wnioskiem o ograniczenie ilości zużywanej soli.

- Sól drogowa negatywnie wpływa na środowisko naturalne, niszczy obuwie, betonowe elementy infrastruktury, powoduje korozję aut, jest niebezpieczna dla zwierząt. Sól co prawda pomaga rozpuścić lód, ale nie powoduje że jest mniej

ślisko i przez to bezpieczniej. Piasek natomiast pozostaje na powierzchni, zwiększa siłę tarcia i nie powoduje skutków ubocznych wymienionych wyżej. Pragnę zauważyć, że w wielu miastach dopuszcza się już stosowanie niewielkiej ilości soli z piaskiem tylko na schodach, kładkach, na nawierzchniach ze spadkiem lub w warunkach gołoledzi i w czasie opadów marnego deszczu - przekonywała.

Wiceprezydent Iwona Kowalczyk odpowiadając jej przypomniała, że Ciechanów powierzył Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych prace związane z odśnieżaniem i zwalczaniem śliskości dróg, chodników parkingów, placów publicznych, zatok autobusowych, będących w zarządzie miasta. Jej zdaniem, stosowanie soli regulują określone przepisy, do których miejska spółka się stosuje.

RN

Ciechanów

Jeden diabetolog na cały szpital

Utworzenie oddziałów covidowych w szpitalach nie pozostaje bez wpływu na dostęp do innych specjalistów. W ciechanowskim szpitalu najdłużej czeka się obecnie do poradni diabetologicznej. Średni czas oczekiwania – ten podawany oficjalnie przez szpital – wynosi 168 dni dla kogoś, kto przychodzi ze skierowaniem po raz pierwszy i jest pacjentem stabilnym. Jeśli wymaga pilnego przyjęcia, jest przyjmowany od razu.

Szpital na naszą prośbę podał, jak długo oczekuje się do innych specjalistycznych poradni. Z jego zestawienia wynika, że oczekiwania do poradni diabetologicznej jest rekordowe. W dalszej kolejności dużą cierpliwością muszą się wykazać także pacjenci z poradni kardiologicznej (125 dni), ginekologiczno-położniczej (68 dni), chorób sutka (33 dni) i hematologicznej (28 dni). To terminy dla pacjentów stabilnych. Ponad 20 dni trzeba czekać na wizytę u dermatologa, reumatolo-



W ciechanowskim szpitalu najdłużej czeka się na wizytę w poradni diabetologicznej

ga i otolaryngologa. Gdy przypadek jest pilny, wymagający szybkiej wizyty, wtedy można zostać przyjętym bez zbędnej zwłoki lub co najwyżej w ciągu 8 dni (poradnia chorób sutka) lub 16 dni (poradnia ginekologiczno-położnicza).

Najkrótsze kolejki dla pacjentów stabilnych, wynika z danych udostępnionych przez szpital, są do poradni

okulistycznej (4 dni), chirurgii ogólnej (7 dni) i poradni nefrologicznej (8 dni).

Powodem tak długiego oczekiwania do diabetologa jest to, że ciechanowska placówka ma obecnie tylko jednego czynnego lekarza tej specjalności. A do tego przyjmuje on pacjentów jedynie raz w tygodniu.

- We wrześniu 2019 roku zapisałam

się do diabetologa. Na cukrzycę lecę się już 30 lat. Potrzebuję regularnie się badać. Wizytę wyznaczono na 1 kwietnia 2020 roku, ale pojawiła się pandemia i trzeba ją było przelożyć. Termin wizyty w poradni przesunięto na 25 lutego bieżącego roku. Zadzwońłam niedawno żeby się upewnić, czy tym razem dojdzie ona do skutku. Usłyszałam, że lekarz w czwartki już nie przyjmuje. Powiedziano mi, że ponownie muszę zadzwonić do rejestracji i od nowa się zapisać. Tym razem wyznaczono mi termin na 9 marca 2022 roku.

Effekt jest taki, że od mojego pierwszego telefonu w tej sprawie minie dwa lata – opowiada jedna z pacjentek, mieszkanka gminy Gliniojeck.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala Agnieszka Woźniak tłumaczy, że wcześniej poradnia diabetologiczna funkcjonowała w środy i w czwartki. W tej chwili przyjęcia pacjentów odbywają się tylko w środy. Dlatego pacjenci

z czwartku są przepisywani na najbliższe wolne terminy, a te niestety są dość odległe.

Problem nie jest marginalny, bo cukrzyca to obecnie jedna z poważniejszych chorób cywilizacyjnych. Z danych NFZ wynika, że w Polsce może na nią chorować nawet 3 mln osób, przy czym kilkanaście procent z tej grupy jeszcze o tym nie wie, bo często choroba jest późno zdiagnozowana. Pozostali regularnie się leczą i otrzymują refundowane leki. Ze statystyk za lata 2012-2018 wynika, że zachorowalność rejestrowana, dotycząca tej choroby, wzrosła w grupie dorosłych aż o 13,7 procent. Przybywa także dzieci i młodzieży, które zmagają się z tą chorobą.

Rzeczniczka ciechanowskiego szpitala twierdzi, że sytuacja w poradni diabetologicznej jest złożona. W czasie pandemii poradnia była zawieszona. Kolejki się wydłużyły. Poradnia jest elementem oddziału wewnętrznego. W pewnym momencie, decyzją wojewody mazowieckiego, został on przekształcony w oddział covidowy. W szpitalu jest obecnie tylko 2 lekarzy diabetologów, z czego jedna lekarka od 2 lat przebywa na zwolnieniu lekarskim. Przyjmuje tylko jeden lekarz. Lekarka, która wcześniej była koordynatorem tego oddziału, dr Barbara Krzyśpiak, przeszła na emeryturę. Zastąpił ją dr Marcin Majstrak, który po utworzeniu oddziału covidowego został także jego koordynatorem. Z tego powodu ma on bardzo dużo pracy i obecnie jest w stanie przyjmować pacjentów z cukrzycą tylko raz w tygodniu.

- Przepraszamy za powstałe niedogodności, ale na razie są takie realia i nasze możliwości w zabezpieczeniu pacjentów diabetologicznych. Jest nam bardzo przykro z powodu tego, że jest tak długi czas oczekiwania. Zbliżamy się do trzeciej fazy pandemii. Pewnie na razie sytuacja kolejkowa się nie poprawi. Mamy nadzieję, że diabetolog za jakiś czas wróci ze zwolnienia, a pandemia w końcu odpuści i poradnia diabetologiczna zacznie funkcjonować normalnie – mówi Agnieszka Woźniak. **RN**

Czeka nas trzecia fala koronawirusa?

Wojewoda zwiększa bazę łóżkową

Służby wojewody zapewniają, że na bieżąco monitorują sytuację we wszystkich szpitalach na terenie województwa mazowieckiego. Obecnie na Mazowszu przygotowanych jest 3255 łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem covid-19, w tym 348 miejsc respiratorowych. W ostatnim czasie wojewoda wydał zalecenia zwiększenia ilości tego typu łóżek, m.in. w szpitalach w Przasnyszu i Żurominie.

Jeszcze dwa tygodnie temu wojewoda wydał postanowienie o uwalnianiu części łóżek covidowych i przekazywaniu ich pozostałym pacjentom. Zarządzenie to już jest nieaktualne. Powodem jest to, że zaczęło przybywać zakażeń koronawirusowych. Dzieje się tak nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach. Epidemiolodzy zapowiadają, że może nas czekać trzecia fala epidemii.

26 lutego na Mazowszu zajętych było 2196 łóżek dla pacjentów z koronawirusem, w tym 249 łóżek respiratorowych. Choć w ostatnim czasie zaczęła przybywać zakażeń, na razie nie brakuje miejsc. Zgodnie z decyzjami wojewody, od 1 marca baza łóżkowa na terenie Mazowsza zostanie powiększona o 220 łóżek, w tym 10 miejsc respiratorowych.

- Ze względu na obserwowany obecnie wzrost liczby zakażeń covid-19, wojewoda mazowiecki wspólnie z mazowieckim NFZ i w uzgodnieniu z władzami Warszawy, codziennie monitoruje bieżącą sytuację epidemio-

logiczną, tak aby była pełna dostępność do leczenia chorych z koronawirusem w szpitalach. Po przeprowadzonych analizach zdecydowano, by zatrzymać proces uwalniania łóżek przeznaczonych dla pacjentów z covid-19. Zostały wydane już decyzje w sprawie, ponownego wyznaczenia miejsc hospitalizacji dla tego typu chorych – informują służby prasowe wojewody.

Dodają, że w celu zabezpieczenia świadczeń medycznych dla mieszkańców Warszawy zakażonych koronawirusem i odciążenia pozostałych placówek, utworzone zostały na Mazowszu szpitale tymczasowe m.in. w Warszawie, które stanowią rezerwę dla bazy łóżkowej w województwie. Z inicjatywy wojewody mazowieckiego uruchomiony został szpital tymczasowy w obiekcie Szpitala Południowego w Warszawie, który już przyjmuje pacjentów. Docelowo ma on zapewnić nie mniej niż 300 łóżek dla pacjentów z podejrzeniem lub potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, w tym nie mniej niż 80 miejsc

respiratorowych. Wojewoda zapewnił finansowanie ze środków Funduszu Przeciwdziałania covid-19 w wysokości 25,7 mln zł. W celu przyspieszenia realizacji inwestycji ok. 23 mln przeznaczono na przyspieszenie dokończenia prac budowlanych, dostosowanie

i wyposażenie szpitala tymczasowego. Szpital tymczasowy został doposażony z Agencji Rezerw Materiałowych oraz w produkty zakupione w wyniku przekazanych miastu przez wojewodę środków. Obecnie Urząd Wojewódzki prowadzi rekrutację kadry medycznej do szpitali tymczasowych, za pomocą strony www.szpitaltymczasowy.waw.pl, na której znajduje się prosty formularz aplikacyjny oraz numer telefonu, po którym można uzyskać więcej informacji.

Zgodnie z przepisami prawa, szpital nie może odmówić przyjęcia pacjenta w stanie zagrożenia jego życia. W związku z powyższym nieakceptowane są odmowy przyjęć pacjentów. Wszystkie takie przypadki są wyjaśniane przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Wojewódzki Koordynator Ratownictwa Medycznego, wraz z zespołem, monitoruje 24 godzin na dobę sytuację w ratownictwie medycznym. We wszelkich trudnych przypadkach podejmuje interwencję i wspomaga pracę zespołów ratownictwa medycznego.

W związku z niedawno opisywanym w stołecznych mediach incydentem nieprzyjęcia pacjenta, dotyczącym szpitala im. Prof. Orłowskiego w Warszawie, Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie wystąpił z prośbą do dyrektora placówki o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Ponadto, służby wojewody zwróciły się z prośbą do dyrektora Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ o pilną kontrolę w tej placówce.

Od 1 marca br. baza łóżkowa przeznaczona dla pacjentów covidowych zwiększy się o 220 łóżek, w tym 10 miejsc respiratorowych. Miejsc przybędzie w 5 szpitalach. W szpitalu w Przasnyszu baza ta zwiększy się o 25 łóżek. Także w stosunku do szpitala w Żurominie, wojewoda w najbliższych dniach wyda decyzję polecającą zwiększenie bazy łóżkowej o 25 miejsc. **rom**

Zdjęcie ilustracyjne



Ma naprawdę ogromne znaczenie

Ten jeden procent

– Koszty leczenia Gabrysia są ogromne i ponosimy je każdego miesiąca. Ten jeden procent jest bardzo ważny dla takich dzieci jak nasza Gabrysia. I czasami komuś, kto rozlicza swój podatek, może się wydawać, że ma do przekazania zaledwie kilka złotych, więc być może nie warto tego robić. Ale to nieprawda. Jedna osoba ma większy podatek i przekaże więcej, inna mniej. Ale złotówka do złotówki i dzięki temu dziecko poważnie chore ma szansę na kolejne godziny rehabilitacji czy kolejną wizytę u specjalisty – mówi Brygida Borkowska, mama Gabrysi.

Przekazanie jednego procentu podatku to jeden z najprostszych sposobów pomagania innym. Dzięki niemu praktycznie bez żadnego wysiłku można wesprzeć organizację pozarządową, a także pojedyncze osoby, które potrzebują pomocy.

Możliwość przekazywania 1 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych wprowadziła ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w 2003 r. Z czasem liczba osób przekazujących 1 proc. rosła. Jak informuje nas Zbigniew Świder z Urzędu Skarbowego w Makowie Mazowieckim podatnicy z powiatu makowskiego w ubiegłym roku złożyli 18 746 zeznań podatkowych. 1 proc. podatku wykazano w 8 490 zeznaniach. Procentowo liczba zeznań, w których wykazano 1 proc. wynosi 45,29 proc. Całkowita suma przekazanych pieniędzy z podatków zapłaconych w 2019 roku to ponad 576,5 tys. zł. Średnia kwota przekazana na OPP wynosi ok. 68 złotych, zaś najwyższa przekazana kwota to 8 tys. zł.

Wsparcie nie tylko dla szpitala

1 proc. podatku mogą przekazywać podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych, podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych oraz podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

O tym, dlaczego warto to robić, doskonale wiedzą osoby i stowarzyszenia, które pomocy finansowej potrzebują. Szczególnie organizacje i mieszkańcy z małych miejscowości i powiatów. Dla nich bowiem pieniądze z 1 procenta to często ostatnia deska ratunku, dzięki której mogą sfinansować zakup potrzebnego sprzętu, czy skorzystać z kosztownej rehabilitacji. Tu należy pamiętać, że by móc przyjmować 1 proc. podatku dochodowego, przede wszystkim organizacja (lub inny uprawniony podmiot) musi mieć status organizacji pożytku publicznego (OPP), nadawany przez sąd.

Status organizacji pożytku publicznego w Makowie Maz. posiada Stowarzyszenie Pomocy Liceum im. Marii Curie Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim (KRS: 0000278531) oraz Stowarzyszenie na Rzecz Rozbudowy i Modernizacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – ZZŁOiZ w Makowie Mazowieckim

(KRS: 0000215391). To drugie działa od 2015 roku, a jego celem jest głównie pozyskiwanie funduszy i zakup sprzętu dla szpitala. – Sprzęt medyczny szybko się starzeje i wymaga wymiany na nowy. Tak więc potrzeby finansowe szpitala, który dba o jak najlepszą dostępność do nowoczesnych badań i leczenia pacjentów, ciągle rosną – mówi nam Urszula Grochowska, prezes stowarzyszenia. – Osoby lub firmy, które przekażą stowarzyszeniu kwotę powyżej tysiąca złotych, otrzymują dyplom i tytuł Sponsora Stowarzyszenia. Ale tak naprawdę liczy się każda wpłacona złotówka, która przeznaczana jest na zakup aparatury i sprzętu medycznego, wyposażenie sal chorych oraz remont szpitala. Zakupy dla szpitala realizowane są na podstawie wspólnych decyzji zarządu stowarzyszenia i dyrekcji oraz na wniosek kierowników oddziałów. My jesteśmy ogromnie wdzięczni tym, którzy wspierają nasz szpital, szczególnie obecnie w tym trudnym czasie pandemii covid-19 – dodaje.

Adresatem wspomnianej darowizny mogą być również konkretne osoby i mniejsze organizacje nie mające statusu OPP. Wystarczy, że te założą subkonto w już działającej organizacji pożytku publicznego.

Wówczas w rozliczeniu należy dopisać cel szczegółowy. A wybór w powiecie makowskim jest duży. 1 proc. można wesprzeć stowarzyszenia działające przy szkołach, strażaków z OSP czy osoby, zmagające się z różnymi chorobami.

Rodzice - szkole

Dzięki takiemu subkontu w tym roku po raz pierwszy 1 proc. można przekazać m.in. Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Kochanowskiego w Makowie Mazowieckim. Środki trafią do Rady Rodziców, która przeznaczy je na rozwój dzieci (KRS fundacji 0000268115 oraz tytuł „RR Szkoły Podstawowej nr 2 w Makowie Maz”).

– W tym roku jako rada rodziców zdecydowaliśmy się przystąpić do Fundacji „Rodzice Szkoły” – mówi nam przewodnicząca rady Ewa Lustyk. – Mamy nadzieję, że wpływ z 1 proc. przynajmniej w niewielkim stopniu zaspokoi potrzeby

być nagrody dla wzorowych uczniów, nagrody za wybitne osiągnięcia, dofinansowanie do wycieczek, wsparcie dla tych uczniów, którzy tej pomocy potrzebują, cele dydaktyczne, projekty rady rodziców. Wszystko oczywiście w zależności od tego ile tych środków będzie. Pozostała suma 25 proc. zostanie rozdysponowana za pośrednictwem fundacji. Ta za pozyskane w ten sposób pieniądze prowadzi szkolenia

KRS: 0000270809
CEL: Grono, 7712

Wśród osób, dla których 1 proc. podatku jest bardzo ważny, jest też Gabrysia Grono, która ma wadę serca

są na naszych uczniach.

Złotówka do złotówki

Wśród osób, dla których 1 proc. podatku jest bardzo ważny, jest też Gabrysia Grono (KRS: 0000270809 Cel szczegółowy: Grono, 7712), której tata pochodzi z gminy Płoniawy-Bramura. Gabrysia ma bardzo skomplikowaną wadę serca Tetralogia Fallota. Przeszła już trzy operacje i cewnikowanie serca. Dzięki pomocy wielu dobrych osób miała wykonaną korektę wady serca w Rzymie. Obecnie ma maszyną niedomykalność zastawki płucnej i niedorozwój lewej tętnicy płucnej. Wada serca Gabrysi pozostanie z nią całe życie. Gabrysia wymaga ciągłej rehabilitacji fizjoterapeutycznej, licznych terapii logopedycznych i sensorycznych, terapii widzenia i innych. Jest pod opieką wielu specjalistów. – Koszty leczenia Gabrysi są ogromne i ponosimy je każdego miesiąca. Ten jeden procent jest bardzo ważny dla takich dzieci jak nasza Gabrysia. I czasami komuś, kto rozlicza swój podatek, może się wydawać, że ma do przekazania zaledwie kilka złotych, więc być może nie warto tego robić. Ale to nieprawda. Jedna osoba ma większy podatek i przekaże więcej, inna mniej. Ale złotówka do złotówki i dzięki temu dziecko poważnie chore ma szansę na kolejne godziny rehabilitacji czy kolejną wizytę u specjalisty. Ten 1 proc. naprawdę ma ogromne znaczenie – mówi nam mama Gabrysi, Brygida Borkowska.

My przypomnijmy, że 1 proc. nie jest ani darowizną, ani ulgą. – Z prawno-podatkowego punktu widzenia 1 proc. to pieniądze należne państwu, które i tak podatnik musi „oddać”. Przekazując 1 proc. podatku dochodowego, nie dysponujemy zatem własnymi pieniędzmi, a tylko korzystamy z „uprzejmości” państwa, które pozwala podatnikom samodzielnie zdecydować, gdzie trafią państwowe pieniądze. Korzystając z tej możliwości, „wspomagamy” ministra finansów w dystrybucji środków publicznych. Jeśli nie zdecydujemy się na przekazanie 1 proc. organizacji pożytku publicznego,

naszych uczniów. Szczególnie teraz w dobie koronawirusa, nie mamy możliwości realizacji projektów rady rodziców, a tym samym nie mamy możliwości pozyskiwania dodatkowych funduszy. Wpływy z uwagi na fakt, że dzieci nie chodzą do szkoły są niewystarczające, minimalne – dodaje. – Potrzeby uczniów i szkół są duże, my zaś też chcemy nasze dzieci wspierać, wynagradzać, motywować, a czasem zwyczajnie pomóc.

Rodzice przed podjęciem decyzji przyjrzeni się najpierw jak działa fundacja, sprawdzili ją w ewidencji, rozmawiali z jej prezesem i podpisali umowę. – To co jest dla nas bardzo ważne to fakt, że 75 proc. środków przekazanych z 1 proc. jest przekazywane w czystej gotówce do rady rodziców, która oczywiście musi potem dokładnie udokumentować na co przeznaczyła dane środki. Środki muszą być przeznaczone na dzieci i ich potrzeby – nie mogą być wydane na nic innego. To mogą



Status organizacji pożytku publicznego w Makowie Maz. posiada m.in. Stowarzyszenie na Rzecz Rozbudowy i Modernizacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, którego głównym celem jest pozyskiwanie funduszy i zakup sprzętu dla tej placówki

i warsztaty o wybranej tematyce dla uczniów, rodziców, nauczycieli (w tym przypadku naszej szkoły). Oczywiście wszystko musi także być udokumentowane. Środki uzyskane z przekazanego 1 proc. zatem w całości przekazywane

go, podatek za dany rok trafi do „wspólnego worka”, o którego przeznaczeniu decyduje rząd i sejm – czytamy na portalu organizacji pozarządowych.

ri

Przyszła na świat z wrodzoną wadą mózgu i niedowładem lewej strony ciała. Przeszła kilka poważnych operacji, a kolejną przed nią. Mimo bólu i trudności, jakich doznała i doznaje w swoim niespełna dziesięcioletnim życiu, uśmiecha się promiennie i stara się dorównać młodszemu rodzeństwu podczas zabaw. Radosna i wrażliwa Iga Łach, uczennica Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. T. Kościuszki w Pułtusk, potrzebuje ciągłej rehabilitacji. Idzie w jej drodze do sprawności pragną pomóc społeczność szkoły i Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Trójeczka, organizatorzy akcji „Pomożemy, bo chcemy”.

„Dookoła śnieg i mróz, ale nasze serca nie mają w środku odłamków lustra z baśni o Królowej Śniegu, nasze serca są czułe, dobre i chcą pomagać. Czas, w którym przyszło nam żyć, nie jest łatwy, ale tym bardziej trzeba pokazać, że razem można zdziałać cuda!” – napisali organizatorzy akcji charytatywnej. W ubiegłym roku zorganizowali festyn charytatywny z koncertem, podczas którego zbierano pieniądze na rehabilitację Alicji, uczennicy klasy V. Obecnie postanowili wesprzeć uczennicę klasy I.

Wyboista droga Igi

- Iga urodziła się z wrodzoną wadą mózgu – dysplazją korową. W przebiegu tej wady wystąpiły u niej ciężka postać padaczki lekoopornej oraz niedowład połowiczny spastyczny lewostronny – opowiada mama dziewczynki Anna Łach.

Od początku było widać, że coś złego dzieje się z jej córeczką, co potwierdziły specjalistyczne badania. Iga nie siadała ani nie raczkowała. Miała nie chodzić. Zaczęła się walka o jej sprawność, zmuszająca i systematyczna rehabilitacja. Dziewczynka musiała zostać zoperowana.

Pierwszą operację, neurochirurgiczną z częściową resekcją prawego płata skroniowego mózgu, wykonano w 2016 r. w Centrum Zdrowia Dziecka. Po niej ustąpiły ataki padaczki, a stan Igi się poprawił.

- Cóрка, mając 5 lat, musiała zacząć uczyć się wszystkiego od nowa. W dalszym ciągu, niestety, problemem był niedowład spastyczny, który mimo nieustannej rehabilitacji spowodował przykurcz ścięgna Achillesa. Iga miała kłopoty z poruszaniem

Trójeczka pomoże uczennicy

Iga w drodze do sprawności



Iga (z prawej) z mamą, siostrą i bratem

Dla uczennicy Trójeczki można przekazać 1 procent podatku Fundacja Pomoc Potrzebującym **KRS 0000140287** z dopiskiem „Dla Igi Łach”. Można też wpłacić pieniądze na konto Fundacji PKO BP S.A. XVIII/Warszawa 85/ **85 1020 1185 0000 4402 0087 7852** z dopiskiem „Iga Łach”

Uczennicę Trójeczki czeka następna operacja ortopedyczna, tym razem w obrębie kolana, co pomoże jej w możliwie poprawny sposób chodzić.

Uśmiech nadziei

Mimo że niespełna dziesięcioletnia dziewczynka wiele przeszła, odznacza się pogodą ducha. Budzi sympatię, co podkreśla społeczność jej szkoły.

- Jest uśmiechnięta, radosna i bardzo wrażliwa, szczególnie na ludzką krzywdę. Swoim uśmiechem zaraża wszystkich dookoła. Lubi muzykę i taniec, oczywiście na swój sposób i miarę swoich możliwości. Lubi, gdy jej się czyta bajki, uważnie przegląda wówczas ilustracje, następnie stara

się opowiedzieć z emocjami o tym, czego dotyczyła książka. Lubi lepić z plasteliny, co stanowi pewną formę rehabilitacji ręki, która jest z niedowładem. Latem bardzo lubi przebywać na świeżym powietrzu i mimo trudności w poruszaniu stara się dorównać z pozytywnym skutkiem rodzeństwu w różnych zabawach – charakteryzuje córkę pani Ania.

Iga ma rok młodszego brata Miłosza i trzy lata młodszą siostrę Gabrysię. Całą trójkę łączy z mamą silna więź; tata zmarł kilka lat temu. Tę więź widać na zdjęciach. Inne przedstawiają samą Igę. Zwraca uwagę jej zdjęcie w kapeluszu, z pluszowym misiem. Dziewczynka uśmiecha się promiennie. Wbrew losowi, mimo cierpienia i bólu. Uśmiecha się z nadzieją na większą sprawność i kolejne małe cuda jak ten, że chodzi, choć miała nie móc tego robić.

- Cóрка musi przyjmować różne leki, jednak najskuteczniejszym lekiem dla niej jest rehabilitacja – podkreśla Anna Łach.

Magnes Trójeczki jak serce WOŚP

Ponieważ rehabilitacja jest kosztowna, społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusk, z dyrektorką Dorotą Karzulewską wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Szkoły Trójeczka postanowiła wesprzeć swoją uczennicę.

Każdy z uczniów Trójeczki, jak nazywana jest PSP nr 3, może wziąć udział w akcji charytatywnej „Pomożemy, bo chcemy” i wykonać pracę plastyczną pod hasłem „Radość i szczęście to ...” (format A4,

technika dowolna). Prace należy dostarczyć do szkoły, a te wykonane w programach graficznych przesłać pocztą elektroniczną do 14 marca.

- Wybierzemy najciekawsze prace i umieścimy je na magnesach. Magnes stanie się tym, czym serduszek WOŚP – podziękowaniem za ofiarność dla tych, którzy wezmą udział w zbiórce publicznej. Rozpoczniemy ją 31 marca, potrwa do końca kwietnia. Będziemy starali się dotrzeć do firm, instytucji, sklepów, nie tylko w Pułtusk – opisyje akcję koordynatorka Marta Bieńkowska, anglistka, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły Trójeczka.

Działania PSP nr 3 i stowarzyszenia wesprze znajdujący się po sąsiedzku Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego, a jego uczniowie dołączą do grona wolontariuszy. Obie szkoły łączy Dorota Sobocińska, nauczycielka informatyki, która wraz z ww. Martą Bieńkowską oraz Moniką Bąk, polonistką i Beata Borczyńską, nauczycielką wspomagającą, tworzy zespół odpowiedzialny za akcję charytatywną.

Zbrane pieniądze zostaną przeznaczone na sfinansowanie rehabilitacji Igi, podobnie jak 1 procent podatku oraz wpłaty na konto Fundacji „Pomoc Potrzebującym”.

- Razem mamy szansę pokazać, że pomoc to nie jest puste słowo. Okazemy serce i pomóżmy – apelują nauczycielki.

Mama Igi Anna Łach zaakceptowała tę akcję. Sama nie prosi o pomoc, przyzwyczajona, że to ona pomaga innym jako kierownik Hospicjum Stacjonarnego Caritas Diecezji Płockiej w Pułtusk. Opiekowała się m.in. Przemkiem Smolińskim, chorym na nowotwór młodym mężczyzną, bohaterem reportażu w „TC” (zmarł 31 maja 2008 r.). Związana od lat z powiatem pułtuskim p. Ania pochodzi z gminy Nowe Miasto w powiecie płońskim. Ukończyła jedno z ciechanowskich liceów i Studium Medyczne w tym samym mieście, a obecnie kończy studia magisterskie w Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie. Oddana swoim dzieciom, z poświęceniem i nadzieją wędruje z córką jej drogą do sprawności.

Igę w jej drodze wspiera pułtuską Trójeczka, może wesprzeć i każdy z nas.

IZABELA KOBIA

Ponad 6 mln zł na koncie Laury Paczuły

Szachiści ponownie zagrali charytatywnie

Ciechanowski klub szachowy w styczniu zagrał dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W ostatnią sobotę, 20 lutego, zawodnicy ponownie się spotkali w centrum handlowym Mrówka. Rywalizację po raz drugi w tym roku przyświecał charytatywny cel. Tym razem zbierano dla chorej na SMA Laury Paczuły. Potrzebny jest jej bardzo kosztowny lek, na który trzeba wydać ponad 9 mln zł.

20 lutego w „Mrówce” tak naprawdę odbywały się jednocześnie dwa turnieje szachowe. Jeden do lat 10, a drugi od 10 do 18. Odbyło się 5 rund z czasem po 10 minut na zawodnika. W młodszej grupie we wszystkich rundach zwyciężył Tomasz Stryjewski, a w grupie starszej tego samego dokonał Filip Grodecki.

A jak wypadły rywalizacje w poszczególnych kategoriach wiekowych? W kategorii do lat 6 pierwsze miejsce zajął Antoni Sarnecki, a kolejne - Szymon Chrostowski i Stanisław Jaworski. W grupie do lat 8 najlepszy okazał się Alan Martela, drugie miejsce zajął Jan Rulka, a trzecie - Szymon Bochnia. W wieku do lat 10 zwyciężył Tomasz Stryjewski, a kolejne miejsca zajęli Maciej Galecki i Wojciech Rulka. W kategorii do lat 14 zwyciężył Adrian Parólski, drugi był Wiktor Struczewski, a trzecia - Katarzyna Kącka. W grupie do lat 18 pierwsze miejsce zajął Filip Grodecki, a kolejne - Stanisław Kącki i Michał Maliszewski.

Najmłodsi zawodnicy to urodzeni w 2015 roku, którzy dopiero w tym roku skończą 6 lat.

Zwycięzca w tej grupie, Antoni Sarnecki posiada już 5 kategorię szachową. Nauczył się grać w zajęciach w przedszkolu i od dwóch miesięcy regularnie uczęszcza na zajęcia klubu. Robi szybkie postępy.

Wielu młodych zawodników gra już na tyle dobrze, że dorosli na ogół nie mają z nimi szans, o czym opowiadali nam rodzice, którzy przywieźli ich na turniej.

- Jest bardzo silna grupa zawodników urodzonych w latach 2015 – 2013, którzy trenują dwa razy w tygodniu po 1.5



Mała Laura z mamą przyszła podziękować szachistom za okazane serce



Rywalizacja przy szachownicach po raz drugi w tym roku przyświecał charytatywny cel

godziny. Solidnie się przykładają do naszych zajęć, bo szykujemy się do eliminacji Mistrzostw Polski przedszkolaków oraz zawodników do lat 8 – opowiada trener Marian Rutkowski, opiekun klubu Szachy Ciechanów.

Dodaje, że dokładnych terminów mistrzostw jeszcze nie ma ze względu na trudne czasy, związane

z pandemią, ale pierwsze eliminacje mają się odbyć jeszcze przed wakacjami. Dzieciaki pracują również w domu, rozwiązując zadania szachowe, jakie dostają na treningach.

- Dla mnie najważniejszym elementem treningu jest utrwalanie miłości do szachów. Jak się raz pokocha szachy to już na całe życie. Mam nadzieję, że za 3 czy 4 lata w turnieju zagra z nami również Laura – komentuje nasz rozmówca.

Dodaje, że na turnieju byli też zawodnicy, z którymi zaczynał pracę, gdy mieli oni 6 czy 7 lat. Teraz mają lat 15-18 i mogą się już poszczycić tytułami mistrzów Mazowsza oraz I i II kategoriami szachowymi.

Podczas charytatywnej imprezy dodatkową atrakcją była możliwość obejrzenia wozu strażackiego, zaprezentowanego przez ochotników z Władysława, którzy także zbierali dla Laury.

Organizatorzy przewidzieli także atrakcję dla dzieci, które tego dnia razem z rodzicami odwiedziły centrum handlowe Mrówka. Było nią koło fortuny z nagrodami. Za wrzucone do puszek datki można było wylosować różnego rodzaju nagrody, zgromadzone w kilku koszkach.

Zainteresowanie kołem fortuny przeszło oczekiwania organizatorów. Zakreśliła nim także mała Laura, która razem z mamą przyszła podziękować szachistom za okazane serce i zrozumienie dla potrzeb tej zbiórki.

Dzięki turniejowi konto charytatywne Laury powiększyło się o 11 186,10 zł. Impreza szachowa mogła się odbyć dzięki pomocy centrum handlowego Mrówka, a także innym licznym sponsorom, którym należą się ogromne podziękowania.

Zbiórka na rzecz Laury chorej na SMA w ostatnim czasie przyspieszyła. Obecnie na koncie jest już ponad 6,3 mln zł. Do celu droga jeszcze daleka, bo wciąż brakuje ponad 3 mln zł, ale najdroższy na świecie lek przeciwko tej chorobie - nie wydaje się już nieosiągalny, jak jeszcze kilka miesięcy temu.

Tekst i fot.
ROMAN NADAJ

Zależy mi na istnieniu tej placówki

***Miesiąc temu rozpoczęła naukę klasa o kierunku technik farmaceutyczny. Jakie kierunki, oprócz ww., istnieją w zarządzanej przez pana szkole? Czy są kierunki niemedyczne?**

- Technik farmaceutyczny pobiera naukę w systemie dziennym. Pozostałe kierunki: technik usług kosmetycznych, opiekun medyczny i asystent osoby niepełnosprawnej kończą szkołę policealną w systemie zaocznym. Są to kierunki o charakterze medycznym i socjalnym. Kiedyś szkoła kształciła w bardziej poszukiwanych zawodach, ale kierunki te zostały ustawą sejmową i rozporządzeniami resortowymi zabrane z medycznych szkół policealnych.

***Ile osób kształci się w szkole i ile lat trwa nauka?**

- Aktualnie kształcą się u nas 94 osoby. Technik farmaceutyczny uczy się 2,5 roku, technik usług kosmetycznych 2 lata, natomiast opiekun medyczny i asystent osoby niepełnosprawnej rok.

***Czy można uczyć się jednocześnie na dwóch kierunkach?**

- Obecnie nie mamy takich słuchaczy, ale od 1 września b. r. będziemy mieli takie propozycje.

***Jak wyglądają zajęcia w szkole w czasie epidemii?**

- Zajęcia teoretyczne odbywają się w systemie zdalnym, zaś zajęcia praktyczne tylko w szkole, choć powinny i w innych miejscach. Mamy zawarte umowy na praktyki zawodowe ze szpitalem, domami pomocy społecznej i gabinetami kosmetycznymi, ale ze względu na pandemię zawiesiliśmy czasowo praktyki zewnętrzne.

***Jakie możliwości dalszego kształcenia mają słuchacze?**

- Nie ma niestety ścieżki kontynuacji. Na podstawie wyników matury słucha-

cze mogą ubiegać się o przyjęcie na I rok studiów.

Czy szkoła pomaga słuchaczom w zdobyciu pracy lub jej zmianie?

Nasi słuchacze radzą sobie sami na wolnym rynku. W zawodach, w jakich kształcimy, ciągle brakuje rąk do pracy.

***Pełni pan funkcję dyrektora Medycznej Szkoły Policealnej w Przasnyszu od 1 września 2020 r. Jakże były pana pierwsze wrażenia? Czy coś pana zaskoczyło?**

- Nie byłem niczym zaskoczony. Szkoła miała dotychczas czterech bardzo dobrych dyrektorów, którzy robili co mogli, aby utrzymać jednostkę w jak najlepszym standardzie.

***Czy wprowadził pan jakieś zmiany w szkole, w tym kadrowe?**

Rozmowa z **Zenonem Szczepankowskim**, dyrektorem Medycznej Szkoły Policealnej w Przasnyszu, starostą przasnyskim w latach 1999-2018

- Od 1 września 2020 r. zatrudniłem 20 nauczycieli. Samorząd województwa mazowieckiego zakupił do szkoły dwie kompletne klasopracownie komputerowe, jedną stacjonarną, drugą z laptopami. Zakupiliśmy też sprzęt nagłaśniający i sporo sprzętu pomocniczego oraz pomocy naukowych. Dzięki temu nasi słuchacze będą już mogli zdawać egzaminy zawodowe na miejscu, bez dowozu do Ostrołki.

***Czy szkoła planuje uruchomienie kolejnych kierunków? Jakich? Czy inne szkoły na północnym Mazowszu też kształcą w tych specjalnościach?**

- Chcemy utworzyć we współpracy z Politechniką Warszawską kierunek technika elektrodzielnictwa oraz technika elektroniki i informatyki medycznej. Szkoły na północnym Mazowszu nie kształcą w tych kierunkach. Żadnej innej szkoły



Fot. Archiwum prywatne

marszałkowskiej więc nie wchodzimy w drogę. Współpraca z Politechniką umożliwi najlepszym naszym słuchaczom kontynuację nauki na studiach inżynierii biomedycznej.

***To duża szansa rozwoju dla słuchaczy. Czy szkoła ma również plany dotyczące remontów?**

- Niektóre remonty w szkole musimy

przeprowadzić obowiązkowo, np. wymianę rynien dachowych. Pozostałe remonty przedstawiamy jako fakultatywne.

***Zapytałem przekonanie, czy jest sens, by tego typu szkoła istniała w małym mieście? W pobliskim Ciechanowie działa również Medyczna Szkoła Policealna.**

- Współpracujemy ze szkołą w Ciechanowie w najlepszym wydaniu. Uzupełniamy się. Pytania o sens inwestowania w mniejsze miasta pojawiają się zawsze. Kiedy budowaliśmy w Przasnyszu szpital też takie dywagacje występo-

wane dawniej w gospodarstwie rolnym i domowym, wieś, jakiej obecnie nie mają już okazji oglądać. Przedsięwzięcie to cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, dlatego mam nadzieję, że będziemy mogli do niego wrócić.

***Czy Zespół Szkół realizuje projekty adresowane do techników?**

- W ciągu ostatnich pięciu lat realizowaliśmy trzy długoterminowe projekty finansowane z funduszy Unii Europejskiej: „Gras z europejskiej staż”, „Mistrzowie w swoim fachu – zagraniczne mobilności zawodowe” oraz „Atrakcyjni na rynku pracy”. Dzięki nim uczniowie zdobywali dodatkowe kwalifikacje, uczestnicząc m.in. w kursach, i odbywali staże zawodowe w kraju i poza jego granicami. Obecnie czekamy na decyzję w sprawie dwóch kolejnych projektów.

***Dziubińska, jak niektórzy mówią o Zespole Szkół CKR w Gołdkowie, kojarzy się z Zespołem Pieśni i Tańca Gołdkowo, wolontariatem i Spółdzielnią Uczniowską Eureka.**

- Wszystkie te podmioty stanowią nierozdzielny element działalności naszej szkoły. Za ich pomocą stwarzamy uczniom warunki do rozwijania samorządności i doświadczania mechanizmów demokracji w codziennym funkcjonowaniu, staramy się rozwijać w młodych ludziach pozytywną, społeczną aktywność.

***Jakie są plany szkoły na ten rok?**

- Podobno, żeby osiągnąć sukces, trzeba kochać to, co się robi i umieć marzyć. Ja powiedziałbym poranną kawę, która rozpoczyna kolejne tygodnie i miesiące mojej pracy, piję w szkole dla przyjemności, a nie z przymusu, ponieważ praca jest moją pasją i daje mi ogromną satysfakcję. A plany to dla mnie nic innego jak marzenia, którym staram się nadać nieco bardziej realny charakter, zamknąć w konkretnych ramach czasowych, aby móc je urzeczywistnić. I mam marzenie, że szkoła w Gołdkowie będzie szkołą przyszłości. Taką, która nie tylko reaguje na wyzwania rynku pracy, ale także przewiduje tendencje rozwojowe. Taką, która przygotowuje absolwentów do mobilności i elastycznego funkcjonowania na dynamicznie zmieniającym się rynku pracy. Czy jest to plan na najbliższy rok? Pewnie nie, ale z pewnością jest to kierunek, w którym zmierzam, kierując szkołą i w którym zmierza szkoła.

Rozmawiała IZABELA KOB

Żeby Gołdkowo było szkołą przyszłości

***Gołdkowski Zespół Szkół kształci techników. Jak wygląda to kształcenie w czasie epidemii?**

- Funkcjonowanie w czasie epidemii dla nikogo nie jest łatwe. Dla naszej szkoły również. Dostosowujemy nasze działania do panującej sytuacji. Od 24 października w szkole odbywało się nauczanie hybrydowe, następnie pracowaliśmy tylko w systemie zdalnym. Bazując na doświadczeniach z ubiegłego roku, nauczyciele wcześniej uzgodnili treści programowe, założyli klasy w Classroomie, przeprowadzili diagnozę potrzeb z zakresu sprzętu komputerowego i kiedy podjęto decyzję o nauczaniu na odległość, byliśmy gotowi.

***A jak odbywa się praktyczna nauka zawodu?**

- Od 15 listopada znowu odbywa się na terenie szkoły, podobnie jak konsultacje dla uczniów klas maturalnych czy pomoc psychologiczno-pedagogiczna. Bez stacjonarnych zajęć praktycznych rzetelne przygotowanie uczniów do zdobycia kwalifikacji zawodowych byłoby niemożliwe. Jednocześnie zapewniamy uczniom i nauczycielom bezpieczne warunki pracy. Zajęcia praktyczne odbywają się w małych grupach, w każdej klasie raz w tygodniu. Praktyki zawodowe uczniów w pracodawców w klasach drugich technikum czteroletniego są zaplanowane w maju i wierzę, że uda nam się je zorganizować w rzeczywistych warunkach pracy. Natomiast zajęcia pozalekcyjne realizowane są obecnie przy wykorzystaniu technik i metod kształcenia na odległość. Poza tym uczniowie i nauczyciele biorą udział w webinarach i szkoleniach on-line oferowanych m.in. przez instytuty naukowe, Krajowe Centrum Edukacji Rolniczej czy Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

***Jak wygląda nauka we wchodzącej w skład Zespołu Branżowej Szkoły I stopnia?**

- Nauka w Branżowej Szkole wygląda podobnie jak w Technikum. Dzięki temu, że posiadamy własne warsztaty, uczniowie realizują kształcenie zawodowe praktyczne w 100% na terenie szkoły. Posiadana baza dydaktyczna zapewnia naszym uczniom dostęp do nowoczesnych technologii. Mam tu na myśli nie tylko rozbudowany park maszynowy wykorzystywany w rolnictwie, ale również maszyny i urządzenia do obróbki materiałów.

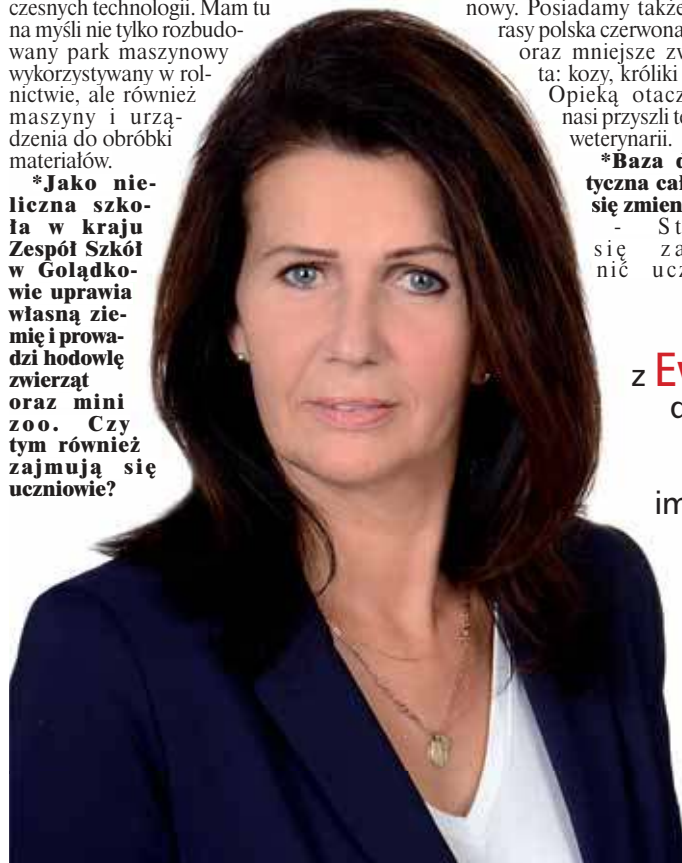
***Jako nie-liczna szkoła w kraju Zespół Szkół w Gołdkowie uprawia własną ziemię i prowadzi hodowlę zwierząt oraz mini zoo. Czy tym również zajmują się uczniowie?**

- Oczywiście. Gospodarstwo rolne i mini zoo stanowią trzon tzw. „zielonej pracowni”. Dysponujemy ponad 20 ha użytków rolnych. Nad utrzymaniem gruntów w dobrej kulturze rolnej czuwają uczniowie pod okiem nauczycieli.

Dbają również o szkolny park maszynowy. Posiadamy także bydło rasy polska czerwona i konie oraz mniejsze zwierzęta: kozy, króliki i kucy. Opieką otaczają je nasi przyszli technicy weterynarii.

***Baza dydaktyczna cały czas się zmienia.**

- Staram się zapewnić uczniom



Fot. Archiwum prywatne

Rozmowa z **Ewą Leszczyńską**, dyrektorem Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Gołdkowie

kursy są ważne dla młodych ludzi i ich rodziców. W tym roku szkolnym zakupiliśmy dodatkowo samochód z napędem hybrydowym i automatyczną skrzynią biegów, co uatrakcyjni zajęcia.

***Wśród wielu szkolnych, ładnie położonych obiektów jest i muzeum. Czy można je odwiedzić?**

- Przed wprowadzeniem ograniczeń, realizowaliśmy m.in. ścieżki edukacyjne dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych: „Ocalić od zapomnienia”. Poznawali oni narzędzia wykorzysta-

Co skłoniło cię do wyjazdu za granicę i podjęcia studiów w Wielkiej Brytanii?

- Od zawsze interesowałam się zarówno nauką języka angielskiego, jak i kulturą brytyjską. Pasję tę jeszcze bardziej rozwijała we mnie moja starsza siostra, Julia, która dzieli podobne zainteresowania. Od małego była moim autorytetem i to właśnie ona pierwsza uwierzyła, że powinnam wyjechać do Anglii, by spełniać moje marzenia. Mama i babcia poparły ten pomysł; wspierały mnie przez cały proces aplikacji na studia. Dodatkowo, w 2019 roku poznałam mojego chłopaka Johna, który jest Brytyjczykiem i mieszka w Anglii. Poznaliśmy się w Polsce, na koncercie naszego ulubionego artysty. On również dopingował mnie na każdym kroku i wiedząc, że w Wielkiej Brytanii nie będę sama, zdecydowanie łatwiej było mi podjąć ostateczną decyzję.

*** Na jaki kierunek się zdecydowałaś? Czy twoja ciechanowska szkoła dobrze cię do tego przygotowała?**

- Kierunek, który studiuję to „Media and Communication”, czyli wszystko, co dotyczy zarówno dawnych, jak i współczesnych metod umożliwiających czy ułatwiających komunikację interpersonalną. W Zespole Szkół nr 2 w Ciechanowie uczęszczałam do klasy licealnej o profilu lingwistycznym, gdzie zdecydowany nacisk kładliśmy na języki obce. Dzięki zajęciom z moją wychowawczynią, Katarzyną Korzybską, mogłam jeszcze bardziej szlifować znajomość angielskiego. Teraz z łatwością przychodzi mi nauka w tym języku, czytanie artykułów naukowych czy pisanie wypracowań akademickich.

*** Co przesądziło o tym, że wybrałaś akurat tę uczelnię?**

- Głównym powodem, dla którego wybrałam York St John University był właśnie ten konkretny kierunek, gdyż dotyczy on tego, co mnie najbardziej interesuje. Co więcej, jest to uniwersytet, który cieszy się bardzo pozytywnymi opiniami. Uczelnia znana jest z wykwalifikowanej kadry wykładowców, a także przyjaznej atmosfery.

*** Czy Polacy mogą studiować w Wielkiej Brytanii bezpłatnie, czy też muszą liczyć się ze sporymi wydatkami?**

- Studia w Wielkiej Brytanii są płatne dla wszystkich, ale nie ma na nie egzaminów wstępnych. Roczny koszt waha się od 9 do 12 tysięcy funtów, jednak do roku 2020 obywatele Unii Europejskiej mogli ubiegać się o kredyt, który spłaca się dopiero po otrzymaniu dobrze płatnej pracy na pełen etat. Szczęśliwie i mi udało się skorzystać z tej możliwości, która nie ukrywam, jest znaczącym ułatwieniem.

*** Jak zostałaś przyjęta przez innych studentów?**

- Pierwszego dnia na studiach towarzyszył mi spory stres, jednak wszyscy

Warto podążać za marzeniami

Rozmowa z ciechanowianką Zuzanną Steczkiewicz, studentką York St John University w Wielkiej Brytanii

okazali się bardzo pomocni i mili. Bez problemu nawiązałam pierwsze przyjaźnie. Moi znajomi zawsze chętnie słuchają o tym, jak żyje się w Polsce i jakie są nasze obyczaje.

*** Pewnie nie jesteś jedyną Polką, która wybrała akurat to miejsce do studiowania?**

- Na razie osobiście nie spotkałam się tutaj jeszcze z nikim z Polski. Na moim kierunku są jedynie rodowici Brytyjczycy. Zapewne, gdy sytuacja wróci do normalności, będę miała możliwość poznać więcej osób.

*** Jak wygląda nauka w Wielkiej Brytanii, czy mocno się ona różni od polskich studiów?**

- Nauka w Wielkiej Brytanii jest w dużej mierze nastawiona na pracę indywidualną. W tygodniu mam około 10 godzin zajęć, jednak większość wolnego czasu spędzam na samodoskonaleniu i zgłębianiu tematów, które poruszamy z wykładowcami. Myślę, że taki tryb pracy odpowiada mi bardziej niż to, jak to wygląda w Polsce, gdzie oprócz bardzo dużej ilości zajęć, jest jeszcze więcej pracy poza nimi.

*** Angażujesz się w życie społecznej swojej szkoły?**

- Obecnie możliwości są bardzo ograniczone, gdyż wszystko odbywa się zdalnie. Liczę jednak na to, że w przyszłym roku będę mogła w pełni doświadczyć tego, jak wygląda życie studenckie. Na oku mam już wiele kół studenckich, do których chciałabym dołączyć.

*** Polacy są sentymentalni. Czy ty też tęsknisz za rodzinnym miastem? Jak często przyjeżdżasz do rodzimego kraju?**

- Bycie z dala od domu jest bardzo trudne, brak bliskich mi osób odczu-



wam każdego dnia. Obecna sytuacja wcale tego nie ułatwia. Przeprowadziłam się w sierpniu i od tamtej pory nie miałam szansy wrócić do Polski, gdyż nie chcę narażać zdrowia mojej rodziny. Na szczęście sytuacja w Anglii się polepsza i mam nadzieję, że w maju, po zakończeniu lockdownu, wrócę do Ciechanowa.

*** W Polsce zajęcia na studiach odbywają się na ogół zdalnie, a czy koronawirus też mocno skomplikował studenckie życie w Wielkiej Brytanii?**

- Zdecydowanie tak. Na jesieni część zajęć odbywała się stacjonarnie, jednak wraz z pogorszeniem sytuacji, musiały zostać one przeniesione na platformy internetowe. Obecnie jedynie studenci medycyny czy sztuk pięknych mogą uczęszczać na zajęcia praktyczne. Całkowity powrót na uczelnię prawdopodobnie będzie możliwy dopiero od następnego roku akademickiego.

*** Nie samą nauką student żyje. Jak spędzasz czas wolny?**

- Czas wolny spędzam na różne sposoby: czytam książki, słucham muzyki, rozmawiam z moją rodziną na Skype. Lubię też chodzić na spacer, szczególnie te po plaży, dzięki którym łatwiej mi się zrelaksować i choć na chwilę zapomnieć o problemach.

*** Prasa bardzo długo rozpisывała się o wyjściu tego kraju z Unii Europejskiej, do czego ostatecznie doszło. Czy nasi rodacy odczuwają związane z tym duże zmiany w codziennym życiu?**

- Szczerze mówiąc, ciężko mi na te pytanie odpowiedzieć. Osobiście nie odczułam żadnych znaczących zmian w związku z brexitem. Jako studentka, a także osobie pracującej w Wielkiej Brytanii, przysługuje mi prawo do bezpłatnej opieki medycznej czy ubezpieczenia zdrowotnego. Ogólnie mówiąc, mam dostęp do takich samych świadczeń jak każdy rodowity Brytyjczyk. W żaden sposób nie czuję się odizolowana jako obywatelka Unii Europejskiej.

*** Czy masz już plany związane z tym, co chciałabyś robić po studiach? Myślisz o pozostaniu w Wielkiej Brytanii na stałe?**

- Po studiach na pewno widziałabym się w pracy związanej z mediami, np.: public relations, jeśli chodzi o wydarzenia społecznościowe. Życie w Anglii bardzo mi się podoba, dlatego też myślę, że chyba zostanę tu na stałe. Tutejsza kultura i atmosfera pasują mi, a fakt, że mogę posługiwać się językiem angielskim na co dzień, sprawia mi ogromną przyjemność. Spełnienie mojego marzenia wymagało lat ciężkiej pracy, więc myślę, że tak łatwo nie zrezygnuję z tego, co udało mi się osiągnąć.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Uzdolnienie stypendyści z Sochocina

Uczniowie Publicznego Zespołu Szkół i Przedszkoli Samorządowych w Sochocinie, Krystian Kaźmierski z klasy 8b oraz Maciej Wróblewski z klasy 8a osiągają wysokie wyniki w nauce, są wybitnie uzdolnieni, dlatego złożyli wnioski i jako nieliczni zakwalifikowali się do projektu stypendialnego województwa mazowieckiego pn. „Mazowiecki program stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych – najlepsza inwestycja w człowieka”.

Stypendyści mają możliwość rozwijać indywidualne uzdolnienia w obszarze nauk matematycznych, informatycznych, przyrodniczych, języków obcych nowożytnych. Udział w projekcie ma na celu zachęcanie do podejmowania inicjatyw i realizowa-



Krystian Kaźmierski



Maciej Wróblewski

FOT. MATERIAŁY SZKOLNE

nia własnych pomysłów, rozwijania kreatywności.

Jak informuje szkoła, Krystian w swoim planie rozwoju postawił na rozwój kompetencji i umiejętności geograficznych oraz informatycznych, poprzez wykorzystanie narzędzi TIK (quizy, prezentacja multimedialna, zadania kształtujące umiejętności matematyczne opracowane do map na platformie edukacyjnej Meridian Prime). Stypendysta, realizując swoje działania uwzględnione w indywidualnym planie rozwoju edukacyjnego, zaplanował udział w kursach szybkiego czytania i szybkiego zapamiętywania, a także w kursie programowania stron internetowych. Zdobytą wiedzę wykorzysta do stworzenia strony internetowej przedstawiającej środowisko przyrodnicze Stanów Zjednoczonych.

Wcześniejsze zainteresowania przedmiotem przyrodniczym pozwoliły Krystianowi na zdobycie wysokiego

wyniku w etapie szkolnym konkursu przedmiotowego MKO z geografii oraz zakwalifikowanie się do etapu rejonowego i osiągnięcie dobrego wyniku.

Maciej zaś rozwija swoje pasje i zainteresowania związane z informatyką oraz językiem angielskim. Zgodnie z zaplanowanymi działaniami, będzie doskonalić umiejętności logicznego myślenia, rozwiązywania problemów oraz myślenia przyczynowo-skutkowego – uczestnictwo w kursie programowania w języku tekstowym. Opracowanie materiałów projektowych w języku angielskim za pomocą narzędzi TIK przyczyni się znacznie do wzrostu, nie tylko kompetencji informatycznych, ale też kluczowych kompetencji językowych.

Otrzymane stypendium pozwoli chłopcom na realizację marzeń edukacyjnych i będzie ich kapitałem na przyszłość.

rom

Polki nie pojadą na piłkarskie ME

Koniec snów o Euro

Piłkarki reprezentacji Polski musiały wygrać ostatni mecz eliminacji z Hiszpanią, aby zachować szansę na wyjazd na przyszłoroczne mistrzostwa Europy. Polki, w składzie których zagrała od pierwszych minut pochodząca z Ciechanowa Joanna Wróblewska, przegrały w Madrycie 0:3 i ominięły imprezę rangi mistrzowskiej.

Polki wygrywając w ostatnim meczu z Hiszpankami przeskoczyłyby w tabeli Czeszki, dzięki czemu mogłyby zagrać o Euro w barażach. Gospodynie już

wcześniej pokazały, że są najlepszym zespołem naszej grupy eliminacyjnej. Przed spotkaniem z Polkami zapewniły sobie awans z pierwszego miejsca. O samym meczu jednak za chwilę.

Tuż po losowaniu grup eliminacyjnych mówiono, że podopieczne Miłocha Stępińskiego o prawo gry w barażach będą rywalizować przede wszystkim z Czeszkami, chociaż i z tym rywalem Polki nie powinny mieć większych problemów. Pozostali rywale w postaci reprezentacji Mołdawii i Azerbejdżanu byli tylko dostarczycielami punktów i nabijaniem dodatniego bilansu bramkowego. Ale remis i przegrana w meczach eliminacyjnych z naszymi

południowymi sąsiadkami znacznie skomplikowały sytuację Polak, oddalając sprawę wyjazdu na ME do Anglii.

Przed wylotem do Madrytu, reprezentantki Polski przygotowywały się do meczu podczas zgrupowania w Łodzi. Pierwotnie spotkanie z Hiszpanią miało odbyć w grudniu ub.r., ale z powodu wykrycia u kilku naszych zawodniczek koronawirusa mecz przeniesiono na koniec lutego br.

Niestety w meczu o być albo nie być, Hiszpanki pokazały naszym reprezentantom ich miejsce w szeregu. Pewne awansu piłkarki z Półwyspu Iberyjskiego zagrały na luzie, punktowały błędnie rywalek, odbierając przy tym Polkom marzenia o występie na imprezie życia. W pierwszej połowie Polki nie potrafiły zagrozić hiszpańskiej bramce. Jednym jasnym momentem tej części był celny strzał Asi Wróblewskiej, która w środku pola dwoiła się i troiła, aby uprzykrzyć życie hiszpańskim rozgrywającym. W pierwszej połowie Polki miały jeszcze jedną bohaterkę i, co niestety było zwyczajnym nadchodzącym kłopotem, była nią bramkarka Katarzyna Kiedrzynek, która w kilku momentach zatrzymała groźne akcje gospodyń. Po Hiszpankach widać było większą elegancję w grze, piłka „słuchała się” ich znacznie lepiej niż Polek.

W drugiej połowie limit szczęścia naszych reprezentantek wyczerpał się. Hiszpanki coraz odważniej rozgrywały

piłkę w naszym polu karnym. Efektem tego były dwie kolejne bramki, które ostatecznie odebrały naszym piłkar-

kom nadzieje na przyszłoroczne Euro. - To była lekcja, po której nie łatwo jest zebrać myśli. Wierzę, że ta drużyna nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Jestem dumna, że mogłam do niej dołączyć i chcę dalej ją reprezentować – powiedziała dzień po meczu piłkarka Śląska Wrocław.

Piłkarskie mistrzostwa Europy kobiet planowo miały odbyć się w 2021 r., ale ze względu na pandemiczne przeniesiono je na przyszły rok.

erM



Reprezentacja



Joanna Wróblewska pierwsze piłkarskie kroki stawiała w SKS „Trójce” Ciechanów

Jurand sprawdził płockich uczniów

W 14. kolejce Jurand, zgodnie z planem, nie dał żadnych szans rywalom z płockiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Wygrana 11 bramkami obiektywnie oddaje przebieg meczu, chociaż w pierwszej części, gospodarze toczyli z naszymi zawodnikami wyrównaną walkę.

Bramkę otwierającą sobotnią rywalizację zdobył Paweł Kurkowski. W początkowej fazie rywalizacji gospodarze ambitnie dotrzymywali tempa znacznie bardziej doświadczonym zawodnikom z Ciechanowa. W 22. minucie wciąż był remis po 11. Dopiero w ostatnich momentach pierwszej połowy gracze Juranda wypracowali sobie kilkubramkową przewagę. Po

zmianie stron piłkarze z Ciechanowa nie zamierzali wypuszczać przewagi z rąk. Ataki podopiecznych Dariusza Mołskiego przybrały na wadze. W 45. minucie prowadzenie gości urosło do 7 bramek (26:19).

Trener Juranda mógł spokojnie wpisać na boisko rezerwowych. Ci systematycznie powiększali dorobek bramkowy po stronie gości. Mecz zakończyli dwoma celnymi rzutami Sebastian Dobrzyński i Damian Tobolski. Skutecznością pod bramką rywali wykazali się Bartosz Smoliński, Mariusz Smolarek oraz Patryk Dębiec. Każdy z nich zdobył sześć bramek. Zwycęstwo w Płocku, przy potknięciu się Mazura Sierpc, pozwoliło Jurandowi na umocnienie się na szóstej pozycji w tabeli.

W rozgrywkach ligowych nastąpi teraz aż trzytygodniowa przerwa. Zawodnicy wrócą do rywalizacji 20

marca. Wówczas Jurand zagra u siebie z plasującym się na czwartej pozycji AZS UW Warszawa.

SMS ZPRP Płock – SCKS Jurand Ciechanów 29:40 (13:16)

Jurand: Damian Skowroński, Adam Mirzejewski – Andrzej Kosik, Mariusz Olszewski, Paweł Kurowski 5, Jakub Tokarski, Mikołaj Tartas, Aleksander Kondracki 2, Piotr Wiszowaty, Damian Rutkowski 2, Bartosz Smoliński 6, Marcin Smolarek 4, Mariusz Smolarek 6, Sebastian Dobrzyński 5, Patryk Dębiec 6, Damian Tobolski 4

Wyniki 14. kolejki: AZS UW Warszawa – pauzował, SMS Płock – Jurand Ciechanów 29:40 (13:16), KPR Legionowo – Azoty II Puławy 39:25 (18:12), MKS Wieluń – Uniwersytet Radom 34:25 (11:7), Anilana Łódź – Orlen Wisła II Płock 34:31 (17:17), Mazur Sierpc – AZS AWF Biała Podlaska 28:36 (15:16)

15. kolejka 20-21 marca: Mazur Sierpc – pauzuje, AZS AWF Biała Podlaska – Anilana Łódź, Orlen Wisła II Płock – Wieluń, Uniwersytet Radom – KPR Legionowo, Azoty II Puławy – SMS Płock, Jurand Ciechanów – AZS UW Warszawa

Iew

TABELA				
1. KPR Legionowo	13	36:3	413-319	
2. MKS Wieluń	13	30:9	410-323	
3. Anilana Łódź	13	28:11	411-363	
4. AZS UW Warszawa	12	23:13	345-324	
5. AZS-AWF Biała Podlaska	11	21:12	362-305	
6. SCKS Jurand Ciechanów	13	21:18	392-393	
7. MKS Mazur Sierpc	13	17:22	357-380	
8. KS Uniwersytet Radom	13	14:25	334-377	
9. KS Azoty-Puławy II	13	9:30	321-430	
10. Orlen Wisła II Płock	12	8:28	316-360	
11. SMS ZPRP Płock	12	0:36	325-411	



Bartosz Smoliński zdobył dla Juranda sześć bramek

W słońcu i... błocie

Lekka odwilż covidowej dyktatury pozwoliła w końcu biegaczom pościgać się na zawodach. W Siemiątkowie rozegrany został zeszłoroczny, długo odwołany bieg o Puchar Wójta Gminy Siemiątkowo.

Na starcieawiło się 160 biegaczy. Ponad 10-kilometrowa trasa do lekich i przyjemnych nie należała. Mokre i częściowo błotniste podłoże towarzyszące odwilży szybkiemu tempu nie sprzyjało. Zwycięzcami biegu zostali

Ukrainiec Andrii Starzhinskiy (31,43) i Ewa Jagielska z Wyszkowa (37,48). Trzeci w stawce był Krzysztof Zebrowski, mieszkający na co dzień w Ciechanowie.

Dużą grupę stanowili biegacze z naszego regionu, zajmując wysokie miejsca w swoich kategoriach wiekowych. Udany debiut wśród 60-latków zaliczył Witold Tarnowski wygrywając tą kategorię wiekową. Trzecie miejsce przypadło w udziale Ryszardowi Marutowi.

Iew



W Siemiątkowie nie zabrakło biegaczy ze sporym doświadczeniem

Wiśniowski klasycznie



Dla Łukasz Wiśniowski (trzecie od lewej) zaczęły się ulubione wyścigi klasyczne

Przełom lutego i marca to tradycyjny powrót do ścigania w belgijskich klasykach. W sobotę po raz 76. odbył się Omloop Het Nieuwsblad, który inauguruje sezon północnych klasyków. Dzień później kolarze rywalizowali podczas Kuurne-Bruksela-Kuurne. W obu tych startach z dobrej strony pokazał się Łukasz Wiśniowski, który swoją przygodę z kolarstwem zaczął w Ciechanowie.

Dla zawodnika Qhubeka Assos najlepsze wspomnienia z tymi wyścigami to rok 2018. Wówczas Wiśniowski zajął drugie miejsce w Omloop Het Nieuwsblad, a dzień później w Kuurne

finiszował jako 8.

Flandria i klasyki w Beneluksie to ogólnie miejsca, w których czuje się znakomicie. Uwielbia jednodniowe klasyki, w nich czuje się mocny. Te wczesnowiosenne wyścigi mają swoją niepowtarzalną aurę: wąskie drogi, liczne zakręty, brukowane odcinki i mocno urozmaicona trasa. Tym startom często towarzyszy paskudna pogoda. Padający deszcz i północne wiatry tworzą dodatkową dramaturgię, chociaż w tym roku aura ocaliła kolarzy.

W tegorocznych wyścigach Łukasz Wiśniowski debiutuje w barwach nowego zespołu. Od stycznia podpisał kontrakt z afrykańskim Team Qhubeka Assos, kończąc tym samym dwuletnią przygodę z CCC.

„Wyścig otwarcia” wygrał po finiszu

z peletonu Davide Ballerini. Łukasz znalazł się w sporej grupie kolarzy, która chwilę później przekroczyła linię mety. Fotokomórka uchwyciła go na 32. miejscu.

Tradycyjnie dzień później kolarze przenieśli się w okolice stolicy Belgii, gdzie większość trasy była pagórkowata. Dopiero ostatnie 30 km znacznie wyplaszczało się, co zapowiadało, tak jak dzień wcześniej, finisz dużej grupy zawodników. Ciechanowianin ponownie znalazł się w grupie, która jechała w czołówce peletonu. Tuż przed metą zdecydował się nawet na chwilową ucieczkę, która momentalnie została skasowana. Łukasz Wiśniowski finiszował w pierwszej grupie, zajmując 23. miejsce. Wygrał były mistrz świata Mads Pedersen.

erm

Makowianka na piątkę

W niedzielne przedpołudnie w Przasnyszu, mecz sparingowy rozegrały zespoły Makowianki Maków Maz. i MKS Ciechanów. Dla ciechanowian, którzy rozgrywki ligowe mają wznowić 13 marca, był to jeden z ostatnich sprawdzianów. Czwartoligowiec nie dał żadnego szans zajmującemu trzecie miejsce w okręgówce MKS, wygrywając 5:1. Gdyby makowianie wykorzystali chociaż połowę okazji pod bramką rywala, to wynik mógłby być znacznie wyższy.

Od pierwszych minut meczu zarysowała się znacząca przewaga podopiecznych Michała Złotkowskiego. Makowianie przez dużą część czasu utrzymywali się przy piłce, zmuszając zawodników MKS Ciechanów do ciągłego biegania. Pierwszego gola dla Makowianki zdobył precyzyjnym uderzeniem z 16 m Kacper Małecki. Ciechanowianom wyraźnie brakowało pomysłu na grę, w środku pola nie potrafili wygrać pojedynków jeden na jeden. Widoczne były braki kadrowe, z różnych względów w składzie MKS zabrakło czterech podstawowych piłkarzy. W drugiej połowie z konieczności na boisku musiał pojawić się trener Mariusz Mikłowski. Jego vis

a vis Michał Złotkowski umiejętnie dyrygował defensywą makowian, co rusz posyłając dokładne przerzuty do swoich skrzydłowych, a w kluczowych momentach kapitalnie odnajdywał się pod bramką przeciwnika, zdobywając dwa kolejne gole. Jedynie trafienie dla MKS Ciechanów zanotował na

FOT. RM



Piłkarze Makowianki (czerwone znaczniki) wygrali w niedzielnym sparingu z MKS Ciechanów 5:1

początku drugiej połowy Artur Gawęda, wykorzystując podanie wzdłuż bramki od Mariusza Kopeckiego.

Pierwszą kolejkę rundy wiosennej w lidze okręgowej zaplanowano na 13 marca. Czwartoligowcy mają wybiec na boiska w ostatni weekend marca.

erM

Piłka nożna. Przygotowania do rundy wiosennej

Liga coraz bliżej

Już za niecałe dwa tygodnie, jeśli oczywiście sytuacja pandemiczna nie pokrzyżuje planów, rozpocznie się runda rewanżowa w lidze okręgowej i A klasie. Czasu trenerom na wypracowanie odpowiedniej formy pozostało niewiele. W uprzywilejowanej pozycji są z pewnością kluby, które dysponują sztuczną nawierzchnią.

Wracając do trenerów. Artur Salamon przejął tej zimy Iskrę Krasne. Jego zadaniem będzie utrzymanie drużyny w okręgówce. Dotychczasowe mecze kontrolne pokazały, że z jego realizacją może nie być tak łatwo. Jeden z ostatnich sprawdzianów zdaje się potwierdzać te prognozy. Grająca w A klasie Pelta Karniewo pokazała się z dużo lepszej strony na tle wyżej grającego rywala z Krasnego. Zdecydowały o tym trafienia m.in. Piotra Pszczółkowskiego i Marcina Ciaka. W ekipie z powiatu przasnyskiego zabrakło Sebastiana Szmalcza. Najskuteczniejszy strzelec przeszedł zabieg na kolano i nie wiadomo kiedy będzie mógł wrócić na boisko.

Zespół Błękitnych Raciąż przygotowuje się do rundy wiosennej pod okiem Łukasza Szpojankowskiego. Ten trener z sukcesami przyszył pracował do tej pory z juniorami Błękitnych. Co prawda będzie musiał sobie radzić bez Artura Gawędy, ale w zamian do drużyny dołączyli m.in. Adrian Janiszewski (bramkarz), Mariusz Ezman oraz Nazar Litun (po raz kolejny). Wszyscy wydają się być realnymi wzmocnieniami, mimo to, że w sparingach raciążanie zwyczajnie nie zachwycali, przegrywając wszystkie konfrontacje. W ostatnią sobotę lutego musieli uznać nawet wyższość rezerw Wkry Zuromin.

Szydłowska Korona nie dała rady Rzekuniance Rzekuń. Strata aż pięciu goli w zderzeniu z zespołem z niższej ligi nie może zadowolić szkoleniowca Włodzimierza Gorczycy. Wysoką porażką nie może tłumaczyć nawet obecność między słupkami testowane-

go golkipera.

Początek pracy w Żurominie nie jest łatwy dla trenera Łukasza Paczkowskiego. Każdy kolejny sparing przynosi kontuzję w szeregach drużyny. W meczu z Krysztalem Gliniojeck wypadli Bartosz Laskowski i Adrian Bienkowski. Natomiast wjazdowy bój we Włocławku przyniósł dramat Bartosza Żelaznego. Kapitan Wkry doznał groźnie wyglądającego urazu kolana.

Zwyżkę formy sygnalizuje Nadnarwianka Pułtusk. Rywalizacja z Dąbrową Białostocką przyniosła ofensywny popis graczy prowadzonych przez Pawła Brodzkiego. Zaliczyli aż osiem trafień. Hat-trick skompletował Damian Gałązka.

Pod względem ofensywnym nie zawodzą futbolisci z Mławy. W meczach kontrolnych strzelili aż 27 bramek. Sześć z nich dorzucili w ostatnią sobotę lutego. Obronę Motoru Lubawa sforsowali z łatwością, mimo że musieli sobie radzić bez braci Mateusza i Michała Strykowskich. Rolę reżyserów wydarzeń przejęli Dominik Lemanek i Marcin Tomczak. Obaj doświadczeni pomocnicy zaliczyli po dubletcie.

GP

Sparingi (27-28.02): Żbik Nasielsk – MKS Przasnysz 2:1, Mławianka Mława – Motor Lubawa 6:1, Dąb Dąbrowa Białostocka – Nadnarwianka Pułtusk 0:8, Włocławia Włocławek – Wkra Zuromin 8:0, Wkra Radzanów – Hurgan Bodzanów 6:4, Gladiator Słoszewo – Konopianka Konopki 3:6, Rzekunianka Rzekuń – Korona Szydłowo 5:2, Orzeł Goleśzyn – Krysztal Gliniojeck, Naprzód Brwinów – PAF Płońsk, PAF Płońsk – Błękitni Raciąż 3:0, Sona Nowe Miasto – Mazur Radzymin 4:4, Skrwia Łukomie – Wkra Biezuń 1:4, Iskra Krasne – Pelta Karniewo 2:3, Tęcza Ojrzeń – SKS Szczutyno 6:2, Gmina Kozłowo – Boruta Kuczbork 1:2, GUKS Krasnosielec – Świt Baranowo 3:0, Korona Karolinowo – Jutrzenka Uniech 5:4, GKS Gumino – Opia Opinogóra 9:2, Lotnisko Modlin – Wkra Sochocin 1:5, Błękitni Raciąż – Wkra II Zuromin 1:2, GKS Strzegowo – Tamka Dzierzgowo 6:1

KP i Orka na GP Polski w pływaniu

Ciechanowianie na długim basenie



W Ostrowcu Świętokrzyskim wystartowało prawie 900 zawodników

Po półtorarocznej przerwie pływacy Orki i KP Ciechanów mogli w końcu wziąć udział w zawodach na długim basenie. W Ostrowcu Świętokrzyskim toczyła się rywalizacja w ramach GP Puchar Polski. Zawodnicy obu ciechanowskich klubów mogą być zadowoleni ze swojej dyspozycji, co przełożyło się na poprawę swoich dotychczasowych życiówek.

W ciągu weekendu na ostrowską pływanię „Rawszczyzna” zjechało prawie 900 pływaków, w tym członkowie kadry olimpijskiej. Ci najlepsi walczyli o kwalifikacje olimpijskie do Tokio. Młodzi,

tak jak m.in. ciechanowianie, przyjechali po naukę i próby bicia rekordów życiowych na 50 m basenie.

Udało się to m.in. pływakom Orki. Pięcioro pływaków: Maria Zielińska, Marcelina Ciemińska, Alexander Kowalski, Karol Włoczekowski i Jarosław Jaskulski w 17 startach aż 12-krotnie poprawiali swoje życiówki.

Z występów swoich podopiecznych zadowoleni powinni być także trenerzy Klubu Pływackiego. Swoje czasy znacznie poprawili Kacper Boniakowski (100 m dowolnym), Wiktoria Butryn (50 klasycznym i 400 dowolnym) czy Roksana Żarzecka (200 m motylkowym i zmiennym). Obie dziewczęta w kategorii 14-latek uplasowały się w pierwszej dziesiątce.

erm

Nie warto się poddawać

Rozmowa z **Mają Fijałkowską**, wokalistką pochodzącą z gminy Sońsk

* Jak zaczęła się twoja przygoda ze śpiewem?

- Zaczęła się w wieku 7 lat, gdy zaśpiewałam mamie piosenkę. Rodzicom to się spodobało i postanowili mnie zapisać na lekcje śpiewu w domu kultury w Ciechanowie, gdzie moim nauczycielem był Grzegorz Chodkiewicz. Z czasem zaczęłam również dokształcać się w Szkole Piosenki Elżbiety Zapendowskiej i w Warsaw Stage Academy.

* Nie jest łatwo przebić się, co pewnie możesz potwierdzić po udziale w programie „Szansa na sukces”?

- Rodzice od zawsze uczyli mnie, że z każdej porażki trzeba się podnieść i wyciągnąć wnioski. Świat artystyczny nigdy nie był prosty i nie łatwo się w nim odnaleźć, szczególnie gdy mieszka się w małej miejscowości, takiej jak Gołotczy-

zna. Trzeba mieć silny charakter i dużą determinację, czego dowodem jest mój udział w programie „Szansa na sukces”. Wbrew pozorom wymagało to wiele godzin oczekiwań na castingach, a potem przy nagrywaniu programu. Ale warto było spróbować, bo było to dla mnie nowe doświadczenie.

* Nie należysz chyba do osób, które łatwo się poddają?

- Absolutnie nie. Jestem osobą z silnym charakterem i zawsze walczę o swoje. Mimo że nie zostałam wyróżniona w programie, nie poddałam się i postanowiłam zrobić coś na własną rękę. Jakiś czas temu poznałam producenta Warsaw Music Production Dawida Rakowskiego, który pomógł mi nagrać mój debiutancki singel „Sen”. To piosenka o związku dwóch osób, które się rozstały, ale mają



fol. Photo Miki

nadzieję, że kiedyś wrócą do siebie. Dopiero po rozstaniu doceniły, jak trudno jest żyć bez siebie...

* Na razie masz na koncie jedną piosenkę. Kiedy doczekamy się albumu?

- Już niebawem razem z produkcją zaczynamy pracę nad kolejnym utworem. Myślę, że pod koniec tego roku powstanie mój pierwszy album, więc mam nadzieję, że wszyscy będą trzymać za mnie kciuki. Słucham głównie rocka i popu. To moje ulubione gatunki muzyczne. Mój pierwszy album będzie utrzymany w podobnym klimacie.

* Czym się aktualnie zajmujesz? Czy zamierzasz zostać zawodową piosenkarką?

- Na razie uczę się w Szkole Mundurowej BZDZ w Ciechanowie, ale mój czas wolny wypełnia muzyka. Także dlatego, że razem z przyjaciółmi stworzyliśmy swój zespół. Nazywa się The Riddels. Wspólne granie i śpiewanie sprawia nam ogromną radość. Powoli realizuję swoje marzenia. Jeszcze nie wiem dokąd mnie one zaprowadzą, ale mam nadzieję, że kiedyś zaśpiewam przed naprawdę dużą publicznością.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Książka dla Ciebie

Magdalena Jarzynka – Jendrzewska, Ewa Sypnik – Pogorzelska Jedź i chudnij z dietą SIRT

Była już dieta cud... jem, a jak schudnę będzie cud... oraz wiele innych bardziej, lub mniej poważnych. Na półkach w księgarni niedawno pojawiła się kolejna propozycja opisująca ten temat. Poradnik autorstwa pani Mag-

daleny i pani Ewy

„Jedź i chudnij z dietą SIRT” to zbiór ciekawych przepisów, które pozwolą zachować młodzież, witalność i smukłą sylwetkę.

Dieta „SIRT” opiera się na składnikach zawierające aktywny sirtuin. Lista takich pro-

duktów czyli TOP 20 to m.in.: jarmuż, czerwone wino, rukola, truskawki czy pietruszka. Poradnik podzielony jest na dwie części: rozdziały opisujące dietę, wprowadzające w świat SIRT, oraz siedem kategorii przepisów kulinarnych. Autorki, to dietetyczki z doświadczeniem, które proponują własną wariację na temat diety. Propozycje, które są zawarte w książce to opcje mniej rygorystyczne niż angielskie oryginały, nie tracą jednak swojej „mocy sprawczej” i mogą zdziałać wiele dobrego dla naszego ciała.

W książce znajdziemy blisko sto receptur na proste dania, które stworzą smaczny i zdrowy jadłospis na cały dzień. Mamy tu sałatki, zupy, napoje czy propozycje obiadowe, a także sosy, dipy i desery.

Anna Paczuska Zielnik klasztorny. Sekrety bożej apteki

Medycyna naturalna, oparta na zdrowych owocach, warzywach czy ziołach jest od lat stosowana w wielu polskich domach. O tym, że cebula i cytryna pomagają na łagodzenie objawów przeziębienia wie chyba każdy, natomiast aby z podobną pewnością poruszać się w świecie ziół należy często wesprzeć się wiedzą merytoryczną, usystematyzowaną i sprawdzoną. Takim kompleksowym atlasem jest książka Anny Paczuskiej.

W tej książce można znaleźć nie tylko opis poszczególnych ziół, ale także podzielony na kilka podrzdziałów segment „Dzieje klasztoru ziołolecznictwa”. Ta część to bogata historia ziołarstwa, która w ciągu wielu lat przerodziła się w pewien fundament dzisiejszej medycyny.

Na blisko stu trzydziestu stronach autorka szczegółowo opisała czterdzieści pięć roślin. Każda z nich opatrzona jest rysunkiem, bogatym w detale, który ułatwi zarówno rozpoznanie poszczególnych gatunków oraz ich zbiór, suszenie i przechowywanie. Obok są zamieszczone wskazówki w jakich przypadkach stosować dane zioło. Pani Anna podaje dokładne przepisy, na różne nalewki, płukanki, napary a nawet miody i syropy. Książka utkana jest gdzieś niedługo dodatkowymi ciekawostkami nawiązującymi do danego rozdziału. „Zielnik klasztorny. Sekrety bożej apteki” to przydatny poradnik dla początkujących jak i zapalonych ziołarzy, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę.

natson

Ostatnie piwo...?

Tytuł płyty jest mylący i nieprawdziwy. Na pewno zespół Why Ducky? jeszcze nie jedno piwo wspólnie wypije i dostarczy nam wielu przeżyć związanych z muzyką.



Płyta była swego rodzaju „pół-kownikiem”. Nagrana dwa lata wcześniej z braku pieniędzy na produkcję okładki przeleżała do lepszych czasów. Starostwo Powiatowe w Ciechanowie dofinansowało realizację i płyta ukazała się na początku 2021 roku, zamykając pewien rozdział w historii zespołu. Tą kłamrą było odejście w październiku 2019 roku do niebiańskiej kapeli Wojciecha Jabłońskiego. Muzyka niezwykle, o wielkim talencie i sercu. Wojtek grał przez całe dorosłe życie, a ostatnim jego zespołem byli Why Ducky?. Tu realizował się jako saksofonista i aranżer. Muzycy chcą uczcić swego Przyjaciela i Mentora, płytę poświę-

cili Jego Pamięci. Piękny, wspaniały gest.

Muzyka, którą grają Why Ducky? określana jest mianem bluesowej. Czasami jednak forma i harmonia są dużo bliżej funky niż bluesa. Osobiście jestem przeciwnikiem szufladkowania muzyki. Gatunki, podgatunki, style itp. są dobre dla muzykologów. Ja dzielę muzykę na dobrą lub złą. I tyle. Muzyka płynąca z płyty jest muzyką dobrą. Instrumentaliści grają bardzo czujnie, tworząc wspólnie zarówno bardzo emocjonalne, jak i nastrojowe klimaty. Słuchać duże doświadczenie i ograniczenie. Podobają się ofensywne, witalne solówki gitarzysty Leszka Jakubiaka, pięknie buduje klimat w solowych partiach Artur Mikołajski. Kilka świetnych taktów

na saksofonie zagrał Marcin Kajper. Bardzo dobre, stylowe solo na harmonijce Stasia Antośkiewicz w tytułowym utworze „Ostatnie piwo”. Sekcja rytmiczna gra więcej niż poprawnie. Precyzja i muzykalność, to przymioty które słysząc w grze Piotra „Lemona” Kowalskiego na basie i Jarka Gasia na perkusji. Wreszcie saksofon Wojtka Jabłońskiego wdiera się czasami z „przypowieścią” adekwatną do nastroju danego utworu.



Wokalista podaje dokładnie temat, nie ma tu miejsca na jakieś niebotyczne wycyny i popisy. Skromnie i ładnie. To tyle moich wrażeń z wysłuchanej płyty.

Gratuluję Why Ducky? i życzę im kontynuacji dro-

gi, którą obrali, mimo dużej straty jaką ponieśli. Płyta godna zakupu i wysłuchania. Mam nadzieję, ba, jestem przekonany, że to nie ostatnie piwo „lajdaków”.

ANDRZEJ KALUSZKIEWICZ

Konkurs fotograficzny

Rusza druga edycja Ciechanowskiego Przeglądu Fotograficznego. Pasjonaci i hobbysci robienia zdjęć mogą wziąć udział w konkursie dedykowanym właśnie im.

Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej STUDIO zachęca do fotografowania i przesyłania autor- skich zdjęć, które pokażą piękno naszego miasta i okolic, ale i nie tylko. Organizatorzy pozostawiają pełną dowolność w wyborze tematyki każdego kadru i ujęcia. Każda osoba może przesłać tylko jedną pracę. Na stronie coekstudio.pl dostępny jest szczegółowy regulamin do pobrania, a także wszystkie techniczne wytyczne, które powinny spełniać nadesłane zgłoszenia. Spośród nich, zostaną wybrane te najlepsze, które razem stworzą wystawę plenerową w gablotach wzdłuż ul. Warszawskiej. Zgłoszenia powinny być przesyłane drogą mailową na adres sztukadlaludzi@coekstudio.pl do 31 marca.

natson

Wielkanocna kartka

Powiatowa Biblioteka Publiczna ogłasza konkurs plastyczny na najpiękniejszą kartkę wielkanocną. W konkursie należy wykazać się pomysłowością, wyobraźnią i oryginalnością.

Konkurs adresowany jest do dzieci w wieku od 3 do 6 lat, które mieszkają w powiecie ciechanowskim. Technika wykonania swojej karty jest dowolna. Można wykorzystać różne materiały plastyczne jak bibuła, kolorowy papier czy naklejki i ozdoby. Ważne, by praca była wykonana na sztywnym papierze w formacie A5. Dokładne szczegóły, a także metryczka zgłoszeniowa do wypełnienia jest dostępna na stronie PBP pbpciechanow.pl. Gotowe karty należy przynieść do placówki (ul. Warszawska 34) do 13 marca. Jury konkursowe przyzna nagrody uwzględniając wiek autora pracy. Najlepszym zostanie przyznane nagrody rzeczowe, a rozstrzygnięcie nastąpi 16 marca.

natson



Ostatnie chwile w Bieszczadach

W Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki dobiega końca czas przeznaczony na ekspozycję wystawy fotograficznej Kazika Kosmala. „Jesień w Bieszczadach” to zbiór zdjęć z pięknymi widokami z tamtych stron.

Finisza odbędzie się 5 marca, a więc w najbliższy piątek, o godz. 18 w galerii „Na Pieterku”. Będzie to okazja do podsumowania wystawy, a także do rozmów z autorem fotografii. Pan Kosmala zapewne opowie o zdjęciach i ich historii.

PCKiSz przypomina o przestrzeganiu i stosowaniu się do zaleceń sanitarnych. W pomieszczeniach obowiązuje noszenie maseczek i zachowanie dystansu między zgromadzonymi.

natson

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. (23) 672 35 09: od 2 do 4 marca, godz. 15.15 – Naprzód, o 17.15 – Sciana cieni, o 19 – 1800 gramów, 21 – Joker.

Małe kino „Łydynia”: od 2 do 4 marca, godz. 15.45 – Filonek Bezogonek, o 17 – #Jestem M. Misfit, o 18.30 – Zieja, o 20.45 – 365 dni.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. (23) 662 26 66: 3 marca, godz. 15 i 16.30 – Filonek Bezogonek, o 18 – Raz, jeszcze raz, o 20 – Palm Springs; 4 marca, godz. 15 i 16.30 – Filonek Bezogonek, o 18 – Palm Springs, o 20 – Raz, jeszcze raz; 5 marca, godz. 16 – Naprzód, o 18 – Szarlatań, o 20.15 – Palm Springs; 6 marca, godz. 14 i 16 – Naprzód, o 18 – Palm Springs, o 20 – Szarlatań; 7 marca, godz. 14 i 16 – Naprzód, o 18 – Szarlatań, o 20.15 – Palm Springs.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. (23) 691 23 43: 3 i 4 marca, godz. 15 – Tajemniczy ogród, o 17 – Czyścic, o 19 – Saint Maud; od 5 do 7 marca, godz. 15 – Filonek Bezogonek, o 17 – Klub rozwodników, o 19 – Palm Springs.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. (23) 692 95 27: 2 i 3 marca, godz. 16 – Filonek Bezogonek, o 19 – Palm Springs.

Zuromin, kino „TON”, tel. (23) 57 27 99: od 2 do 4 marca, godz. 17 – Filonek Bezogonek, o 19 – Nigdy, rzadko, czasami, zawsze.

LESZEK
ZYGMIER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Radziwiwie '82

Od drugiego tygodnia lutego we wszystkich mediach regionalnych i krajowych niemal na stałe zagościły wiadomości o poziomie rzeki Wisły w Płocku oraz w okolicznych miejscowościach. Przyczyną tego był fakt, że od wtorku 9 lutego na wszystkich stacjach pomiarowych w Płocku poziom Wisły przekroczył stan alarmowy, przy czym najpoważniejsza sytuacja była na Radziwiu, czyli w lewobrzeżnej części miasta, która już nieraz uciepiała na skutek wylewu Wisły, a najbardziej w styczniu 1982 r.

I to właśnie te wspomnienia sprzed prawie 40 lat, a zwłaszcza sygnały od najstarszych mieszkańców Radziwia, którzy twierdzili, że w tym roku wody jest znacznie więcej niż podczas pamiętnej powodzi z 1982 r., zaniepokoiły odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i jednocześnie mobilizowały wszystkich do walki o utrzymanie wałów przeciwpowodziowych. Sytuacja przypominała bowiem tragiczne w skutkach wydarzenia sprzed lat, które dotknęły wówczas nie tylko mieszkańców Radziwia, ale wielu podpłockich miejscowości, m.in. Borowiczek, Stubic, Iłowa, Duninowa, Troszyna, Brwilna czy Soczewki. Jeszcze kilka lat po tej powodzi, gdy dwóch kolegów z mojego roku, z którymi razem studiowałem - jeden pochodził z Radziwia, a drugi z Soczewki - opowiadało swoje młodzieńcze przeżycia z tamtego okresu, to na całej sali wiało grozą. Przypomnieć bowiem warto, że w tym czasie, kiedy wylała Wisła nie minął jeszcze miesiąc od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Przepływ informacji na temat tego co działo się w województwie płockim, nawet dla mieszkańców ościennych województw, był znacznie ograniczony. Oczywiście oficjalne komunikaty były znane, dopływały też nieoficjalne wieści od ludzi zaangażowanych w akcję ratunkową, organizowano zbiórki dla powodziarzy, ale jednak dopiero relacje nauceknych świadków pobudzały wyobraźnię i mroziły krew w żyłach. To była naprawdę wielka ludzka tragedia.

A wszystko zaczęło się w pierwszych dniach stycznia 1982 r. Najpierw chwilił spory mróz (temperatura spadła do -16°C),



Zarwany most drogowo-kolejowy na Wiśle (1982)

po czym przyszła odwilż (do + 9°C), która spowodowała zator lodowy w okolicach Duninowa, a gdy w nocy z 6 na 7 stycznia temperatura znowu spadła do -10°C woda w Wiśle zamarała, a grubość lodu sięgała miejscami do 6 metrów. Nastąpiło zjawisko cofania się wody, co spowodowało, że w ciągu dniach 7-8 stycznia poziom wody systematycznie się podnosił. W tej sytuacji wojewoda płocki Antoni Bielak ogłosił na terenach zagrożonych stan klęski żywiołowej (cały czas obowiązywał na tym terenie również stan wojenny), apelując do mieszkańców o opuszczenie domów i ewakuację zwierząt gospodarskich. Sytuacja rozwijała się jednak szybko i dramatycznie. Już 8 stycznia w Duninowie woda zrównała się z koroną zapory rzecznej. Koronę podwyższano workami z piaskiem, ale zapory nie udało się uchronić. Wisła przelała się w kilku miejscach, a ponadto zalała na kilku odcinkach drogę między Duninowem a Soczewką. Tego samego dnia wieczorem pod wodą znalazła się część Radziwia. Około godz. 17.39, na skutek przelania się wody przez koronę zapory bocznej Radziwiwie-Tokary,

doszło do osunięcia się nasypu kolejowego tuż przy zjeździe z mostu i wykołowania pociągu relacji Brodnica-Kutno. W wyniku tej katastrofy obrażenia odniosło 105 osób, spośród których 60 osób trafiło do szpitali w Płocku i w Gostyninie. Wykołony skład pociągu leżał w tym miejscu przez wiele dni, a od strony Skarpy Wiślanej mieszkańców Płocka tablice informowały: „Uwaga! Wejście na most zabronione, grozi śmiercią”. Dopiero 20 lutego udało się przywrócić komunikację samochodową między dwoma brzegami Wisły, a pierwszy pociąg (próbnny) przejechał mostem 12 marca, po czym - od 13 marca - ruszył normalny ruch pasażerski i towarowy.

Po tragicznych wydarzeniach z 8 stycznia następnego dnia zalała kolejną część Radziwia, a 10 stycznia zostały rozmyte wały przeciwpowodziowe w Dobrzykowie i Troszynie. Pod wodą znalazły się między innymi: Płocka Stocznia Rzeczna, Państwowe Zakłady Zbożowe, port i magazyn Warszawskiej Żeglugi, magazyn POLMO, budynek Kuratorium Oświaty i Wychowania. Uszkodzony został rurociąg tłoczny

wody pitnej Płock-Radziwie. Zagrożona była również przepompownia dostarczająca wodę dla Petrochemii (groziło to przerwaniem produkcji w rafinerii), a także słynny rurociąg „Przyjaźni”, którym płynęła ropa naftowa ze Związku Radzieckiego. Zalanie groziło też cukrowni w Borowiczkach, z której w pośpiechu przewożono zmagazynowany cukier do Głinojocka i Ciechanowa. Trzeba było przewieźć ponad 17 tys. ton cukru. Ale dzięki przedłużeniu wału ochronnego o 500 metrów oraz obniżeniu poziomu Wisły do 20 stycznia, cukrownia ocalała. Dopiero jednak na początku marca sytuację w Płocku i w okolicznych miejscowościach można było uznać za ustabilizowaną.

Przerażają do dziś skutki powodzi z 1982 r., która przybrała niespotykane dotąd rozmiary. Według oficjalnych raportów zalanych zostało 10 346 ha gruntów (2% ogólnej powierzchni województwa płockiego), na których znajdowało się 2230 gospodarstw i 5250 domów (z tego na samym Radziwiu 527). W czasie akcji ratunkowej ewakuowano ponad 14 tys. osób, spośród których jeszcze na początku kwietnia ponad 2200 nie mogło wrócić do swoich domów. W czasie powodzi utonęło ponad 700 sztuk zwierząt hodowlanych i 57 tys. sztuk drobiu. Uratowano ponad 12 tys. zwierząt. Łączne straty materialne szacowano na 5,2 mld złotych, ale trauma związana z ewakuacją oraz utratą nieraz całego życiowego dobytku trwała latami. Dla tych, którzy stracili wszystko, pobudowano bloki na osiedlu na Podolszyczach (pierwszy budynek oddano do użytku już w 1983 r.). Natomiast w latach 1983-1985 rurociąg „Przyjaźni” poprowadzono pod dnem Wisły. Przeprowadzono też wiele prac modernizacyjnych na Radziwiu, a przede wszystkim odbudowano, wzmocniono i podwyższono wały przeciwpowodziowe oraz wzmocniono płocką skarpe po prawej stronie Wisły. Do dziś jednak znam - dzięki kolegom oczywiście - kilka miejsc, gdzie mogę pokazać na murach dokład dochodziła woda w styczniu 1982 r. I przyznam, że zawsze z zadumą koło nich przejeżdżam.



BARAN

Ten tydzień upłynie ci pod znakiem rozmów na tematy zawodowe. Przy okazji uda ci się również uzyskać obietnicę pomocy w bardzo istotnej dla ciebie sprawie. Zrewanżuj się najlepiej jak umiesz. Weekendowe spotkanie pozwoli ci połączyć interesy z przyjemnością. Czyjaś niewinna uwaga wzbudzi twoją czujność...

BYK

Czeka cię pracowity tydzień. Będziesz zbyt emocjonalnie reagować na rozgrywające się wokół ciebie wydarzenia. Taki stan ciągłego napięcia jest bardzo wyczerpujący. Postaraj się zachować większy dystans do rzeczywistości. Zastanów się, co jest dla ciebie ważniejsze, kariera zawodowa czy szczęście rodzinne.

BLIŹNIĘTA

W najbliższych dniach czeka cię niespodziewany przyływ gotówki, uważaj bo to może lekko zawrócić ci w głowie. Nie zapominaj, że takie okazje nie trafiają się często i nie wydaj całej kwoty na głupstwa. W weekend możesz otrzymać wiadomość, która cię bardzo poruszy. Ktoś może potrzebować twojego wsparcia...

RAK

Ten tydzień przyniesie wiele okazji do rozmów ze współpracownikami. Twoja dyplomacja i wyczucie sytuacji umożliwią osiągnięcie porozumienia co do dalszej linii postępowania w pewnej trudnej sprawie. W weekend unikaj sporów, bo ktoś może wykorzystać twoją dobrą wolę...

LEW

W najbliższych dniach będziesz miał okazję przekonać się, na kogo naprawdę możesz liczyć w trudnych chwilach. Niewykluczone, że pomoc okaże ci ktoś, po kim najmniej byś się tego spodziewał. Weekend może przynieść trochę stresu związanego z rodziną. Pamiętaj, awantury nie rozwiążą problemu, potrzebna jest rzeczowa rozmowa.

PANNY

Ten tydzień sprzyja nowatorskim pomysłom, które zrealizujesz całkiem szybko. Twoje posunięcia znacznie ułatwią pracę tobie i innym. Poświęć trochę czasu na zaplanowanie pewnych udogodnień również w domu. Może uda ci się kupić kilka ładnych drobiazgów, które dodadzą uroku twojej sypialni...

WAGA

Nie podejmuj w tym tygodniu żadnych ważnych decyzji zawodowych. Prawdopodobnie byłby one zupełnie chybione i przyniosłyby ci więcej kłopotów niż zysku. Nie odrzucaj zbyt pochopnie rad, udzielanych ci przez kogoś starszego, zaprzyjaźnionego z twoją rodziną od wielu lat.

SKORPION

Czeka cię udany tydzień. Okaże się, że masz mało spraw do załatwienia i będziesz miał więcej czasu na odpoczynek. Wybierzesz się na małe zakupy, może trafisz na promocję wiosennej odzieży. Weekend sprzyjać będzie spacerom i rozmowom z przyjaciółmi.

STRZELEC

Najbliższe dni gwarantują ci właściwe podejście do spraw finansowych. Dopracujesz wszystkie szczegóły planowanej właśnie inwestycji, a rezultaty na pewno ciebie i partnera nie rozczarują. Spotkanie towarzyskie pozwoli ci świetnie się bawić i doskonale wypocząć.

KOZIOROŻEC

W tym tygodniu możliwa jest nieoczekiwana wizyta kogoś z dalszej rodziny. Nie okazuj niezadowolenia, bo takie spotkania bardzo sprzyjają zacieśnianiu więzów rodzinnych i są wspaniałą okazją do wspomnień. Prawdopodobnie to odnowienie kontaktów pomoże ci w pewnej ważnej sprawie zawodowej.

WODNIK

Ten tydzień sprzyja ryzykownym działaniom. Twoje nowe zajęcie jest dopiero na etapie konsultacji, a ty już w myślach wydajesz zarobione na nim pieniądze. Powstrzymaj swój entuzjazm i nie dziel skóry na niedźwiedziu. Jeśli powstrzymasz się od nieprzemysłanych działań, tydzień zakończy się pomyślnie.

RYBY

W najbliższych dniach czeka cię nieprzyjemna niespodzianka. Nie poddawaj się żadnym skrajnym emocjom, bo to bardzo utrudni racjonalne działanie i może być przyczyną wielu niepotrzebnych komplikacji. Musisz liczyć się z drobnymi przeciwnościami losu. W weekend wszystko się wyjaśni i wróci dobry humor.

Kartka z kalendarza, czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

Zwierzania babci „stójkowej”

Czasy teraz naprawdę ciężkie. A wszystko przez te ograniczenia, „lmyty” jak mówią w telewizorze. Jak dawniej człowiek stanął w kolejce, kupił 5 kilo szynki, kawał schabu, kielbasy to i było kogo i w co obdzielić. Ja nie chwalać się całą kłatkę obsługiwałam, a jak stałam rano i popołudniu to i z sąsiedniej coś skorzystałam. Nie powiem zaufanie do mnie mieli, czysta jestem i na wadze nie oszukiwałam. Rozumie się, że u mnie trochę drożej jak w sklepie komercyjnym, ale ja nigdy nie mówię ile, zawsze tylko powiem „co łaska”. Pod koniec tych dobrych czasów to nawet nieźle dawali, a potem jak zaczęło się tak źle dźiać i w sklepie zaczęli wydzielać po kilo kielbasy i mięsa to ledwie dla rodziny starcza.

nr 9, 27 lutego 1981 r.

Dwaj panowie O.

Dotychczas ustalono, iż dwaj prezesi Odzieżowo-Usługowej Spółdzielni pracy przy ul. Warszawskiej Tadeusz O. i Franciszek O. likwidowali spółdzielcze zakłady, które rzekomo przynosiły straty, a następnie przejmowali na własność za grosze bądź brali w agencję. Na przykład po zlikwidowaniu zakładu stolarskiego przy Augustiańskiej, Tadeusz O. wykupił urządzenie i zainstalował je we własnym domu uruchamiając warsztat stolarski. (...) Grabież majątku spółdzielni odbywała się na oczach Rady Nadzorczej i pracowników. A jeśli ktoś za dużo wiedział i pisał gdzieś słówko, zostawał wyrzucony z pracy.

nr 8, 23 lutego 1990 r.

Za dużo mięsa

... jest w Zakładach Mięsnych w Mławie, dlatego też są trudności z odpowiednim jego zagospodarowaniem. Rolnicy pozb-

wają się bydła i trzody chlewnej, których hodowla nie przynosi zysku a ceny skupu utrzymują się od tygodni na jednym poziomie. Część zakupionych zwierząt Zakłady Mięsne w Mławie odsprzedają podobnym przetwórciom w Ostródzie i na Żeraniu.

nr 8, 23 lutego 1990 r.

Budynek po PZPR dla Sądu Rejonowego

Starszy budynek po byłym KW PZPR w Ciechanowie, przy ul. Duracza stał się wreszcie mieniem komunalnym, czyli przeszedł na własność miasta. Od Zarządu Miasta za 3,5 złotych, kupuje go ciechanowski Sąd Rejonowy. Biura urzędujące jeszcze przy ul. Duracza Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej zostaną wkrótce przeniesione do innego lokalu. Natomiast Włosi, którzy interesowali się stojącym obok,



nowym a właściwie niedokończonym jeszcze, potężnym gmachem byłego KW, zamierzając stworzyć tu wspólnie z władzami Ciechanowa, kompleks hotelowo gastronomiczny... zrezygnowali z tego zamierzenia.

nr 9, 1 marca 1991 r.

Walcem po garbach

Garby, wyrwy, dziury to skrócony obraz naszych dróg. Bo i dbamy o nie po macoszemu, skapiąc pieniądze i tzw. „mocy przerobowych” co potem na nas samych, niestety, mści się okrutnie. A może by tak, panowie odpowiedzialni za stan dróg w województwie przejechać walcem po garbach i pozalewać asfaltem wszystkie dziury. Pogoda sprzyja!

nr 9, 2 marca 1990 r.



tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62



gazeta-mlawska.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nac. – Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Dzikiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,



tygodnikdzialowski.pl

Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Leszek Zygmier, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,



tygodnikprzasnyski.com.pl

tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogłoszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobn@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szerba,
Cezary Czołkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Kamila Mańkowska

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,



tygodnikmakowski.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Pocztą Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń



tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY





KON-tekst

Człowiek i pies

Tragedia na Narwi pod Pułtuskim poruszyła wielu ludzi. Jan Lityński (75 l.), represjonowany przez władze PRL uczestnik protestów studenckich 1968 r., strajków robotniczych w Gdańsku w 1980 r., działacz niepodległościowy, członek Komitetu Obrony Robotników, potem polityk, poseł, minister utopił się w rzece. Stało się to podczas rodzinnego spaceru (21 lutego) w dramatycznych okolicznościach.

Pan Jan, wraz z żoną i swoimi psami wyszli na spacer w okolicach wsi Kacice. Według relacji żony, w pewnym momencie pod jednym psem, który wbiegł na zamrożnięte koryto rzeki załamał się lód. Na pomoc pospieszył mu natychmiast właściciel. Niestety i on wpadł do przegrzeblu i mimo próby pomocy ze strony żony, zniknął pod wodą, potem pod lodem. Pies zdołał się uratować. Po pewnym czasie rozpoczęto akcję ratowniczą z udziałem miejscowych strażaków i policjantów. Bezskutecznie. Ciało znalazła specjalistyczna ekipa nurków dopiero tydzień później.

To dramatyczne i tragiczne w efekcie wydarzenie szeroko relacjonowały media lokalne i ogólnopolskie, komentowali ludzie w mediach społecznościowych. Wyrazy współczucia dla rodziny Jana Lityńskiego, człowieka i polityka, lubianego i szanowanego płynęły z różnych środowisk. Ktoś może powiedzieć: wypadek, głupia, niepotrzebna śmierć, nieprzewidywana reakcja. Zapewne będzie miał rację. Życie człowieka jest najważniejsze. Jednakże...

To był oczywiście wypadek, działanie instynktowne. Ale w opinii wielu osób, nie tylko tych, które знаły pana Lityńskiego, był w tym jakiś symbol. Zobaczyliśmy po raz ostatni Jana Lityńskiego zgrabnego, takim jakim był w życiu: prawego człowieka, gotowego iść z natychmiastową pomocą ludziom. I zwierzętom. Tak uważa jego rodzina i przyjaciele. Ze wspomnień osób, które znały Lityńskiego bardzo blisko (m.in. prof. Lena Kolarska-Bobińska, Bronisław Komorowski, Władysław Frąsyński) wynika, że był on wielkim przyjacielem psów, od wielu lat właścicielem kilku zwierząt, pozyskiwał zawsze z ich schroniska. Potrafił o nich opowiadać dłu-

go, z wielką sympatią, żeby nie powiedzieć - miłością.

Człowiek i pies. Żyją razem od wieków, zależą od siebie i ciągle są zafascynowani sobą. O stosunku człowieka do psa i odwrotnie, napisano chyba wszystko. W literaturze (począwszy od lektur szkolnych), w filmach, opowieściach mamy wiele przykładów psiego przywiązania, miłości, bezgranicznego oddania. Wiemy o licznych sytuacjach gdy czworonogi towarzyszy pomagają ocalić życie i zdrowie dwunożnego. I nie dotyczy to wyłącznie psów-profesjonalistów tresowanych do niesienia ratunku ludziom, np. podczas trzęsienia ziemi, w górach, na wodzie itp., ale również spontanicznych reakcji naszych pocciwych, wcale nie szkolonych psów domowych.

Wikipedia i inne portale pełne są cytatów, sentencji i aforyzmów opisujących stosunek ludzi do zwierząt. Wypowiadają się pisarze, mędrcy, miewoźnie stanu. Są teksty celne, dowcipne, ale i głębokie, wręcz filozoficzne, jak ten Milana Kundera z „Nieznosnej lekkości bytu”: „Prawdziwa dobroć człowieka może się wyrazić w sposób absolutnie czysty i wolny tylko w stosunku do tego, kto nie reprezentuje żadnej siły. Prawdziwa moralna próba ludzkości, najbardziej podstawowa [...] polega na jego stosunku do tych, którzy są wydani na jego łaskę i niefaskę: do zwierząt.” Króćce i prościej sformułował to Immanuel Kant: „Serce człowieka można poznać po tym, jak traktuje zwierzęta.”

Nie wiemy jak te stosunki opisała by druga strona. Znaczący się, możemy tylko domyślać się patrząc w oczy swojego czworonoga, ale póki co nie mamy żadnego dowodu „na piśmie” („Spójrz swojemu psu w oczy i spróbuj ponownie powiedzieć, że zwierzęta nie mają duszy” - Wiktor Hugo).

A jednak... W jednej z ogólnopolskich gazet ukazał się tekst „pisany” przez... ocalonego psa Jana Lityńskiego (do druku podał Janusz Rudnicki): „Musieli to wiedzieć, ten łódź załamał się pod mną, to co dopiero pod nimi... I dalej: „Takiego pana nie miałem, takiego pana mieć nie będę. Między nami była niewiedzialna smycz, spróbujcie taką gdzieś kupić.”

RYSZARD MARUT



Iza i przeciw



Światło na chorych

Są dni, gdy szczególną uwagę zwracamy na osoby chore, a tym samym, pośrednio, na ich rodziny i opiekunów. To Światowy Dzień Chorego (obchodzony 11 lutego), Dzień Chorego na Padaczkę (14 lutego) i Światowy Dzień Chorób Rzadkich (ostatni dzień lutego). Środkowe z wymienionych świąt przypada w walentynki, bo przecież św. Walenty to nie tylko patron zakochanych, ale i chorych na epilepsję oraz inne choroby neurologiczne (padaczka jest jedną z najczęstszych); do tego przypisuje mu się opiekę nad osobami cierpiącymi

na zaburzenia i choroby psychiczne. Pierwsze ze świąt natomiast zostało ustanowione przez papieża Jana Pawła II w 1992 r. i obchodzone jest w dniu wspomniania w Kościele powszechnym pierwszego objawienia Maryi w Lourdes. Wszystkie te dni, jak i obchodzony nieco wcześniej (w ostatnią niedzielę stycznia) Światowy Dzień Trędowatych mają na celu skierowanie uwagi społeczeństw na problemy ludzi chorych i wyrażenie solidarności z nimi.

Niektórzy chorzy są jedyni na dwa tysiące czy więcej, co oznacza, że ich choroba należy do rzadkich. Jeśli są jedyni na pięćdziesiąt czy sto tysięcy, i więcej – dotknęła ich ultrazadka choroba. Choroby rzadkie, według definicji, Agencji Badań Medycznych, to „całe spektrum różnorodnych, przewlekłych chorób, najczęściej o podłożu genetycznym i ciężkim przebiegu, których wspólnym mianownikiem jest ich bardzo niska częstość występowania”. Dotykają one, jak szacuje się, 6-8 procent populacji każdego kraju; w Polsce – od 2,3–3 mln osób. Te osoby są i wśród nas, tylko trzeba bardzo dokładnie się rozejrzeć wokół siebie, czasem oni sami czy ich bliscy decydują się opowiedzieć swoją historię dziennikarzom.

Jedyny na sześć milionów – tak można określić Adriana z Żoch w powiecie ciechanowskim i tak zatyłowałałem reportaży o nim. Do chłopca i jego rodziny trafiłam za sprawą Alicji Fidrysiak. Dzięki jej artykułom, a potem rozmowom z rodzicami Adriana dowiedziałam się o chorobie Hallervordena-Spatza – zwyrodnieniu układu nerwowego z nagromadzeniem się żelaza w mózgu, występującej raz na sześć milionów urodzeń. U chłopca połączyła się ona z dysfagią (utrudnionym przechodzeniem pokarmu przez przełyk do żołądka) i osteoporozą. Do chorób rzadkich należy też ataksja rdzeniowo-mózdkowa, z którą zmagają się p. Bożena, żona i mama, mieszkanka Łopacina, położonego również w powiecie ciechanowskim. Pod nazwą jej choroby (SCA) kryje się grupa chorób genetycznych o podobnych objawach (zaburzenia koordynacji ruchowej wynikające ze zmian w obrębie móżdżku), spowodowanych jednak mutacjami w różnych genach. Pani Bożena jest jedna na sto tysięcy. Inna mieszkanka mojego powiatu zmagają się z twardziną układową (sklerodermią, SSC), rzadką, przewlekłą chorobą tkanki łącznej, o podłożu autoimmunologicznym. Takie choroby ciężiej zdiagnozować, przez co do cierpienia wywołanego chorobą dochodzi poczucie niezrozumienia. A gdy już diagnoza zapadnie, nie jest łatwo otrzymać fachową pomoc, a jeszcze trudniej znaleźć organizację pomocną chorym i ich rodzinom.

Dni Chorego, Chorób Rzadkich itp. zwracają naszą uwagę na osoby chore i ich cierpienie, a pośrednio na ich rodziny i opiekunów. Są okazją do podnoszenia społecznej świadomości w tym zakresie i podsumowania działań prowadzonych w celu poprawy sytuacji pacjentów. Wskazują na znaczenie wszechstronnej opieki nad chorymi oraz wolontariatu, który doceniają szczególnie osoby wymagające całodobowej opieki i ich rodziny (ale to osobny temat).

Krzyżówka nr 9

Litery z donumowanymi pol. ulozwaza haslo stawiajace rozwiązanie kryzysowi. Samo haslo nalezy nadesłac w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciecchanowski”, ul. Szczygielno 2, 06-400 Ciecchan. Na kancie pocztowej posłamy nakleic numer kryzysowi wyciety z gazety.

Rozwiązanie kryzysowi mozna takze przyslac pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@ciecchnpress.pl. W tytule maila nalezy wpisac numer kryzysowi, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Więcej autorów prawdziwych rozwiázan rozsluślem napród, kieszonkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie kryzysowi nr 7: „Cudzy komin nie grzeje”.

Nagrodę otrzymuje Jadowiga Kuliesza.

[illegible]

Zielona. Skargi na dyrektorkę szkoły

Dzieci pozostawione bez opieki

Do Urzędu Gminy w Kuczborku-Osadzie wpłynęły dwie skargi na Grażynę Chmielewską, dyrektorkę Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II w Zielonej. Rada Gminy uznała je za zasadne.

Obie skargi dotyczyły sytuacji, jaka miała miejsce 17 grudnia 2020 roku po godz. 7 w szkole w Zielonej i były wystosowane przez zaniepokojonych o bezpieczeństwo dzieci rodziców.

Pierwsza z nich została sporządzona w gminie w formie notatki służbowej. Jedna z mam opisuje w niej zdarzenia towarzyszące odprowadzeniu jej dziecka do przedszkola. Kobieta zaobserwowała trójkę dzieci wychodzących z autobusu. Jak opisuje w piśmie, dzieci były jej znane, ponieważ pochodzą z tej samej miejscowości co ona. Dwójka z nich była w wieku 6 lat, jedno w wieku 5 lat. Najmłodsze miało problem w dostaniu się do budynku szkoły, zaś w samym obiekcie było jeszcze ciemno, nie świeciły się światła. Autorka pisma relacjonuje, że najpierw rozebrała dzieci z kurtek, a następnie zaczęła szukać kogoś, kto powinien w tym czasie sprawować nad nimi opiekę. Jednak jedyną osobą, jaką udało jej się napotkać była kobieta pracująca w szkolnej stołówce. Ta nie potrafiła udzielić informacji, kto aktualnie powinien zajmować się dziećmi.

Składająca skargę mama o godz. 7:45 skontaktowała się z dyrektorką Grażyną Chmielewską wzywając ją do zapewnienia opieki dzieciom, po czym udała się w tej sprawie do wójty gminy, Jacka Grzybickiego. Pozostali rodzice również zostali poinformowani o incydencie w szkole, związonym z brakiem opieki nad ich dziećmi.

Problem powtarza się cyklicznie

Jak zauważa autorka pisma, takie sytuacje miały miejsce w przeszłości, a kobieta niejednokrotnie interweniowała w tej sprawie u pani dyrektor.



Przewodniczący rady Waldemar Skuza przeczytał uchwałę uznającą nadesłane skargi za zasadne. Rada zgłoszowała za jej podjęciem

„Sytuacja poprawiała się jedynie na jakiś czas. Niestety problem powrócił w bieżącym roku szkolnym i co jest bardzo niepokojące dotyczy bardzo małych dzieci, które zdane są jedynie na odpowiedzialność osób dorosłych. W mojej ocenie pozostawianie tak małych dzieci (!) bez opieki narusza ich podstawowe prawa, zarówno bezpieczeństwa fizycznego jak i emocjonalnego. Nadto tak rażące postępowanie dyrektora godzi w jedną z podstawowych funkcji, jaką winien pełnić nauczyciel – funkcję opiekuńczą (art.6 Karty Nauczyciela). Nadmieniam, iż szczególnie niepokojący jest fakt, iż sytuacje te cyklicznie się powtarzają, co świadczy o poważnych zaniedbaniach służbowych przez dyrektora i lekkomyślnym traktowaniu naszych dzieci, narażając ich zdrowie, a nawet życie” – pisze do wójty Jacka Grzybickiego w konkluzjach jedna

z mam, której dziecko uczęszcza do szkoły w Zielonej.

Inna mama, której dziecko uczestniczyło w wydarzeniach z 17 grudnia ub. r. wysłała do gminy pismo z prośbą o interwencję. Także ten rodzic opisuje niepokojące zdarzenia, jakie były związane z ZPO w Zielonej.

W relacji drugiej mamy czytamy, iż kobieta niejednokrotnie pytała o termin przyjazdu autobusu szkolnego (terminy wówczas się kształtowały), jednak nie uzyskała odpowiedniej informacji. W efekcie jej 6-letnie dziecko wracało z przystanku autobusowego samo. Po tej sytuacji, według relacji matki, dyrektor przeprosiła i obiecała, że pozostawienie dziecka bez opieki się nie powtórzy.

Tymczasem 17 grudnia ub. r. inna mama zauważyła, że dziecko autorki

drugiej skargi pozostaje bez opieki, o czym ją powiadomiła.

„W związku z tym ponownie dzwoniłam do pani dyrektor, która w rozmowie rozplakała się, przyznała, że sytuacja się nie powtórzy i przeprosiła. Proszę o udzielenie pomocy w zapewnieniu bezpiecznej opieki mojego dziecka w szkole, ponieważ obawiam się o jego bezpieczeństwo” – czytamy w drugiej skardze.

Jak się dowiedzieliśmy po sesji Rady Gminy w Kuczborku, opiekę w tym czasie powinna sprawować sama pani dyrektor.

Wyjaśnienia dyrektorki

W odpowiedzi na złożone skargi Grażyna Chmielewska złożyła do urzędu obszerne wyjaśnienia, w których przedstawia swoją perspektywę wydarzeń z połowy grudnia.

Pismo z wyjaśnieniami, jak sformułowała sama pani dyrektor, „incydentalnego zdarzenia”, zawiera dokładny przebieg poranka 17 grudnia 2020 roku. Jak wyjaśnia Grażyna Chmielewska, tego dnia rano udała się do Powiatowego Urzędu Pracy w Żurominie w celu odbioru dokumentów pracownika, który ubiega się o zatrudnienie w ramach prac interwencyjnych. Dyrektor sądziła, że zdąży dojechać do szkoły na 7:45, jednak po wyjściu z PUP otrzymała niepokojący telefon dotyczący zdrowia jej najbliższej osoby. Jak zaznacza, nie mogła tego dnia wyjechać do PUP później, ponieważ w „zerówce” odbywała się jasełka, a następnie prowadziła lekcję zdanie. Z relacji kobiety wynika, iż już w drodze do szkoły, w miejscowości Dąbrowa (kawalek przed Zieloną) otrzymała telefon od rodzica, którego, tu cytując: „słotok pływający pod moim adresem, tak naprawdę uniemożliwił mi podjęcie jakiegokolwiek rozmowy wyjaśniającej lub dialogu”. Grażyna Chmielewska twierdzi, że nie rozumiała dokładnie o co chodziło dzwoniącej osobie.

Dyrektor dotarła do szkoły przed godziną ósmą. Dwoje dzieci było, jak sama zauważa, rozebranych z okryć wierzchnich (zrobiła to mama, która jako pierwsza złożyła skargę), a nad ich bezpieczeństwem czuwał pracownik szkoły.

„Zapewniam, że każde dziecko ma zapewnioną opiekę i bezpieczeństwo w szkole to priorytet. Pracujemy na to wszyscy – dyrektor, nauczyciele i pracownicy placówki, choć nie zawsze spotykamy się ze zrozumieniem ze strony Rodziców, z którymi współpracujemy w szkole, ponieważ obawiam się o jego bezpieczeństwo” – czytamy w piśmie wyjaśniającym.

Jeszcze tego samego dnia do dyrektorki zwróciło się Mazowieckie Kuratorium Oświaty, Oddział w Ciechanowie, które wystosowało wytyczne w związku z zawiadomieniem o nieprawidłowościach, jakie zgłosił jeden z rodziców. Pomimo zapewnień dyrektorki, że dzieci mają zagwarantowaną opiekę podczas dowozu na lekcje, kuratorium nakazało wprowadzenie aneksu do planu nadzoru pedagogicznego w zakresie bezpieczeństwa dowożonych dzieci, choć, jak zauważa Grażyna Chmielewska, jest to zadanie organu prowadzącego (gminy).

Decyzja rady

W piśmie skierowanym do radnych Grażyna Chmielewska wytłumaczyła także, jak obostrzenia i regulacje sanitarne wpływają negatywnie na organizację pracy w szkole. Dodała również, że w poruszanej sprawie odbyła rozmowę z wójtem Jackiem Grzybickim, od którego otrzymała rekomendację dotyczącą pracy szkoły w drugim półroczu.

Gminna Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zapoznana się ze stanowiskami obu stron i uznała, że dyrektorka Grażyna Chmielewska rzeczywiście nie dopełniła swoich obowiązków, a obie skargi są zasadne. W związku z tym na sesji RG w Kuczborku został przedłożony projekt uchwały, uznający skargi za zasadne. Radni zgodzili się z wnioskami komisji i większością głosów uznali, że skargi są zasadne (10 za, 4 wstrzymujące, 1 przeciw).

Taka uchwała stanowi rysę na ocenie pracy pani dyrektor. Często w takich przypadkach ponowne kandydowanie na to stanowisko staje się niemożliwe.

kuj

Żuromin. Komisja rewizyjna chce wyjaśnień

Zajęcie pasa poza kontrolą?

Członkowie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Żurominie złożyli interpelację na ręce burmistrza Anety Goliat. Podejrzewają, że gmina w ogóle nie kontroluje czasowych opłat za zajęcie pasa drogowego i traci pieniądze.

Takie stanowisko przekazał nam przewodniczący komisji – radny Tomasz Budzich. Rada nie od dziś interesuje się tą kwestią, ponieważ już w ubiegłym roku pojawiły się skargi od mieszkańców, którzy zwracali uwagę na zajmowanie przez daną firmę pasa drogowego dłużej niż pierwotnie im go przekazano w użytkowanie.

- Zajęcie pasa miało trwać tydzień, a trwało kilka miesięcy. Mamy wrażenie, że tak naprawdę nikt tego nie kontroluje, dlatego złożyliśmy interpelację, chcemy wiedzieć więcej w tym zakresie – wyjaśnia nam Tomasz Budzich.

W związku z niejasnościami w tej kwestii komisja pyta o liczbę decyzji na zajęcie pasa

drogowego, wydanych w 2020 roku - na jaki okres te decyzje zostały wydane, a co za tym idzie, jakie wpływy z tego tytułu trafiły do budżetu gminy. W ostatnim pytaniu radni domagają się odpowiedzi dotyczących kontroli wydanych decyzji i ich przestrzegania.

Należy wyjaśnić, że decyzje z pozwoleniem na zajęcie pasa drogowego są wydawane przedsiębiorstwom, które wykonują prace np.: telekomunikacyjne, kanalizacyjne, a wykonywane przez nie prace utrudniają ruch w danym miejscu. Za zajęcie pasa drogowego firmy muszą uiszczać stosowną opłatę.

Stawki opłat są różne, dotyczą samego zajęcia pasa drogowego, ale także umieszczenia w pasie drogowym urządzeń technicznych, które nie są elementem infrastruktury drogowej, umieszczania w pasie drogowym elementów budowlanych np.: bilbordów reklamowych.

Radni skoncentrowali się na pierwszej kwestii, a więc zajmowaniu pasa drogowego w celu wykonania prac. W tym przypadku stawki są następujące i dotyczą

dobowej opłaty za 1 metr kwadratowy zajętej przestrzeni: przy zajęciu jezdni do 20% szerokości - 1 zł, przy zajęciu pasa jezdni powyżej 20% do 50% szerokości - 4 zł, przy zajęciu jezdni powyżej 50% do całkowitego zajęcia jezdni stawka wynosi 8 zł, zajęcie drogi o nawierzchni gruntowej - 2 zł, zajęcie elementów infrastruktury drogowej położonej w obrębie pasa drogowego (chodniki, ścieżki rowerowe, pobocze etc.) - 1 zł, zaś przy zajęciu pasa do obiektów i urządzeń infrastruktury telekomunikacyjnej stawka wynosi 20 gr.

Uchwała została podjęta przez Radę Miejską w Żurominie 30 października 2019 roku.

Jak wyjaśnił nam Wojciech Gowin z referatu budownictwa żuromińskiego magistratu, to nie wygląda tak, że nikt nie kontroluje zajmowania przez przedsiębiorstwa pasa drogowego, jednak przyznał, iż dużym problemem jest to, że firmy, choć są do tego zobowiązane, nie powiadamiają urzędu o zwolnieniu pasa drogowego i zakończeniu prac.

kuj

Kuczbork zmniejsza opłatę za śmieci

Radni Gminy Kuczbork podjęli decyzję o obniżeniu stawki opłaty za odbiór i wywóz odpadów. To druga gmina, po Żurominie, która zdecydowała się na taki krok.

W Kuczborku przetarg na odbiór i wywóz odpadów wygrały Żuromińskie Zakłady Komunalne. Po wnikliwej analizie kosztów przez pracowników urzędu, radni zdecydowali się obniżyć stawkę z 22 zł na 20 zł od osoby. Wzrosła także ulga dla gospodarstw domowych, gdzie funkcjonuje kompostownik. Do tej pory ulga wynosiła 1 zł od domostwa, teraz ma wynieść 2 zł.

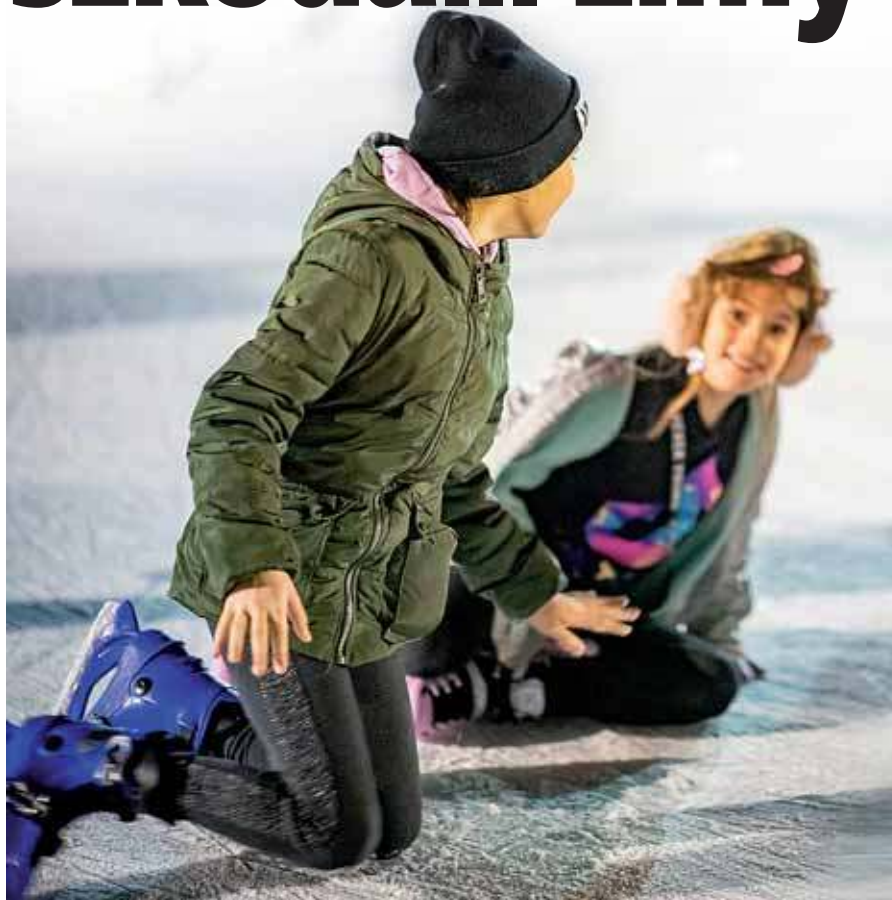
Uchwałę przegłosowano stosunkiem głosów 14 za i 1 przeciw. Jedynym radnym, który był przeciwny uchwale był radny Eugeniusz Majewski.

Wyjaśnienie

W artykule pt. „Co robili radni w 2020 roku?”, który ukazał się 9 lutego br. w nr 6 wydania żuromińskiego „Tygodnika Ciechanowskiego” na str. 19, w wyniku mojego niedopatrzania, pominęłam radną gminy Siemiatkowie - Wioletę Kowalską. Według danych, jakie udostępnił mi Urząd Gminy w Siemiatkowie, do dnia 18 listopada 2020 roku ww. radna złożyła 4 wnioski dotyczące remontów dróg i odkraczania poboczy. Za swój błąd uprzejmie radną Wioletę Kowalską przepraszam.

KLAUDIA KUJAWA

A nam jest szkoda... zimy



Jeszcze niedawno takie obrazki można było oglądać na lodowisku w Ciechanowie. Łyżwiarskie harce nie trwały jednak zbyt długo. Przyszła odwilż i lodowisko popłynęło. Jednak nasz fotoreporter Romek Nadaj zdążył uwiecznić na zdjęciach zimowe zabawy. Prezentujemy niektóre z tych fotografii.



Idzie wiosna – warto postawić na mniej szkodliwe alternatywy dla tytoniu

Zima zbliża się ku końcowi, więc tym bardziej jest okazja, by zadbać o własne zdrowie i wreszcie rozstać się z nałogiem palenia. Ponieważ większość z nas nie może tego zrobić z dnia na dzień, warto skorzystać z mniej szkodliwych, tymczasowych rozwiązań, jak papierosy elektroniczne. Coraz więcej instytucji i organizacji naukowych potwierdza: wapowanie może pomóc rzucić palenie. I podają dowody.

Według najnowszego raportu Public Health England (PHE), brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego e-papierosy są nawet skuteczniejszym narzędziem do zaprzestania palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza (NRT), czyli np. gumy do żucia, czy plastry antynikotynowe. To kolejna informacja, potwierdzająca skuteczność wapowania jako terapii zastępczej dla dorosłych palaczy.

Według naukowców z King's College London, którzy opracowali raport, w ubiegłym roku e-papierosy były wśród Brytyjczyków najpopularniejszym narzędziem prowadzącym do rzucenia palenia, przypominając, że w 2017 r. ponad 50 tys. palaczy w Wielkiej Brytanii rzuciło nałóg przechodząc płynnie na wapowanie.

Ta sama PHE już kilka lat temu orzekła, że e-papierosy są o 95 proc. mniej szkodliwe od zwykłych papierosów, bo nie zawierają tzw. substancji smolistych, odpowiedzialnych za większość chorób odtyniowych. W e-papierosach nie odbywa się bowiem szkodliwy proces spalania, a zamiast dymu powstaje jedynie charakterystyczna para. E-papieros działa na zasadzie inhalatora – dostarcza organizmowi nikotynę w procesie odparowania „liquidu”, czyli specjalnego płynu na bazie gliceryny i glikolu propylenowego.

Z najnowszego badania American Heart Association wynika np., że u osób, które stosują wyłącznie e-papierosy występuje porównywalnie niski poziom stresu oksydacyj-

nego i niewielka skłonność do pojawiania się stanów zapalnych – tak jak u osób, które nigdy wcześniej nie paliły. Badanie zostało przeprowadzone na ponad 7 tys. dorosłych osobach. Autorzy badania podkreślają, że jeżeli nie możemy szybko odzwyczaić się od nikotyny to tradycyjne palenie powinno zostać całkowicie zastąpione przez e-papierosy.

Ciekawa dyskusja odbyła się też niedawno we Włoszech, gdzie kilkoro naukowców i lekarzy zebrało się, by przedyskutować skuteczność wapowania jako narzędzia do rzucenia



palenia. Fabio Lugoboni, szef Zakładu Medycyny Uzależnień na Uniwersytecie w Weronie stwierdził, że promowana przez Unię Europejską i Włochy postawa „rzucić lub umrzeć” w zrywaniu z nałogiem palenia poniosła porażkę, bo jest zwyczajnie nieefektywna. Zamiast tego, zdaniem Fabio Lugoboni, należy podkreślać konieczność jasnego komunikowania redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. Zdaniem profesora Pietra Paganiniego, innego naukowca, który wziął udział w spotkaniu, „konsumenci osiągnęli wysoki stopień świadomości, jeśli chodzi o korzystanie z e-papierosów, uważając je za potencjalne narzędzia służące redukcji szkód, związanych z paleniem tytoniu. Już jeden na czterech Włochów wapuje, by zerwać z „dymkiem”.

Nic więc dziwnego, że także i w Polsce amatorzy nikotyny przechodzą na mniej szkodliwe alternatywy palenia takie jak papierosy elektroniczne (np. Vype, dostępny teraz pod nazwą Vuse) czy podgrzewacze tytoniu (nowy na rynku glo Hyper). Te ostatnie, jak sama nazwa wskazuje, nie spalają, a jedynie podgrzewają tytoń wysokiej jakości. Urządzenie wytwarza aerozol, który zawiera 90–95 proc. mniej substancji szkodliwych, niż klasyczny dym tytoniowy.

Zawsze można powiedzieć: najlepiej rzucić, co jest prawdą, ale jesteśmy tylko ludźmi i czasami trzeba skorzystać z mniej toksycznych alternatyw, by na dobre pożegnać się z trudnym do przezwyciężenia nałogiem.

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Posadzki mikroskretem. 606 398 360
FCP-64

**Balustrady nierdzewne,
łączenie ze szkłem
i drewnem.**
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Używane, nowe: grzejniki, drzwi,
okna plastikowe. Wszystkie wymiary
od ręki, również gospodarcze
od 80 zł. Tanio. Ojrzeń,
Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam stemple. 510 084 255
PC-00285/21

Wykonujemy konstrukcje stalowe,
hale, wiaty, magazyny, balustrady,
ogrodzenia. Tel. 606 287 842
59248-BST83

Dachy, krycie blachą, papą,
dachówką, więzby dachowe,
podbitki. 519 408 292
59248-BLT631

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-00124/21

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-00124/21

**Projekty budowlane
ze wszystkimi
formalnościami.**
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

MOTORYZACYJNE

Kupię każdy stary motocykl -
WSK, Jawa, OSA, MZ, Gazela,
SHL i inne. Może być w częściach!
Tel. 501 261 735
59248-PK1173

Kupię Poloneza, malucha.
Tel. 509 267 655
59248-I352

**Kupię każde auto.
Sprawne oraz uszkodzone.**
516 375 775
59248-BLT600

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Sprzedam Forda Focusa 1,8 TDCI,
2004. 698 117 428
PC-00205/21

Sprzedam skuter Benyko 125,
2015 rok, przebieg 1500 km.
505 227 208
PC-00261/21

Arcisz
KOTŁY C.O.
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno
metrowej długości,
trocinę, zrębki, węgiel
i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Lek. Urszula Rudzińska specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa,
padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

**Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075**
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul. Widna 45

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii
stomatologicznej
 - **Ortodoncja dzieci
i młodzieży**
 - Stomatologia estetyczna
 - **Tomografia CBCT/3D**
 - Pantomogram
 - Cefalogram
 - **Implantoprotetyka**
 - Specjalista stomatologii
dziecięcej
 - **Endodoncja
mikroskopowa**
 - Specjalista Endodonta
- tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

**DLA STAŁYCH PACJENTÓW
PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY**

Sprzedam Toyotę Avensis 2,0 diesel,
2011. 668 137 595
PC-00206/21

Sprzedam motocykl Tiuning Cobra,
ładny, idealny. 608 652 714
PC-00215/21

Sprzedam samochód Volvo S60.
668 445 835
PC-00226/21

Sprzedam samochód Mercedes
C250, 1995 rok. 798 531 110
SU-14

NAUKA

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-00260/21

NIERUCHOMOŚCI

Kupię za gotówkę mieszkanie
na ul. Witosa, nowe budownictwo.
737 384 843
PC-00296/21

Sprzedam działkę 2170 m², Kosewo
k. Nasielska. 784 808 863
59248-PTT41

Sprzedam siedlisko z budynkami
o pow. 80 arów, cena 190 000 zł,
Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Wynajmę umeblowaną kawalerkę
w centrum Ciechanowa. 509 652 459
PC-00259/21

Sigma-Max
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00
www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul. STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyniowych
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyniowych:
USG Doppler żył kk, dołnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedyczneW Ciechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz. 08.00-20.00 tel. 672 35 30/ 672 35 31

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwicy, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

**Chcesz pomóc osobom
chorym na stwardnienie
roziane?**

**przekaz 1% podatku
dochodowego na:
KRS - 000 007 79 74**
FCP-59 **Wdzięczni chorzy.**

Do wynajęcia mały dom.
516 353 098
PC-00219/21

Do wynajęcia pokój, centrum
Ciechanowa. 515 124 064
PC-00221/21

Sprzedam działkę budowlaną
w Sochocinie. 602 716 963
PC-00248/21

Sprzedam 1,8 ha lasu. 602 716 963
PC-00249/21

Trzy piękne działki, zezwolenie
na budowę, prąd, woda, gaz.
601 954 943
PC-00180/21

Sprzedam posesję 30 a, młyn,
budynek gospodarczy, dom, staw.
Wola Wierzbowska, 608 652 714
PC-00214/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe,
Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Małżeństwo z dziećmi kupi dom
w Ciechanowie. Tel. 503 710 709
59248-BLT654

Sprzedam 18 ha z budynkami
pod inwestycję, dobra lokalizacja.
508 456 175
SM-33

Sprzedam działki, prąd, woda, gaz.
606 625 631
FE-26

Pilnie sprzedam działki.
Tel. 666 052 261
Mak-20

PRACA

**Zatrudnię brukarzy
z doświadczeniem.**
Praca Ciechanów i okolice.
500 058 429
FE-24

Zatrudnię mężczyznę
w gospodarstwie rolnym.
693 777 904
SU-18

Zatrudnię stolarza. 576 277 511
fcp-1

Zatrudnię do pracy przy trzodzie
chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Kierowca C+E. 600 986 556
FC-0085/21

**Alternatory,
rozsuszarki,
sprężarki,
klimatyzacje**
**Sprzedaż •
naprawa • wymiana**
**Samochody osobowe,
ciężarowe, maszyny rolnicze**
**Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).**
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Przyjmę do pracy w gospodarstwie,
Skrobocin. 505 360 559
PC-00211/21

**Zatrudnię
ślusarza/spawacza.**
792 141 281
FC-0129/21

Zatrudnię do pracy przy zakładaniu
ogrodów. 504 088 207
FC-0173/21

Hurtownia Farbex zatrudni
kierowcę z kat. C i kartą kierowcy.
Tel. 502 456 021, e-mail:
a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-0188/21

Wracamy! Również dla osób
z niepełnosprawnościami!
Produkcja lakierów do paznokci,
3 zmiany, Ciechanów.
734 108 163
59248-MBT84

Również dla osób z orzeczeniem!!!
Płońsk. Pakowanie ciastek!!!
Dojazdy. 734 108 163
59248-MBT85

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju.
661 480 503
SE-9

MAXVET PLUS
Autoryzowany
dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
• sprzedaż, montaż
urządzeń udojowych
(nowych i używanych)
• sprzedaż, montaż
zbiorników do mleka
• serwis, przeglądy,
części zamienne, atesty
• serwis klimatyzacji
w maszynach rolniczych

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
OFERUJEMY:
• myjki nowe i używane:
KÄRCHER i KRANZLE
• urządzenia czyszczące myjące
• akcesoria, chemię profesjonalną
• serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
• odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
**Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32,
tel. 509 274 870**
**Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina,
tel. 501 444 220**
KRANZLE

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów

Baza PKS w Płocku, ul. Bielska 53, 09-400 Płock

Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk

Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b,
97-300 Piotrków Trybunalski

Baza PKS w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: www.mobilis.pl/nieruchomosci
Tel. 795 490 578

FCP-53

"Społem" PSS w Ciechanowie

**Ogłasza pisemny przetarg ofertowy
na zbycie zabudowanych nieruchomości:**

• z prawem wieczystego użytkowania gruntu

Piekarnia przy Aleja Niepodległości 2
działki nr 3229/5, 183/4 o pow. 12.052m²,
budynek o pow. 2473m²

• z prawem własności

Piekarnia przy ul. Sienkiewicza 29A
działki nr 1685/3, 1685/5, 1685/6 o pow. 4181m²
budynek o pow. 790m²

Oferty pisemne należy składać do dnia 22-03-2021r
Wpłata wadium w wysokości 50.000,00 do 22-03-2021r

Regulamin przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni,
Ciechanów ul. Warszawska 1/3 (budynek SDH)
godz. 7.00-15.00 lub na stronie www.ciechanow.spolem.org.pl
tel: 23 672 48 29 lub 790 550 595

FCP-55

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „NOVUM” w Ciechanowie

ogłasza przetarg nieograniczony

**na wykonanie remontu ściany elewacyjnej budynków
mieszkalnych przy ul. Księcia Konrada II 10 i 12
w Ciechanowie od strony ulicy Księcia Konrada II
oraz remontu balkonów w budynku mieszkalnym
przy ul. Mościckiego 10 w Ciechanowie
od strony wschodniej budynku.**

Termin składania ofert upływa z dniem 15.03.2021 roku.
Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni
przy ul. Księcia Konrada II 12 w Ciechanowie lub pod nr tel. 23 672 54 42.
Osoba upoważniona do kontaktów – Zbigniew Józowski tel. 796 429 106.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

FCP-60

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce
nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 1990) informuje, że na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy w Płońsku przy ulicy Dworcowej 52 i na stronie
BIP Urzędu Gminy Płońsk, www.plosnica.pl, w dniu 25 lutego 2021 roku,
został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonej w obrębie
Skurpie, oznaczonej nr 160/1, przeznaczonej do sprzedaży.
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płońsku, pokój nr 7,
nr tel. 23 6981759.

**Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski**

FCP-62

**olej napędowy,
olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623**

**Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209**

FCP-182

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GMINY MIEJSKIEJ CIECHANÓW

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami

Prezydent Miasta Ciechanów ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

- zabudowanej działki nr 13/2 (mapa) o powierzchni 0,3969 ha położonej w Ciechanowie obrębie Niechodzin-Bielin.
Cena wywoławcza: **81 000,00 zł** – wysokość wadium: **8 000,00 zł**
Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00033488/6.
Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **9 00**. Termin wpłaty wadium: **06.04.2021r.**
- niezabudowanej nieruchomości składającej się z działek nr 54/6 i 55/7 (mapa) o łącznej powierzchni 0,1865 ha, położonej w Ciechanowie obrębie Smiecin Kolonia.
Cena wywoławcza: **155 000,00 zł** – wysokość wadium: **10 000,00 zł**
Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00016943/9.
Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **10.00**. Termin wpłaty wadium: **06.04.2021r.**

I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż:

- niezabudowanej działki nr 79 o pow. 0,0152 ha (mapa), położonej w Ciechanowie obrębie Niechodzin-Bielin.
Cena wywoławcza: **10 000,00 zł** – wysokość wadium: **1 000,00 zł**
Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00016328/2.
Ograniczenie przetargu polega na możliwości uczestniczenia w nim wyłącznie właścicieli nieruchomości sąsiadujących z ww. działkami.
Zgłoszenia uczestnictwa w przetargu należy dokonać w formie pisemnej do dnia **06.04.2021r.** włącznie.
Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **11.00**. Termin wpłaty wadium: **06.04.2021r.**
- niezabudowanej działki nr 105/5 o pow. 0,0905 ha (mapa), położonej w Ciechanowie obrębie Niechodzin-Bielin.
Cena wywoławcza: **64 000,00 zł** – wysokość wadium: **5 000,00 zł**
Do ceny doliczony zostanie podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży (aktualnie 23%).
Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00016330/9.
Ograniczenie przetargu polega na możliwości uczestniczenia w nim wyłącznie właścicieli nieruchomości sąsiadujących z ww. działkami.
Zgłoszenia uczestnictwa w przetargu należy dokonać w formie pisemnej do dnia **06.04.2021r.** włącznie.
Przetarg odbędzie się w dniu **09.04.2021r.** o godzinie **11.30**. Termin wpłaty wadium: **06.04.2021r.**

Wszystkie przetargi odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1.
Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej (w tytule podając numer działki oraz nazwisko i imię osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej, która będzie uczestniczyć w przetargu) w podanych wyżej terminach. Wpłaty należy dokonać na rachunek bankowy Urzędu Miasta Ciechanów w BNP Paribas Bank Polska Oddział w Ciechanowie nr **97 1600 1462 1837 0686 3000 0004**. Za wpłacenie wadium na rachunek bankowy uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, będzie zaliczone na poczet ceny, zaś ulegnie przepadkowi na rzecz Gminy Miejskiej Ciechanów w razie uchylenia się tego uczestnika od zawarcia umowy. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem na rachunek, z którego wpłynęło na konto Urzędu Miasta lub inny wskazany przez uczestnika.

Nabywca ponosi wszelkie koszty (opłaty notarialne i opłaty sądowe) związane z nabyciem.
Nabywca nabywa przedmiot przetargu w stanie istniejącym. Ewentualną przebudowę kolidujących urządzeń infrastruktury technicznej oraz wyznaczenia punktów granicznych wyłoniony w przetargu nabywca wykonuje we własnym zakresie i na własny koszt.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul. Wodna 1
pok. 306, tel.: (23) 674-92-00 w. 224, e-mail: j.legowska@umciechanow.pl.

FCP-57

Ciechanów, 24.02.2021r.



OGŁOSZENIE O PISEMNYM PRZETARGU NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU VOLKSWAGEN

Nadleśnictwo Dwukoły z siedzibą w miejscowości Dwukoły 2, 13-240 Iłowo-Osada,

**ogłasza pisemny przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu osobowego marki Volkswagen Caravelle 2.5 TDI,
rok produkcji 2008, moc silnika 2461cm³, przebieg 406438 km.**

- CENA WYWOŁAWCZA: 23 400,00 (cena obejmuje podatek Vat).
- WADIUM w pieniądzu w wysokości 2 340,00 zł należy wpłacić na konto bankowe Nadleśnictwa Dwukoły - Bank BNP PARIBAS 88 2030 0045 1110 0000 0179 2730 do dnia 17.03.2021 r. do godz. 10:00, z dopiskiem w tytule wpłaty „Wadium Volkswagen”.
- Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta zostanie zarachowane na poczet ceny.
- Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy: uczestnik przetargu, który wygrał przetarg uchylił się od zawarcia umowy, uczestnik przetargu, który złożył najkorzystniejszą ofertę nie przystąpił do ustnej licytacji w sytuacji, o której mowa w pkt 9, w przypadku gdy żaden z uczestników licytacji nie zaferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
- Samochód można oglądać do 16 marca 2021 r. w godz. od 9 do 12 w siedzibie Nadleśnictwa, w dni robocze, po wcześniejszym ustaleniu terminu telefonicznie z pracownikiem nadleśnictwa. Osoba do kontaktów w sprawie przetargu - Przemysław Zaraziński numer telefonu 23 6541084 lub 539 538 733.
- Otwarcie ofert nastąpi 17 marca 2021 r. o godz. 10:15 w siedzibie Nadleśnictwa Dwukoły, Dwukoły 2, 13-240 Iłowo-Osada, w pokoju nr 9 przez Komisję Przetargową. Otwarcie ofert jest jawne.
- Oferty należy złożyć/przesłać w terminie do 17 marca 2021 r. do godz. 10:00 w sekretariacie Nadleśnictwa Dwukoły, adres: Dwukoły 2, 13-240 Iłowo-Osada. Pisemna oferta powinna zostać złożona w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Przetarg na samochód Volkswagen, nie otwierać przed dniem 17 marca 2021 r. przed godz. 10:15”. W przypadku ofert składanych drogą pocztową decyduje data i godzina doręczenia oferty do nadleśnictwa.
- OFERTA powinna zostać złożona na formularzu ofertowym, wraz z parafovanym wzorem umowy, odpisem z odpowiedniego rejestru (dot. podmiotów gospodarczych), pełnomocnictwem (gdy ofertę podpisuje pełnomocnik) oraz podpisaną klauzulą RODO. Dokumenty te zamieszczone są na stronie nadleśnictwa <https://dwukoly.olsztyn.lasy.gov.pl/wydarzenia>.
- Oferent jest związany ofertą przez okres 30 dni. Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaferują tę samą cenę.
- Sprzedawca zastrzega, iż przedmiot sprzedaży będzie opodatkowany podatkiem VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży. Sprzedawcy przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert lub jego odwołanie bez podania przyczyny.
- Sprzedawca wybierze ofertę zawierającą najwyższą cenę. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert z tą samą ceną, prowadzący przetarg wybiera nabywcę lub postanawia o kontynuowaniu przetargu w drodze ustnej licytacji, której termin wyznaczy, zawiadamiając oferentów, którzy złożyli oferty z tą samą ceną. W przypadku licytacji ustnej stosuje się przepisy dotyczące przetargu ustnego wynikające z Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu z dnia 5 października 1993 r. (Dz. U. Nr 97, poz. 443 ze zmianami).
- Podpisanie umowy sprzedaży nastąpi w terminie do 7 dni po wyborze najkorzystniejszej oferty. Po podpisaniu umowy w terminie do 7 dni Kupujący otrzyma fakturę z 7 dniowym terminem płatności.
- Informacje dotyczące ochrony danych osobowych znajdują się na stronie nadleśnictwa: <https://dwukoly.olsztyn.lasy.gov.pl/rodo>.

FCP-56

**Jaromir Skrzypecki
Nadleśniczy Nadleśnictwa Dwukoły**



zapraszamy na www.zchsiarkopol.pl

Zadbamy o Twoje plony!



Zakłady Chemiczne „SIARKOPOL” Tarnobrzeg
sp. z o.o. ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg

BOK: tel. +48 15 856 58 58, fax: +48 15 855 55 67, e-mail: bok@zchsiarkopol.pl

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08

507 132 860

płatność 3 dni
lub gotówką

Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa

„AGROL” Adam Dymkowski

Goszczyce Poświętne 7

09-130 Baboszewo

tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360



Skup trzody i bydła
AR-POL

Arcadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówką

Odbiór z gospodarstwa
tuczniaki, maciory, knury, krowy,
byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońsk, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Skup bydła rzeźnego



Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

SKUP BYDŁA (krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie,
płatność gotówką
lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski,
509 102 856

FC-771

MAK-POL

Skup trzody i bydła
tuczniaki,
maciory, knury
Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef

Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto

tel. 507 771 303

FC-1998

Skup bydła

Marcin
Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPz



Zdrowa żywność - zdrowa Polska

Zdrowa żywność — SPRZEDAŻ PÓLTUSZ WIEPRZOWYCH

ROLNICZY HANDEL DETALICZNY

502 338 697

Paweł Rzeczkowski

Mieszki Bardony 6, 06-400 Ciechanów



PRACA

Zakład krawiecki zatrudni
krawcowe. Tel. 501 104 999

59248-FR275

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie
z wyżywieniem i zamieszkaniami.
Tel. 734 121 660

59248-BST85

Zatrudnię operatora traka
taśmowego, możliwość przyuczenia.
518 123 416

Mak-17

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
531 535 013

Mak-18

Zatrudnię pomocnika budowlanego.
517 911 192

PC-00294/21

Praca na tartaku, stolarz, cieśla.
Gmina Gzy, tel. 796 756 835

59248-ALT211

Zatrudnię w gospodarstwie.
600 221 430

PC-00286/21

ROLNICZE

Sprzedam zboże ozime i jare, pryzmę
kukurydzy, wagę żywcową, pług
Overum. 514 083 060

PC-00289/21

Sprzedam trzy byczki w wadze po
200 kg. 795 559 505

PC-00290/21

Sprzedam słomę. 600 221 430

PC-00287/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624

PC-00292/21

Sprzedam sianokiszonkę i suche
siano w belach. 692 459 113

PC-00293/21

Sprzedam suchą słomę, możliwy
transport. 519 390 481

PC-00274/21

Sprzedam bele sianokiszonki i siana.
572 123 261

PC-00275/21

Sprzedam pszenicę jara, mieszaną
zbożową oczyszczoną. 503 700 365

PC-00276/21

Kupię prosięta, warchlaki.

508 395 127

PC-00278/21

Kupię maszyny rolnicze.

886 125 674

PC-00279/21

Kupię grykę. 886 125 674

PC-00280/21

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię
rolną w gm. Ciechanów i sąsiednich.
516 331 901

PC-00281/21

Sprzedam w oryginale agregat
uprawy 3,6, bronę talerzową 2,7,
kultywator 14. 667 110 888

PC-00282/21

Kupię tubin, peluszkę, wykę, grykę,
seradele, lucernę. 732 791 068

59248-FR274

Sprzedam 1 ha lasu, Bądkowo.
607 899 743

PC-00295/21

Kupię ciągniki, przyczepy, prasy,
ładowarki, maszyny rolnicze.
507 771 711

59248-IP1735

Sprzedam bele sianokiszonki.
Możliwość dowozu. 669 453 003

FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant
44, 46, 62, 66, Welger, Krone,
John Deere, Vicon, Deutz Fahr,
kostkującą Sipma Z224, Famarol,
kombajn Anna, Bolko, Volvo.
518 857 308

59248-FR271

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus,
MTZ (z napędem lub bez napędu),
T-25, C-360, C-360 3p, C-330,
C-328. Tel. 603 502 876

59248-BST80

Przyjmę ziemię rolną w dzierżawę
gm. Ojrzeń, Sochocin, Nowe Miasto.
692 662 949

PC-00297/21

Sprzedam sianokiszonkę, siano,
słomę. 692 350 269

PC-00298/21

Sprzedam siano-bele.
884 690 110

SM-22

Sprzedam siano w belach.
511 116 467

FZ-1

Sprzedam owies do siewu.
503 347 914

SM-25

Siewnik 6 m. 604 713 544

59248-BLT644

Sprzedam ładowacz Cyklop
i gniotownik. 695 073 269

SM-28



Tel. 698 723 520

FC-1154/19

Sprzedam owies czyszczony.
Chmielewo koło Nasielska,
tel. 664 754 028

59248-BLT650

Sprzedam siano w belach 130.
Możliwość transportu. 602 480 076

SK-13

Sprzedam siewnik Poznaniak 3 m.
Tel. 518 968 997

FN-36

Sprzedam sianokiszonkę.
Tel. 504 381 693

FN-37

Sprzedam prasę Sipma i rozrzutnik
dwuosłowy, siewnik Poznaniak.
Tel. 693 777 904

FN-40

Sprzedam siewki, pługi,
przetrasarki, zgrabiarki, szambiarki,
paszowóz, agregaty, włoka,
rozrzutnik, inne. Tel. 600 584 629

59248-BLT649

Przyczepa do bel 13,6 m, idealna.
503 704 516

59248-A947

Ubojnia zwierząt Cezary Słoneczewski w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy
oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737

FN-20

Skup bydła pozaklasowego.
Tel. 508 869 814

59248-A948

Kupię cielęta żarłaki. 603 502 876

59248-IP1744

**Projekty budowlane
dla przemysłu i rolnictwa.**
Tel. 796 100 703

59248-MCT479

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze -
każdy typ. 510 392 255

SM-7

Sprzedam siano - kostka.
602 717 259

SM-19

Sprzedam słomę pszeną ze stodoły
w belach 130 cm. 500 523 104

PC-00264/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem
Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855

FC-0189/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę,
słomę. 515 348 737

PC-00266/21

Sprzedam wały ciągnane 4 m.
696 284 981

PC-00256/21

Sprzedam pawie królewskie.
696 284 981

PC-00257/21

Sprzedam agregat uprawowy
5,30. 517 979 860

PC-00258/21

Sprzedam owies Bingo młynkowy.
504 128 536

PC-00245/21

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ GMINY RYBNO PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY								
Na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2020.1990 tj.)								
WÓJT GMINY RYBNO								
podaje do publicznej wiadomości, że niżej wykazane nieruchomości stanowiące własność Gminy Rybno zostały przeznaczona do sprzedaży								
L.p.	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości [ha]	Miejsce położenia nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena nieruchomości [zł]	Forma sprzedaży
1.	EL1D/00015303/4	Działka nr: 589 obręb Koszelewy, gmina Rybno	0,0808	Koszelewy, 13-206 Płońska	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy jednorodzinnej, posiada regularny kształt prostokąta oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona.	Dla działki została wydana decyzja Nr 37/2020 o warunkach zabudowy z dnia 05.08.2020 roku dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego.	23.060,00	Na własność
2.	EL1D/00015613/0	Działka nr 101 obręb Wery, gmina Rybno	0,0512	Wery, 13-220 Rybno	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy letniskowej, posiada regularny kształt prostokąta oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona. Działka zadrzewiona.	Dla działki została wydana decyzja Nr 84/2020 o warunkach zabudowy z dnia 02.02.2021 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku letniskowego.	16.655,00	Na własność
3.	EL1D/00015614/7	Działka nr 102 obręb Wery, gmina Rybno	0,0706	Wery, 13-220 Rybno	Nieruchomość zlokalizowana jest w strefie zabudowy letniskowej, posiada regularny kształt wielokąta oraz płaską powierzchnię. Działka gruntu nie jest zabudowana i nie jest uzbrojona. Działka zadrzewiona.	Dla działki została wydana decyzja Nr 83/2020 o warunkach zabudowy z dnia 02.02.2021 r. dla inwestycji polegającej na budowie budynku letniskowego.	22.966,00	Na własność
Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni t.j. od dnia 02 marca 2021 roku do 23 marca 2021 roku. W nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 kwietnia 2021 (włącznie) można składać w Urzędzie Gminy Rybno wnioski zawierające roszczenia o nabycie przedmiotowej nieruchomości. Wnioski należy składać w Urzędzie Gminy Rybno w Sekretariacie Urzędu Gminy Rybno pok. nr 13, I p. Wykaz niniejszy zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu pod adresem: www.bip.gminarybno.pl oraz na stronie internetowej www.gminarybno.pl								
Wójt Gminy Rybno /-/ Tomasz Węgrzynowski								
FCP-63								

ROLNICZE

Sprzedam młynek ssąco-tłoczący firmy Dozamech, silnik 11 kW, ssawka, komplet węży. 505 227 208
PC-00262/21

Plug Overum 3-skbowy obrotowy, przyczepa wywrotka, resorówka. 505 895 661
PC-00268/21

Sprzedam jałoszki mięsne. 504 652 931
PC-00247/21

Sprzedam kombajn Bizon Rekord, rok produkcji 1995. 607 190 991
PC-00235/21

Sprzedam słomę w belach (okryta). 504 742 451
PC-00236/21

Sprzedam Ursusa C-330. 602 716 963
PC-00250/21

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475
PC-00251/21

Sprzedam siewnik zbożowy, 2015. 516 055 473
PC-00252/21

Sprzedam sianokiszonkę, mieszanekę zbożową, owies, wycinak piłowy do kisonki, zbiornik do mleka. 505 864 632
PC-00253/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-00222/21

Sprzedam wóz paszowy i brony 5 ciężkie. 517 841 738
PC-00223/21

Kupię żyto. 512 004 120
PC-00224/21

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593
PC-00225/21

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829
PC-00227/21

Sprzedam wywrotkę 4,5 t, rozrzutnik obornika Tandem 6 t, siewnik Mazur, Wicher 7, sieczkarnię Mengele 2-rzędowa, wagę do zwierząt. 535 435 350
FC-0171/21

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016
FC-0149/21

Kupię owies. 798 851 786
PC-00187/21

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786
PC-00188/21

Sprzedam pszenicę jarą. 502 996 518
FC-0154/21

Sprzedam ciągnik MF 255, bronę talerzową z hydropakiem 3 m, kosiarkę rotacyjną czeską. 507 085 672
PC-00201/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Sprzedam krowy, jałówki cielne. 517 036 412
PC-00137/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Sprzedam owies ok. 8 ton. 693 836 927
SM-29

Sprzedam 18 ha z budynkami, powiat Mława. 508 456 175
SM-30

Sprzedam słomę w belach - tanio. 508 804 987
SM-31

Sprzedam 2 jałówki cielne, wycielenie koniec marca. 785 623 081
SM-32

Sprzedam sianokiszonkę, sadzarkę, ziemniaki jadalne i drobne, agregat 3 m. 513 079 082
SM-34

Sprzedam ziemniaki paszowe, owies, pszenżyto, słomę żytnią (suche bele). 513 920 754
SM-35

Prosięta, warchlaki kupię. 508 395 127
PC-00277/21

Sprzedam kombajn Mercator 75, siewnik Famarol, talerzówka zawieszana, lejek. 501 456 615
SL-14

Sprzedam łubin wąskolistny oczyszczony do siewu - polecam. 692 506 291
59248-Z703

Sprzedam, dowiozę 20 beli siano, słoma. 600 356 533
59248-BLT651

Sprzedam jałówkę cielną. 794 052 720
59248-BLT653

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-21

Sprzedam siewnik Meprozet 3 m, prasę belującą Ursus. 608 862 747
Mak-22

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Siano, sianokiszonka. 669 890 664
FE-28

Sprzedam kury nioski, młode i inne. 794 156 414
FE-29

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową do siana, szer. 4,2, siewkę do nawozów. 666 076 305
Mak-19

Sprzedam sianokiszonkę w belach 50 szt. 511 669 609
SU-15

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-16

Sprzedam rozrzutnik 1-osiovy. 668 316 501
SU-17

Sprzedam siano, słomę kostka i kucyka. Tel. 662 081 542
FN-42

Sprzedam sianokiszonkę, owies i pszenżyto. Tel. 663 579 261
FN-43

Sprzedam siano w kostce. Tel. 506 215 386
FN-45

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 5 m. Tel. 514 433 609
FN-46

RÓŻNE

Sprzedam sianokiszonkę w belach i trzy odsadki mięsne. Tel. 510 947 460
FN-47

Sprzedam słomę w belach, przyczepkę samochodową większą. Tel. 604 395 092
FN-48

Sprzedam słomę, kukurydzę kiszoną ziarno big bag i mieszanekę zbożową, owies+pszenica. Tel. 518 988 453
FN-49

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0027/21

Sprzedam domek holenderski, mało używany. Tel. 531 606 703
FN-44

Sprzedam 4 topole. 501 680 013
SL-15

Sprzedam meble do pokoju dziewczynki: szafa, łóżko z materacem, duże biurko, kolor biały, stan bardzo dobry. 604 536 181
fcp-ad

1001 drobiazgów, rowery, łódki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348
PC-00232/21

Tanie laptopy.
602 336 396
PC-00270/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-00124/21

Kupię olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Sprzedam topole. 504 220 781
PC-00283/21

Poznam panią 50-60 lat z Płońska i okolic. 508 378 193
SL-12

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-00144/21

Przyjmę do pracy z zamieszkaniem. 511 267 083
PC-00147/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

Startuje 3 sezon programu Perły Śląska

T V S

Już od 6 marca na antenie TVS! W każdą sobotę o 17:15.

W sobotę 6 marca 2021 w TVS wystartuje nowy, trzeci sezon popularnego programu "Perły Śląska", w którym Mirek Szołtysek pokaże Wam niezwykłe historie ludzi, którzy swoją pasją i zaangażowaniem są istną perłą na Śląskiej mapie.

Program zadebiutował w lipcu ubiegłego roku. Pokochały go tysiące ludzi w całej Polsce, dzięki czemu wpisał się już na stałe w ramówkę Telewizji TVS. Program emitowany jest w każdą sobotę o 17:15. Tematem przewodnim audycji jest człowiek, jego historia, pasje, a także tradycja którą pielęgnuje. Prowadzący w trzecim sezonie ponownie przemierzy cały Śląsk. Tym razem zwiedzi Szlak Orlich Gniazd, przyjrzy się również sztuce rycerskiego fechtunku oraz zapozna się z tradycjami wielkanocnymi Śląska cieszyńskiego.

To wszystko i wiele innych ciekawych przegód możecie zobaczyć w premierowych odcinkach tylko w Telewizji TVS. Perły Śląska, sobota 17:15.

POZYCJA 85

POZYCJA 87

WOJ. ŚLĄSKIE

POZYCJA 129

POZYCJA 111/332

POZYCJA 62

PILOT WPPL

Poznam szczupłą panią do 40 lat. 795 780 423
PC-00148/21

Poznam panią do 76 lat. 881 783 584
PC-00217/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera. gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0215/21

USŁUGI

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Prawnik. 607 656 598
FE-25

Przecinki, wycinki lasu. Przygotuję drewno opałowe. 536 014 379
Mak-23

Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, panele, wymiana drzwi, ocieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-00288/21

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
SM-21

Adaptacja poddaszy, glazura, wykończenia wnętrz pod klucz - tanio, szybko, profesjonalnie. Tel. 508 342 010
59248-IP1745

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-23

Świadczymy usługi remontowe w pełnym zakresie. 573 067 736, 508 857 185
PC-00208/21

Adaptację poddaszy, cokolowanie, malowanie, podbitki, elewacje. 572 627 595
PC-00203/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00162/21

Kompleksowe wykończenia mieszkań. 665 238 423
PC-00169/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, szaf i lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0067/21

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00001/21

Serwis komputerów, dojazd gratis.
602 336 396
PC-00269/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00271/21

Noclegi dla firm, gmina Ojrzeń. 797 126 742
PC-00272/21

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00108/21

Tynki, docieplenia, remonty. 508 841 859
PC-00254/21

Biurowo Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniewska1@neostrada.pl